DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, piątek 25 sierpnia 1939 Nr. 233

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Cennik ogłoszeń umieszczony na ostatniej stronie.

Anglia i Francja mają niezłomną wolę przyjścia Polsce z pomocą

Oświadczenie prem. Chamberlaina w Izbie Gmin

Warszawa, 24. 8. (Sin.) Premier Chamberlain w swej mowie wygłoszonej dzisiaj w parlamencie angielskim ocenił pakt sowiecko-niemiecki jako „bombę", która padła znienacka. Jednocześnie jednak toczą się w dalszym ciągu rokowania angielsko-francusko-sowieckie. Chamberlain wskazał na przygotowanie i konsternację wojsk niemieckich na Wschodzie, na ostrzeżenie dokonane przez Hendersona u Hitlera oraz podkreślił, że rząd polski ma niezłomną wolę bronienia się przed agresją. — Nie ma takiego zatargu, któryby się nie dał rozwiązać drogą pokoju — oświadczył Chamberlain. Gdyby jednak zaszła konieczność, to rząd angielski nie uchyli się od wojny, jakkolwiek wina za tę wojnę spadnie na kanclerza Hitlera. Zarówno rządy angielski i francuski, jak również narody obu tych krajów mają niezłomną wolę przyjścia Polsce z pomocą.

Dwa wypadki agresji Niemców na terytorium polskie

Katowice, 24. 8. PAT. W nocy z 23 na 24 miało miejsce kilka napadów ze strony niemieckiej na terytorium polskie. Pierwszy wypadek agresji niemieckiej miał miejsce w nocy o godz. 24-ej, kiedy banda kilkunastu Niemców przekroczyła granicę polską i napadła na stację kolejową i urząd celny w miejscowości Makoszowa pod Katowicami. Banda ta oddała kilkaset strzałów.

Dalszy wypadek agresji miał przebieg następujący: Od godz. 0.30 do 1.45 oraz od 2.30 do 2.50 Niemcy ostrzeliwali z karabinu maszynowego budynek placówki straży granicznej Gierałtowice pow. Rybnik. Ogółem oddano kilkaset strzałów. Szereg kul utkwił w murach budynku placówki.

Ambasador R. P. w Berlinie złożył w obydwu sprawach ostry protest w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych.

Audiencja na Zamku

Warwszawa, 24. 8. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś dr. Tomasza Marynowskiego, wiceprezesa prokuratorii generalnej.

Funkcjonariusze państwowi odwołani z urlopów

Warszawa, 24. 8. PAT. Pan prezes Rady Ministrów zarządził niezwłoczne odwołanie z urlopów wszystkich funkcjonariuszów państwowych.

Odroczenie rozpoczęcia roku szkolnego

Warszawa, 24. 8. PAT. Ministerstwo WR i OP zawiadamia, że data rozpoczęcia roku szkolnego 1939-40 wyznaczona pierwotnie na dzień 4-go września br. uległa odroczeniu na dni kilka i zostanie ustalona osobnym zarządzeniem.

Gabinet zjednoczenia narodowego we Francji

Paryż, 24. 8. PAT. Agencja Havasa donosi: Spodziewane jest wydanie apelu wzywającego Francuzów do zjednoczenia. Apel ten ma wydać premier Daladier. Oczekują, że pierwszym wyrazem apelu będzie utworzenie gabinetu zjednoczenia narodowego.

Dalsza mobilizacja we Francji

Paryż, 24. 8. (t) Dzisiaj rano zostały powołane do szeregów dalsze kontyngenty rezerwistów.

Ostry spadek kursów na giełdzie berlińskiej

Berlin, 24. 8. PAT. Giełda berlińska wykazuje dziś ostry spadek kursów.

—oo—

Wzmocnienie amerykańskich sił zbrojnych

Waszyngton, 24. 8. (t) Agencja Havasa donosi, że rada zasobów wojennych Stanów Zjednoczonych zbiera się na obrady nad sprawami, związanymi z wyposażeniem armii, przy czym rozpatrywany ma być również projekt ustawy o wzmocnieniu amerykańskich sił zbrojnych. Przewiduje on na wypadek konfliktu zbrojnego podniesienie stanu wojsk do 1,250.000 ludzi w pierwszym okresie przygotowawczym.

Odwołanie urlopów w armii belgijskiej

Bruksela, 24. 8. (t) Ministerstwo obrony komunikuje: Oficerowie i szeregowi armii belgijskiej zostali odwołani z urlopów.

—oo—

Dr Maczek — wicepremierem

Białogród, 24. 8. PAT. Książę regent Paweł przyjął w swej letniej rezydencji dr Maczka. Według informacji kół politycznych wizyta ta poprzedza bliską już ugodę z Chorwatami. Dr Maczek według tych wiadomości ma wejść do rządu w charakterze wicepremiera.

NA POSTERUNKU:

W OBLICZU SYTUACJI

(J. D.) KRAKÓW, 25 sierpnia. W ciągu dnia wczorajszego sytuacja międzynarodowa doznała wyraźnego naprężenia. Trudno to taić i chować głowę w piasek, gdy niebezpieczeństwo wojny zbliża się do nas w tempie szybszym, niż kiedykolwiek. Trzeba jednak zaznaczyć, że jeżeli mimo wszelkich zewnętrznych pozorów i oznak pozostanie i tym razem na samym tylko wielkim alarmie wojennym, to będzie to rezultatem wspaniałej postawy całej ludności polskiej bez różnicy klas i narodowości, popartej przez zjednoczone potęgi imperialne Wielkiej Brytanii i Francji. Sytuacja pod względem atmosfery psychicznej jest wprawdzie dość podobna do warunków, poprzedzających wybuch wojny światowej w roku 1914, ale nie należy zapominać, że przyczyny wybuchu wojny tkwią dziś w daleko wyższym stopniu, aniżeli przed 25 laty w warunkach obiektywnych a więc w realnym układzie sił, a nie tylko w samym tzw. duchu bojowym. Realny układ sił jest zaś dzisiaj taki, że powinien odstraszyć Hitlera od zaczepki wojennej dosłownie z całym światem. Wydaje się, że także teraz Hitler spekuluje na umiłowaniu przez Anglików spokojnego i sytego życia i na jakiejś zatwardziałej wierze własnej, że o „jakiś tam Gdańsk“ żaden Anglik nie porzuci błogiego zacisza domowego po to, aby krwawić się na froncie wojennym. Tymczasem w miarę potęgowania się alarmów wojennych, fabrykowanych prawdopodobnie na zimno i z dużym wyrachowaniem taktycznym przez niemieckie ośrodki propagandowe — opinia angielska wykazuje imponującą determinację i pierwszorzędne zrozumienie prawdziwych intencji Hitlera. Przeciętny Anglik zdaje sobie dzisiaj doskonale sprawę z tego, że jeżeli Hitler wywoła wojnę o Gdańsk, to będzie to wojna o panowanie Niemiec nad światem, a przede wszystkim o zdruzgotanie Imperium Brytyjskiego, jako największego politycznego i ekonomicznego trzonu globu ziemskiego. Potęga tego Imperium jest dziś główną przeszkodą na drodze pochodu Niemiec hitlerowskich do władztwa nad światem. Począwszy od małego boya hotelowego w Londynie, a skończywszy na królu angielskim, każdy uświadamia sobie, że strzały niemieckie na Gdańsk będą wprawdzie wymierzone zewnętrznie przeciw Polsce, ale praktycznie będą trafiać w Wielką Brytanię. Dlatego też w chwili wysokiego napięcia polityki europejskiej Chamberlain wśród aplauzu całej Izby Gmin nie zawahał się przed ponownym podkreśleniem z całym naciskiem, że Wielka Brytania pod żadnym pozorem nie wycofa się ze swych zobowiązań zbrojnej pomocy zadeklarowanej Polsce i że z góry ustala odpowiedzialność za ewentualny wybuch wojny, która całym swym ciężarem zaważy na losie Niemiec dzisiejszych i przyszłych oraz na pamięci kanclerza Hitlera.

Pod tym względem sytuacja różni się diametralnie od roku 1914. Europa czeka z bronią u nogi na pierwszy strzał, wypuszczony z Berlina. Czeka z całkowitym spokojem, ufna w swą moc i potęgę, a przede wszystkim przeświadczona, że sił swych użyje w celach obrony, a nie ataku, w walce o najświętsze ideały ludzkości: o sprawiedliwość, praworządność i humanitarność we współżyciu ras i narodów. Czy po drugiej stronie barykady, tam w Niemczech hitlerowskich, gdzie spędza się biczami ludność, aby wytaczała swą krew w imię prawa dżungli, w celach rozplenienia się barbarzyństwa po całej kuli ziemskiej i dla zwykłej, należycie nawet nieumotywowanej żądzy konkurowania z P. Bogiem o rząd dusz nad ludzkością — to już jest inna rzecz, której przesądzać w tej chwili nie chcemy.

Czesi powtarzali rok temu, że nie są sami i że bić się będą za nich ich sojusznicy, których zresztą mieli niewielu i to w dodatku słabo uzbrojonych. Polska nie przestaje zaś podkreślać, że potrafi się bić i obronić sama, nawet wtedy, gdyby wypadło jej walczyć sam na sam z przeciwnikiem niemieckim. To jest różnica jakościowa. Istnieje jeszcze różnica ilościowa, która wyraża się w tym, że dziś sojusze Polski z Wielką Brytanią i Francją są przeraźliwie jasno sformułowane, potęga zbrojna zaś zjednoczonego aparatu sojuszniczego trzech mocarstw sama w sobie wystarcza, aby imprezę wojenną uczynić dla Niemiec przedsięwzięciem więcej niż karkołomnym. Zobaczymy czy krańcowa mistyka wodza Trzeciej Rzeszy rozbije się o stalowy mur potęgi frontu pokoju jeszcze przed wytoczeniem bombowców z hangarów, czy też lunatyka wpatrzonego w swą własną gwiazdę strącą w przepaść dopiero pierwsze działania wojenne.

Sytuacja jest bardzo poważna, ale nie beznadziejna. Ciągle jeszcze dwa miliardy ludzi gotowe są choćby gwałtem rozszerzyć każdą, choć by najmniejszą szczelinę otwierającą nadzieję pokoju, aniżeli mordować się wzajemnie dla zaspokojenia fantastycznych chimer kilku ludzi. Szczelina taka istnieje, choć w Trzeciej Rzeszy nie szczędzą trudów, aby ją doszczętnie zasypać i pozbawić ludzkość jej ostatnich nadziei.

W tę nadzieję mimo wszystko wierzymy, choćby wydawała się ona dla wielu ludzi absurdem. Absurdów nie brak nam ostatnio przecież w polityce międzynarodowej.

Kłamliwe wiadomości prasy gdańskiej i niemieckiej

Warszawa, 24. 8. (Sin). Radio i prasa gdańska podają szereg fałszywych wiadomości o rzekomym strzelaniu przez Polaków do samolotów niemieckich.

Ton prasy gdańskiej jest w dalszym ciągu ostry i napastliwy.

* * *

Katowice, 24. 8. (K). W dniu wczorajszym prasa i radio niemieckie podawały wiadomości o napadzie grupy powstańców śląskich na dom niejakiego Szybki w Katowicach. Wedle tych informacji, powstańcy mieli splądrować całe mieszkanie Szybki i bić go tak długo, aż wyzionął ducha, po czym mieno wywlec go z mieszkania i utopić w gnojówce. Żonę i dziecko Szybki miano osadzić w areszcie. Cała ta wiadomość jest od początku do końca zmyślona. W Katowicach nie ma żadnego Szybki i w Katowicach nie ma gnojówek, gdzieby można topić ludzi. Perfidia niemiecka idzie tak daleko, że nie podają oni żadnych adresów rzekomo maltretowanych Niemców, tak że nie można z miejsca demaskować ich kłamstw.

—oo—

Kłamstwo ma krótkie nogi

Katowice, 24. 8. (P). Po zabójstwie policjanta polskiego w Piekarach Śl. prasa niemiecka, a szczególnie „Voelkischer Beobachter“ rozpisuje się szeroko o rzekomym „terrorze“, jaki zapanował na Śląsku. Po twierdzeniach, że wszyscy Niemcy kryć się muszą w... okolicznych lasach, twierdzi prasa niemiecka, że w odwecie za zamordowanie policjanta Szwagla społeczeństwo polskie zamordowało żonę zabójcy Kalety i jego dziecko, a dom, w którym zamieszkuje rodzina mordercy został zdemolowany do tego stopnia, że pozostały z niego tylko gruzy. Wczoraj bawił w Piekarach Śl. pewien dziennikarz angielski, który zwiedzając pogranicze, odwiedził rodzinę mordercy. Rozmawiał on z żoną Kalety i dokonał zdjęcia fotograficznego „zdemolowanego domu“, który mimo wielkiego oburzenia społeczeństwa polskiego z powodu morderstwa — został nietknięty.

Ambasador Turcji złożył listy uwierzytelniające na Zamku

Warszawa, 24. 8. (t). Po złożeniu listów uwierzytelniających przez ambasadora Turcji Cemal Huesnue Taray na Zamku wygłosił P. Prezydent R. P. następujące przemówienie:

Panie ambasadorze.

Przyjmując z rąk Waszej Ekscelencji pisma, którymi Jego Ekscelencja, pan prezydent republiki tureckiej, wielki żołnierz i bohater narodowy Turcji, Esmet Inonu akredytuje Pana przy mnie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, pragnę podziękować mu przede wszystkim gorąco za tak serdeczne słowa przyjaźni, które mi wyraził za pańskim pośrednictwem — jak również za wybór, który zrobił, powierzając tę misję Panu, w osobie którego powitać mogę tak doświadczonego dyplomatę i męża stanu.

Przybywa Pan w okresie wydarzeń, w których tradycjonalne węzły łączące nasz naród ze szlachetnym narodem tureckim nabierają szczególnej wagi wobec wspólnych zadań, otwierających się przed naszymi obu krajami w dziedzinie walki o pokój. Szczęśliwy jestem, mogąc stwierdzić, że męskość i wytrwałość, której oba nasze narody dały niejednokrotnie dowód w czasie swej historii, pozwalają spokojnie spoglądać w przyszłość i przewidywać z góry wynik tej walki. Te cechy charakteryzujące nasze oba narody w połączeniu z węzłami historycznymi, pozwolą nam zrealizować ideały, które są nam wspólne.

Cieszy mnie, że Wasza Ekscelencja ocenia tak głęboko powierzoną mu misję i nie wątpię, iż zechce Pan przyczynić się do pogłębienia jeszcze bardziej tak bliskich stosunków istniejących między naszymi obu narodami i że pańska praca da istotne korzyści zarówno naszym krajom jak i zadaniom, które na ich barkach spoczywają. Mogę Pana upewnić, Panie ambasadorze, że przy wykonywaniu swej wysokiej misji znajdzie Pan zawsze najlepsze moje i mojego rządu poparcie.

Dwaj Polacy zamordowani przez Niemców

Katowice, 24. 8. (K). Dziś w godzinach południowych w Tarnowcach Starych na granicy polsko-niemieckiej znaleziono zwłoki strażnika granicznego Piątkowskiego oraz żołnierza Bika. Prawdopodobnie zostali oni zamordowani przez bandy dywersyjne.

Finansowe trudności wystawy nowojorskiej

Nowy Jork, 24. 8. (t) Podczas gdy wystawa w San Francisco, według sprawozdań prasowych, wykazuje coraz większy czysty zysk, nowojorska wystawa światowa znajduje się w bardzo trudnym położeniu finansowym. Zarząd wystawy utrzymuje, że powodem tego jest przyznanie przez Kongres zaledwie połowy obiecanych subwencyj. Przewiduje się w dniu zamknięcia wystawy, tj. 31 października deficyt tej imprezy sięgać będzie 15 milionów dolarów.

Zaznaczyć należy, że zarząd wystawy przewidywał przeciętną frekwencję 300.000 gości podczas gdy dotychczas po blisko 4 miesiącach istnienia wystawy frekwencja przeciętna sięga zaledwie 129.000. Dopiero obecnie administracja wystawy zredukowała personel z 9 do 6 tys. pracowników i zarobki tychże z 65.000 na 48.000 dolarów dziennie.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 b. m.: Jeszcze dość pogodnie i ciepło, w dzielnicach południowo-wschodnich zachmurzenie większe. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Tekst niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji

Moskwa, 24. 8. PAT. Po trzygodzinnych naradach podpisany został w Moskwie przez min. Ribbentropa i prem. Mołotowa pakt o nieagresji między ZSRR i Rzeszą niemiecką. Pakt ten zawiera 7 artykułów.

Berlin, 24. 8. PAT. Podpisany ubiegłej nocy pakt o nieagresji pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami — według Niemieckiego Biura Informacyjnego brzmi jak następuje:

Rząd sowiecki i rząd niemiecki, kierując się życzeniem konsolidacji pokoju pomiędzy ZSRR a Niemcami i opierając się na głównych postanowieniach traktatu o neutralności, zawartego pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami w kwietniu 1926 r. zawarli następujący układ:

Art. 1. Obie strony kontraktujące, zobowiązują się wstrzymać od użycia wszelkiej przemocy, wszelkiej akcji agresywnej i wszelkiego ataku jednej strony przeciwko drugiej czy to indywidualnie, czy też wspólnie z innymi mocarstwami.

Art. 2. Jeżeli jedna ze stron umawiających się stałaby się przedmiotem akcji wojskowej ze strony trzeciego mocarstwa, druga strona kontraktująca w żadnej formie nie okaże pomocy temu trzeciemu mocarstwu.

Art. 3. Rządy obu stron kontraktujących pozostaną w przyszłości stale we wzajemnym kontakcie w celach konsultacji, aby informować się wzajemnie co do spraw, dotyczących ich wzajemnych interesów.

Art. 4. Żadna ze stron kontraktujących nie będzie brała udziału w jakimkolwiek ugrupowaniu mocarstw, skierowanym pośrednio lub bezpośrednio przeciwko stronie drugiej.

Art. 5. W razie sporów lub konfliktów, które mogłyby nastąpić pomiędzy stronami umawiającymi się, bez względu na rodzaj spraw będących u ich podłoża, obie strony załatwią to spory lub konflikty wyłącznie w drodze pokojowej wymiany przyjaznych poglądów a w razie konieczności — przez stworzenie komisji rozjemczej.

Art. 6. Obecny pakt jest zawarty na lat 10 i jeżeli jedna ze stron umawiających się nie wymówi go na rok przed upływem terminu, pakt będzie uważany za przedłużony automatycznie na okres następnych 5-ciu lat.

Art. 7. Pakt ten podlega ratyfikacji w najbliższym czasie. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych powinna nastąpić w Berlinie. wchodzi w życie niezwłocznie po podpisaniu.

Pakt został sporządzony w 2-ch egzemplarzach w języku niemieckim i rosyjskim w Moskwie 23 sierpnia 1939.

Podpisany w imieniu ZSRR przez Mołotowa, w imieniu rządu niemieckiego przez Ribbentropa.

Ribbentrop opuścił Moskwę

Moskwa, 24. 8. PAT. Odlot Ribbentropa do Berlina nastąpił o godz. 13.20. Żegnały go na lotnisku te same osoby, które go witały. Ambasador włoski Rosso również był obecny.

Dworzec na lotnisku był udekorowany dzisiaj gęściej niż wczoraj flagami niemieckimi ze swastyką. Dzisiaj flagi ze swastyką ustawione naprzemian z flagami sowieckimi zdobiły fronton dworca od ulicy, czego wczoraj nie było.

Sport

DĄBROWIECKI DŁUGODYSTANSOWYM MISTRZEM KOLARSKIM KRAKOWA

Na torze Cracovii rozegrany został długodystansowy wyścig kolarski o mistrzostwo Krakowa, na dystansie 50 klm.

Pierwsze miejsce zdobył Dąbrowiecki (Cracovia) w czasie 1 godz. 24,40, przed Dudą (Garbarnia), Girą (Legia) i Frankowskim (K. T. K.).

W biegu juniorów na 30 okr. toru zwyciężył Kapłański, 2) Janda, 3) Kruk.

W wyścigu pań na 3 okr. toru, pierwsze miejsce zajęła „Irena“.

POLACY NA MISTRZOSTWACH KOLARSKICH ŚWIATA

Na mistrzostwa kolarskie świata do Mediolanu, wyjechali we czwartek pod kierunkiem Gołębiowskiego torowcy Kupczak i Jędrzejewski oraz szosowcy Napierała i Wiśniewski.

PRZED MIĘDZYSTREFOWĄ ROZGRYWKĄ O PUCHAR DAVISA

Do Nowego Jorku przybyła reprezentacja Jugosławii na międzystrefowy mecz tenisowy o puchar Davisa. Jugosłowianie ostatecznie zadecydowali, że w grach pojedyńczych wystąpią Puncec i Mitic, a w doublu para Puncec - Kukuliewic.

W kołach amerykańskich zwycięstwo Australii nie ulega wątpliwości.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO MŁODYCH

W dniach 28 bm. do 1 września rozegrany zostanie w Warszawie turniej tenisowy o mistrzostwo młodych. Turniej dostępny jest dla młodzieży obojga płci do lat 16.

Dotychczas nagrodę młodych zdobyli: w r. 1932 Spychała, w r. 1933 i 1934 Gotszalk, w r. 1935 Staniszewski, w r. 1936 Strzelecki, w r. 1937 Jarasz i w ub. roku Olszowski.

TERMINARZ ROZGRYWEK PIŁKI RĘCZNEJ O MISTRZOSTWO POLSKI

Polski Związek Piłki Ręcznej ustalił już terminarz rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej, który przedstawia się następująco:

MISTRZOSTWA SIATKÓWKI KOBIECEJ odbędą się w połowie stycznia w Warszawie. SIATKWKA MĘSKA odbędzie się w Brześciu n/B. w końcu stycznia. MISTRZOSTWA KOSZYKÓWKI KOBIECEJ mają się odbyć w Warszawie w połowie marca. MISTRZOSTWA KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ odbędą się w Łodzi w końcu marca. Przed tym mają się odbyć rozgrywki międzyokręgowe. W pierwszej grupie walczyć będzie Toruń, Łódź, i Warszawa. W drugiej grupie Lublin, Stanisławów, Poznań, Lwów. W trzeciej grupie Katowice, Kraków i Kielce. W czwartej grupie Brześć n/B., Białystok, Wilno. MISTRZOSTWA W SZCZYPIÓRNIAKU KOBIECYM rozegrane zostaną w Białymstoku w połowie czerwca. MISTRZOSTWA W SZCZYPIORNIAKU MĘSKIM rozegrane zostaną pod koniec czerwca w Katowicach.

Niemcy naruszyły ducha paktu antykominternowskiego — stwierdza Japonia

Tokio, 24. 8. (t) Agencja Domei, dając wyraz poglądom japońskich kół politycznych, podkreśla, iż Niemcy naruszyły ducha paktu antykominternowskiego, zawierając układ o nieagresji z ZSRR. Japonia, jak twierdzą w tych samych kołach, podda rewizji postanowienia, które zapadły na posiedzeniu gabinetu japońskiego 6 czerwca br.

Posiedzenie angielskiej rady gabinetowej

Londyn, 24. 8. (t) Rada gabinetowa zebrała się na posiedzeniu o godz. 12.45. Na posiedzenie przybyli wszyscy ministrowie z wyjątkiem lorda kanclerza, który przebywa obecnie w Kanadzie. Posiedzenie skończyło się o godz. 13.20.

Londyn, 24. 8. (t) W 2 godziny po powrocie do Londynu król przewodniczył w Pałacu Buckingham radzie prywatnej. Przedmiotem obrad, jak słychać, były zarządzenia powzięte przez rząd w związku z ogólną sytuacją międzynarodową.

Dokoła australijskich planów kolonizacyjnych

Perth, 24. 8. ŻAT. Przywódca opozycji w radzie legislatywnej w zachodniej Australii Lotham wystąpił z gorącym poparciem planu skolonizowania żydowskich imigrantów w prowincji Kimberley. Lotham oświadczył, że jeśli imigranci z krajów zamorskich gotowi są przybyć, aby zużytkować potencjalne możliwości w prowincji Kimberley i inwestować tam swe kapitały powinni oni korzystać z poparcia władz. Przywódca opozycji sądzi, że po intensywnej pracy okazać się może, iż możliwości rozwojowe obszarów w Kimberley są ogromne.

Poseł Lotham ostrzega jednak rząd, aby nie dopuścił do tego, by imigranci przybyli do miast i obciążyli przeludniony już rynek pracy. Konieczne jest zawarcie umowy, któraby przewidywała, że imigranci, którzy opuszczą obszar Kimberley, wysyłani byli z powrotem do krajów ich pochodzenia.

Jak sądzą, akcja posła Lothama zachęci rząd zachodnio-australijski do dalszych kroków w tej dziedzinie. W chwili obecnej wydaje się być sprawą najważniejszą, uzyskanie gwarancji, że przyszli koloniści nie opuszczą wydzielonego dla nich ewentualnie obszaru kolonizacyjnego w Kimberley.

PRZEGLĄD PRASY

Dalsze głosy o pakcie niemiecko-sowieckim

Podajemy dzisiaj dalsze głosy prasy o niespodziewanej „wolcie" dyplomacji niemieckiej. Poglądy już są mniej więcej skrystalizowane. Z prasy wynika, że moment zaskoczenia już minął i nie wydał pożądanego efektu. Dalsze konsekwencje ocenia się z całkowitym spokojem, podkreślając, że rozczarowani są tylko ci, którzy na zachodzie widzieli w Sowietach pełnowartościowego uczestnika frontu pokoju. W tym stanie rzeczy prasa omawia raczej bilans „ideologiczny" tego pociągnięcia, oznaczającego kompletne bankructwo obu systemów.

Jako wskazanie na przyszłość najbliższą pozostają zatem jedynie trzy rzeczy: spokój, spokój i — spokój.

„Kurier Polski":

Duch Bismarcka odżył w polityce Trzeciej Rzeszy — głosi z triumfem dziennik niemiecki „Hamburger Fremdenblatt" — przodujący zresztą w miotaniu najcięższych gróźb pod adresem Polski — pisząc o pakcie Berlin-Moskwa.

Skorygować należałoby „odkrycie" dziennika niemieckiego. Duch Bismarcka odżył nie teraz właśnie. Duchem tym natchnione było pierwsze odstępstwo kanclerza Rzeszy i führera od linii ideologicznej narodowo-socjalistycznego światopoglądu. Tym pierwszym odstępstwem była aneksja Czechosłowacji. Za jednym sprzeniewierzeniem się idei i programowi poszło drugie — handel duszami Tyrolczyków, wreszcie trzecie — pakt z bolszewikami rosyjskimi.

Za jednym, drugim i trzecim odstępstwem pójdą zapewne i inne. Program narodowosocjalistyczny stacza się gwałtownie po równi pochyłej. Jeszcze jeden wyłom, a roztrzaska się na miazgę. Zatriumfuje wówczas na jego gruzach niepodzielnie już duch imperializmu pruskiego, duch którym przepojone są ostatnie posunięcia kierownika Trzeciej Rzeszy.

Ale czy ci, którzy wywołują ducha Bismarcka, pamiętają i te jego słowa:

Deutschland, Deutschland über alles... aber nicht die europeische Koalition".

„Słowo":

Wobec całkowitej zmiany frontu Hitlera, prasa hitlerowska z całym entuzjazmem pisze o bolszewikach. Tfu! Widowisko obrzydliwe! Totalizm zmienia dziennikarza w plugawego błazna. Brakuje tylko składek na pomnik dla van der Luebbego, któryby stanął naprzeciw rzekomo przez niego spalonego Reichstagu.

Zaprzaństwo ideowe z obu stron, tchórzliwość Sowietów, — oto są ciemne wróżki stojące obok tego paktu. Nawet przyjemnie jest pomyśleć, że w naszym obozie wojennym nie będzie totalizmu, że będzie to wojna zjednoczonych totalizmów brunatnych i czerwonych przeciw narodom wolnym.

„Czas":

Nigdy teorie nazistowskie Hitlera, Rosenberga i szeregu innych nie były monolitem, oraz nie wywodziły się ze źródeł prawdziwej moralności. Teraz jednak, gdy nawet dla wątpliwych wartości efektów i działań, przekreśla się własne teorie i idee; gdy z dnia na na dzień przeinacza się ich treść i znaczenie, gdy zdradę i nienawiść uważa się za cnotę, kłamstwo za prawdę, gdy słowem całkowicie obnaża się niemoralność własnej doktryny politycznej — należy prawdziwie współczuć narodowi niemieckiemu, że los wyznaczył mu przywódców, którzy tymi ciemnymi szlakami wiodą go w nieznaną przyszłość.

„Gazeta Polska":

Nie trudno było prześwietlić tajemnicę tej całej gry zakulisowej. Dostatecznie jaskrawym wskaźnikiem była tu już sama osobliwa taktyka, stosowana przez Sowiety w pertraktacjach z Londynem i Paryżem. Ustawiczne odwlekanie decyzji, wysuwanie wciąż nowych warunków i koncepcji musiało wkońcu otworzyć oczy partnerom zachodnim na beznadziejność zabiegów o związanie czerwonego imperium z frontem pokoju, świadcząc zarazem o słuszności stanowiska, jakie Polska zajęła w tej sprawie od początku.

Warto też dzisiaj ze specjalnym naciskiem podkreślić, że im większe były trudności na jakie mocarstwa zachodnie natrafiały w Moskwie, tym silniej zaznaczała się solidarność z Polską. Dopełniał się proces likwidacji złudzeń co do wartości Rosji jako przeciwwagi niemieckiego imperializmu na Wschodzie.

„Robotnik":

Dla Japonii sens polityczny sowiecko - niemieckiego paktu o nieagresji sprowadza się do stwierdzenia, że:

1) „Trzecia" Rzesza uzyskuje od ZSRR. możliwość jego neutralności na wypadek konfliktu europejskiego;

2) ZSRR. uzyskuje od „Trzeciej" Rzeszy jej neutralność w istniejącym już konflikcie na Dalekim Wschodzie;

3) w ten sposób mocarstwa „osi" pozostawiają Japonię samej sobie w jej bardzo niełatwym położeniu i w Chinach i w zatargu z Wielką Brytanią, popieraną przez Francję i przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Zaryzykowałbym przypuszczenie, że „bumerang" miał trzasnąć w głowę polską; trzasnął zaś w głowę... japońską.

Idea „paktu antykomunistycznego" była ideą na skalę światową. Tokio—Pekin (poddany władzy Tokio)—Berlin—Rzym—Madryt —Budapeszt. P. minister von Ribbentropp zrezygnował ze skali światowej. Wolał poświęcić Japonię, by zapewnić sobie neutralność ZSRR. w Europie. Któż wie, czy kanclerz Hitler zdaje sobie sprawę z tego, że

„łaską Stalina na pstrym koniu jeździ"

Mniejsza o to.

Dla nas ma wagę fakt jeszcze jeden, osobny: „Trzecia" Rzesza przy akompaniamencie przyjaznym prasy włoskiej zadała cios śmiertelny całej ideologii „faszinternu."

To jest — odwrotnie — „podarunek" ofiarowany Polsce, Wielkiej Brytanii, Francji, krajom Skandynawskim i Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej przez Hitlera.

Bo jeden z poprzedników kanclerza Hitlera w berlińskim pałacu kanclerskim — kanclerz Oto von Bismarck napisał słusznie:

> „Chociaż dyplomacja jest szkołą cynizmu, — biada dyplomacji, jeżeli jej cynizm przekroczy granice rozumienia normalnego, ufnego człowieka."

„Polonia":

Front obrony pokoju nigdy nie opierał się o Rosję, tylko o te państwa, które są z sobą związane odpowiednimi układami, własnymi interesami, ideologią i konkretnymi celami. Te państwa tylko będą powstrzymywać agresję niemiecką, będą walczyć na śmierć i życie, i będą łamać potęgę wojującego hitleryzmu. Tu tkwi prawda i tu tkwi istota rzeczy. Ostatni zaś pakt nie dokonał żadnego „wyłomu" w murze obronnym, bo tego dokonać nie mógł. Ów bowiem „wyłom" znajdował się i znajduje się w innym wymiarze, nie mającym nic wspólnego z wymiarem naszym, czyli z wymiarem prawdziwego i jedynego muru obronnego, mocnego, silnego i zwartego frontu państw broniących pokoju.

„Głos Narodu":

W postępowaniu reżimów totalnych kryje się bezmiar pogardy i lekceważenia wobec własnych społeczeństw. Bo jakże to? Co może myśleć przeciętny Niemiec, któremu z niesłychaną systematycznością wbijano w głowę przez tyle lat prawdy o szkodliwości komunizmu i nieprzejednanym wrogim stanowisku wobec niego hitleryzmu. Führer tak postanowił, więc należy uznać to za słuszne, może nawet manifestować i cieszyć się. W niedługim czasie przyjdą nowe rozkazy, wręcz odmienne i znów trzeba manifestować. Jest to niesłychane łamanie charakterów, niszczenie wszelkich podstaw moralnych społeczeństwa, zatruwanie umysłów „ideologią" nihilistycznego egoizmu.

Czechy na wulkanie

Londyn, 24. 8. (r) „Daily Express" donosi, że wśród tamtejszej ludności niemieckiej panują nastroje wręcz paniczne. W obawie powstania czeskiego wszystkie ważniejsze obiekty publiczne oraz kolejowe zostały obsadzone przez 60.000 wojska i szturmowców niemieckich. Przygotowany jest plan ewakuacji ludności niemieckiej z Pragi. Zarządzono rejestrację wszystkich dawnych oficerów czeskich, którzy otrzymali polecenie częstego meldowania się w Gestapo. Przygotowano olbrzymie obozy koncentracyjne; spośród Czechów broń zatrzymali jedynie faszyści, którzy wysługują się tak dalece okupantom, że wzięli na siebie obowiązek pilnowania własnych rodaków.

Krańce Morza Śródziemnego zabezpieczone

Londyn, 24. 8. (R) Napływają tu wiadomości z Hiszpanii, z których wynika, że porozumienie niemiecko - sowieckie wywołało silny wzrost nastrojów przeciwko osi nawet wśród sfer rządowych. „Times" donosi, że minister spraw zagranicznych przesłał poselstwom hiszpańskim we wszystkich stolicach Europy okólnik, by zawiadomili rządy, że Hiszpania pozostanie neutralna.

Z Ankary napływają wiadomości, że Turcja stoi zdecydowanie na zasadzie paktów zawartych z mocarstwami zachodnimi i że Papen, który wyjechał w dniu wczorajszym do Ankary, nic nie uzyska. Turcja wypełni wszystkie zobowiązania sojusznicze i stanie u boku mocarstw zachodnich.

Rozmowy trzech mocarstw trwają nadal

Paryż, 24. 8. (r) Mołotow oświadczył ambasadorom mocarstw zachodnich, że nie ma powodu przerywania rozmów sztabowych trzech mocarstw. Ambasadorowie zakomunikowali to natychmiast swoim rządom. Mołotow miał rzekomo dodać jeszcze, iż ma nadzieję, iż istniejące jeszcze w kilku punktach różnice zdań zostaną uzgodnione, i to nawet jeszcze przed otrzymaniem przez ambasadorów nowych instrukcji. Moskiewskie koła polityczne miały dać do zrozumienia, że zarówno pakt o nieagresji z Rzeszą, jak i ewentualnie układ trzech państw jako układy czysto obronne i zmierzające do utrzymania pokoju nie pozostają ze sobą w sprzeczności. Cała wina przeciągnięcia rokowań trafia zdaniem tych kół w mocarstwa zachodnie.

Mimo tego nie przypuszcza się, by rozmowy trzech mocarstw mogły być natychmiast podjęte.

NASZYM ZDANIEM...

A ZATEM MAMY JUŻ ODPOWIEDŹ na — ostatnie ostrzeżenie. Kanclerz Rzeszy odpowiedział ambasadorowi Hendersonowi, że „zobowiązania udzielone przez rząd bryt. nie mogą spowodować Rzeszy do rezygnacji z występowania w obronie swych narodowych życiowo ważnych interesów". Odpowiedź jest jasna. Na determinację frontu pokoju do obrony prawa i wolności replikuje Adolf Hitler — determinacją pogwałcenia tych dóbr. Tym samym wymiana słów wydaje się być zakończona. Właściwie Londyn i Berchtesgaden nie mają sobie już nic więcej do powiedzenia. Wszystko wskazuje na to, że decyzje zapadły po jednej i po drugiej stronie. Gotowość obronna Wielkiej Brytanii została poparta w ostatnich godzinach oświadczeniami przedstawicieli dominiów — Australii i Kanady.

Pozostaje może tylko jeszcze jedna rzecz do zrobenia, ta, której domaga się z coraz większą siłą opinia publiczna: powołanie do rządu Winstona Churchilla i jego towarzyszy. Przed kilkoma tygodniami, gdy kampania o powrót Churchilla do rządu była szczególnie intensywna, ukazał się komunikat partii konserwatywnej, że krok ten będzie aktualny w przededniu ostatecznych rozstrzygnięć. W tym przededniu właśnie się znajdujemy. Opinia świata oczekuje ze w skład rządu Wielkiej Brytanii wejdzie człowiek, który stał się synonimem nieubłaganej i żelaznej woli zwycięstwa.

(ch)

* * *

KONSEKWENCJE PAKTU MOSKIEWSKIEGO ujął trafnie i efektownie redaktor Mieczysław Niedziałkowski, pisząc, że „bumerang, który miał trzasnąć w głowę polską, trzasnął w głowę japońską". Zdaje się, że Japończykom po tym uderzeniu zaświeciły przed oczyma wszystkie gwiazdy w szczególności... 48 gwiazd amerykańskich i jedna pięcioramienna sowiecka. Nadzieje na dywersję europejską, która pozwoli Japończykom na ostateczne i samodzielne załatwienie spraw dalekowschodnich oraz vice versa — rozwiały się. Japończycy zostali sam na sam z koalicją zagrożonych przez się mocarstw, z których Sowiety i Stany Zjednoczone wystarczą już do osadzenia w miejscu ich dalszego rozpędu. Cios był potężny. Dalsze konsekwencje nie są jeszcze znane, w każdym razie projekt związania się Japonii z osią przez sprecyzowanie pewnych klauzul paktu antykominternowskiego został automatycznie niejako załamany. Pakt antykominternowski znalazł się wraz z tylcma innymi paktami w historycznej rupieciarni. Zamiast niego do munduru ministra Joachima von Ribbentropa został wpięty... order Lenina.

I chyba mumia w mauzoleum na Czerwonym placu w Moskwie odwaliła szklane wieko trumny i uniosła się z wezgłowia, by zobaczyć własne godło w najbliższym sąsiedztwie — swastyki.

(ch)

* * *

WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, że w przygotowaniu niemiecko-sowieckiej „wolty" pierwszorzędną rolę odegrał von Papen. Zresztą styl i technika tej roboty dyplomatycznej, ścieg, którym szyty jest ten misterny haft, przeplatający motywy swastyki, sierpu i młota wskazuje na współudział wielkiego intryganta. Obecnie p. Papen wraca na swoją placówkę w Ankarze, gdzie poniósł przed kilkoma miesiącami tak dotkliwą porażkę. Nie jest rzeczą wykluczoną a raczej wielce prawdopodobną, że zechce on teraz wypróbować solidność frontu pokoju na tym odcinku i „opukać" z kolei teren ankarski Wprawdzie Turcja nie pozostawiała żadnej wątpliwości odnośnie swego udziału we froncie pokoju, niemniej w Ankarze pozostało jeszcze pewne pole dla manewrowania. Bo dla Turcji stosunek Sowietów do mocarstw zachodnich nie jest rzeczą całkowicie obojętną i liczono się z tym, że w ślad za akcesem Turcji przyjdzie pakt czarnomorski z udziałem Rosji sowieckiej. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że von Papen zechce ten moment niepewności, jaki wytworzył się w regionie czarnomorskim wyzyskać.

Europa w zbrojnym pogotowiu

Londyn, 24. 8. (r). Pełnomocnictwa dla rządu dają premierowi władzę niemal dyktatorską. Prasa angielska podkreśla wciąż, że Anglia wypełni swe zobowiązania wobec sojuszników. Wszystkie rodzaje broni znajdują się w całkowitym pogotowiu bojowym. Mobilizacja floty jest zakończona Flota macierzysta i rezerwowa skoncentrowane zostały koło Scapa Flow. Lotnictwo zostało również postawione na stopie wojennej. Rezerwiści armii terytorialnej i regularnej mogą być w ciągu 12 godzin wciągnięci do szeregów. Oświetlenie w miastach jest zredukowane do stanu wojennego. Środki komunikacji publicznej kursują z przyciemnionymi lampami. Część autobusów wycofano z ruchu, by były w pogotowiu dla ewentualnego ewakuowania stolicy. Organizacja ewakuacji przewiduje opuszczenie stolicy przez trzy miliony ludzi w ciągu trzech dni. Kwatery i zapasy żywności są już przygotowane. Wieczorem ogłoszono zakaz wywozu za granicę szeregu surowców. Członkowie cywilnej obrony przeciwlotniczej zostali powołani do służby. Zarządzenia władz są przyjmowane z całkowitym spokojem. Panuje nastrój zdecydowania i determinacji.

Przygotowania we Francji

Paryż 24. 8. (r). Na murach budynków publicznych pojawiły się znane białe afisze powołujące pod broń rezerwistów. Francja ma w tej chwili pod bronią 1.700.000 ludzi. Zarządzenia wojskowe są wykonywane z największym spokojem i dyscypliną. W ciągu ostatnich godzin wojska obsadziły pośpiesznie całą granicę francusko-włoską. Dyslokacja załóg jest już przeprowadzona. Mosty i szosy zostały podminowane. Na Riwierze i Sabaudii jest pełno wojsk senegalskich. Nastroje wojska i ludności — doskonałe.

Pakt moskiewski a sytuacja dalekowschodnia

Tokio, 24. 8. (r) Rzecznik tutejszego MSZ w niezwykle ostrożnym oświadczeniu na konferencji prasowej oświadczył: „Oczekujemy, że Niemcy nie zawrą żadnego ukadu, który byłby niezgadny z paktem antykominternowskim". Ten sam rzecznik stanowczo zaprzeczył możliwości zawarcia japońsko-sowieckiego paktu nieagresji twierdząc, że polityka japońska obrony imperium japońskiego przeciwko Kominternowi pozostanie niezmieniona.

Szanghaj, 24. 8. (r) Prasa chińska nie ukrywa swego zadowolenia z powodu trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się Japonia po zapowiedzi zawarcia paktu nieagresji między Berlinem i Moskwą. Dzienniki obozu Czang-Kai-Szeka, zwykle dobrze poinformowano o zamierzeniach sowieckich, stwierdzają zgodnie, że:

1) Cała polityka Japonii, budowana ostatnio na zbliżeniu z Niemcami, odniosła zupełne fiasko.

2) oczekiwać należy wzmożenia aktywności Sowietów na Wschodzie i ich wydatniejszej pomocy dla Chin, ponieważ właśnie dążenie do otrzymania wolnej ręki na Wschodzie przeciw Japonii spowodowało przyjęcie przez Sowiety propozycji niemieckich.

Między innymi dzienniki chińskie oczekują niezwłocznego podjęcia operacji na szeroką skalę na froncie Nomonhan, na granicy mandżursko-sowieckiej.

Włochy zamykają biura pomocy uchodźcom

Rzym, 24. 8. ZAT. Władze zarządziły zamknięcie centralnego komitetu pomocy uchodźcom w Medjolanie i wszystkich jego oddziałów w kraju. Zarządzenie to pozbawia wszelkich źródeł pomocy ok. 1500 uchodźców żydowskich. Jak sądzą, zamknięcie biur komitetu pozostaje w związku z tym, że ostatnio przybyło do Włoch przeszło 1000 uchodźców żydowskich z Niemiec. Przez pozbawienie uchodźców widoków pomocy charytatywnej władze pragną odstraszyć przed przybywaniem do Włoch dalszych, pozbawionych środków utrzymania grup uchodźców. Formalnym motywem zamknięcia komitetu jest twierdzenie, że żadne instytucje pomocy cudzoziemcom nie są potrzebne, skoro w myśl ustawy z października 1938 wszyscy cudzoziemcy-Żydzi mieli opuścić terytorium Włoch do dnia 12 marca 1939. Czynione jeszcze są u władz centralnych starania o cofnięcie zarządzenia. Podobno ostateczną decyzję powziąć ma sam Mussolini.

* * *

Rzym, 24. 8. ZAT. Ogłoszono drugą urzędową listę podlegających „aryzacji" firm żydowskich, m. in. czterech przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających 2.125 osób. W ciągu 2 miesięcy w każdym podlegającym „aryzacji" przedsiębiorstwie ma być mianowany komisarz likwidacyjny, który w ciągu 6 miesięcy przeprowadzić ma „aryzację", t.j. transakcję przejścia firmy w posiadanie „aryjskie". Żydowski właściciel firmy ma prawo założyć protest przeciwko dokonanej transakcji, jeśli uważa, że nie otrzymał odszkodowania w wysokości faktycznej wartości „zaryzowanego" obiektu. Protest podlega rozpatrzeniu przez komplet trzech sędziów: jednego mianowanego przez żydowskiego właściciela firmy, drugiego — rzecznika „aryjskiego" nabywcy i trzeciego — przedstawiciela ministerium finansów. Protest ulega unieważnieniu, jeśli Żyd nie zdoła pozyskać sędziego dla obrony swej sprawy. — Dotychczasowa akcja „aryzacyjna" nie obejmuje pomniejszych przedsiębiorstw żydowskich; jak sądzą, ustawa rasistowska będzie w stosunku do nich zastosowana przez niewznawianie licencji handlowych względnie przemysłowych.

Singapore i Gibraltar w pogotowiu

Londyn, 24. 8. (r) Gibraltar znajduje się w stanie pogotowia wojennego. Wszystkie przepustki i urlopy wojskowe cofnięto. Stanowiska ciężkiej artylerii nadbrzeżnej i przeciwlotniczej są obsadzone. Oddziały na granicy hiszpańskiej wzmocniono. Wejście do portu zamknięto minami. Oczekiwane jest przybycie nowych jednostek floty wojennej. Powołana przez gubernatora komisja obrony Gibraltaru obraduje.

W bazie wojennej w Singapore zarządzono ostre pogotowie. Wzmocnione posterunki w pełnym uzbrojeniu strzegą wszystkich punktów strategicznych. Wydano szereg zarządzeń specjalnych w szczególności dla ochrony bazy przed ewentualnymi aktami sabotażu.

Ze strony Anglii i Francji wskazana jest maksymalna czujność, wyższa od tej, jaką mocarstwa te wykazały — w Moskwie. *(ch)*

Henderson przedłożył już raport gabinetowi

Londyn, 24. 8. (R) Raport ambasadora Hendersona z 30-minutowej rozmawy z kanclerzem przybył już do Londynu. Raport ten potwierdza raz jeszcze, że Hitler nie zamierza zejść z obranej drogi. Stanowisko Hitlera nie wywołało w Londynie żadnego zdziwienia.

Pakt antykominternowski przestał istnieć!

Autor paktu antykominternowskiego, jako gość rządu sowieckiego identycznego dla Trzeciej Rzeszy z Kominternem, — z orderem Lenina przypiętym do munduru ze swastyką — to z pewnością jedno z najdziwaczniejszych widowisk, jakie nasza obfitująca w niespodzianki i zaskoczenia chwila dziejowa potrafiła przygotować ludzkości. Pamiętamy, że niedawno jeszcze p. Ribbentrop jako emisariusz kanclerza do specjalnych poruczeń objeżdżał świat cały jako — komiwojażer antybolszewickiego towaru ideowego. Co więcej — obecny minister spraw zagranicznych Rzeszy szczyci się tym, że pakt ten jest najoryginalniejszą koncepcją narodowosocjalistycznej polityki zagranicznej, koncepcją, która stapia ideologiczne założenia narodowego socjalizmu z elementami jego polityki zagranicznej w jedną harmonijną syntezę. Pakt antykominternowski jest wynikiem głoszonej przez Trzecią Rzeszę zasady, że Sowiety i państwa cywilizacji zachodniej nie mogą się nigdy znaleźć przy wspólnym stole, albowiem nie zasiada do wspólnego stołu — zdrowy i zadżumiony. Pakt ten (o ile był szczerze pomyślany) był próbą odgrodzenia Sowietów murem izolacyjnym od reszty Europy. Był on wreszcie repliką dyplomacji niemieckiej na wprowadzenie Sowietów do Ligi Narodów i przyznanie im tą drogą prawa współdecydowania w kwestiach europejskich. Skoro zaś w myśl doktryny narodowo-socjalistycznej każda współpraca z komunizmem czyni ze współpracujących tj. w danym wypadku z mocarstw demokratycznych bezwolne narzędzia i rozsadniki komunizmu — to pakt antykominternowski stanowił próbę zgrupowania państw, które zostały przed komunistyczną zarazą raz na zawsze zimunizowane, bądź dobrowolnie bądź przymusowo. Na przykładzie hiszpańskim widzimy, że Hitler potrafił się nawet narzucić pewnemu narodowi ze swą antykomunistyczną szczepionką i drogą rozpętania wojny domowej dokonać na żywym ciele narodu tego antykomunistycznego zastrzyku.

Dwa bloki

Gdyby zatem traktować szczerze całą antybolszewicką frazeologię Trzeciej Rzeszy, to należałoby ustalić, że na świecie stoją naprzeciw siebie dwa, ziejące nieubłaganą nienawiścią „bloki ideologiczne", między którymi rozciąga się nieprzebyta przepaść i które w stosunku do siebie mają tylko jedno hasło: totalne zniszczenie. Gdyby ideologiczna frazeologia miała jakikolwiek walor w polityce praktycznej, to musiałoby się dojść do wniosku, że współżycie dwóch światów obok siebie jest jedynie przejściową fazą, w czasie której obaj antagoniści zbierają swe siły do ostatecznego rozrachunku. Wojna tych dwóch światów byłaby w tym stanie rzeczy prawdziwą „krucjatą", którą zresztą proklamowali Hitler i jego paladyni na norymberskich „Partei-targach". Pakt antykominternowski był zatem formą organizacyjną tego świata, który wypowiedział komunizmowi i Sowietom walkę na śmierć i życie. Tak jak z drugiej strony formą organizacyjną obozu przeciwnego była początkowo Liga Narodów, następnie zaś miał nią być blok mocarstw z udziałem Rosji Sowieckiej. Jest też rzeczą zrozumiałą i wynikającą niejako z natury rzeczy, że państwa związane paktem antykominternowskim musiały automatycznie wystąpić z Ligi Narodów. Tak było z Włochami, tak było ostatnio z Hiszpanią i Węgrami. Były to bowiem rzeczy ideologicznie i politycznie nie do pogodzenia.

Spadła maska!

Dzisiaj ta linia podziału leży w gruzach. Hitler pierwszy przebił wzniesiony przez siebie mur izolacyjny, załamał dla celów imperialistycznego oportunizmu i doraźnego taktycznego sukcesu całą konstrnację ideologiczną, wykreślił ze swej doktryny mit, dzięki któremu doszedł do władzy, w imię którego rozkładowi, pozbawił siebie samego aureoli apostoła antybolszewickiej krucjaty, zdarł z Trzeciej Rzeszy nimb rzekomej ostoi ładu i porządku w Europie.

Spadła maska ideologicznego zakłamania. Apostoł krucjaty okazał się zwyczajnym rycerzem - rabusiem na drogach europejskiej polityki. Spod maski wyjrzało oblicze drapieżcy, którego jedynym celem jest — łup i zdobycz. Dynamizm ideowy Trzeciej Rzeszy, który jeszcze niedawno tak imponował różnym czcicielom i entuzjastom, okazał się zwyczajnym „Wille zur Macht", szukającą rozprzestrzenienia w każdym kierunku i za wszelką cenę, wyzwoloną z wszelkich hamulców etycznych, moralnych i ideowych. Świat dowiedział się wreszcie jasno i niedwuznacznie, z kim ma do czynienia. Dowiedzieli się Japończycy, pozostawieni sam na sam z całą potęgą moskiewską i anglo-saską na Dalekim Wschodzie. Dowiedzieli się Hiszpanie wykrwawieni w trzyletnich zmaganiach, szczuci przeciwko sobie, nieszczęsne narzędzia cudzego głodu hegemonii. Dowiedzieli się Węgrzy, zatruci rasistowskim jadem, zahypnotyzowani wzrokiem brunatnego bazyliszka, dowiedzieli się Słowacy zduszeni w splotach węża, któremu w chwili jakiegoś zamroczenia zawierzyli swą niepodległość. Dla Sowietów ofiara ideologiczna złożona na ołtarzu politycznego oportunizmu jest bez porównania mniejsza. Ze stanowiska ideowego Niemcy są na równi z mocarstwami zachodnimi przedstawicielami zgniłego Zachodu i kapitalistycznego świata, którego jedynym celem jest zniszczenie — socjalistycznego państwa.

Łamańce ideologiczne"

Różnica między Rzeszą a Anglią jest dla Stalina a raczej dla Dymitrowa i Manuilskiego raczej ilościowa, jeśli idzie o nasilenie nienawiści, niż zasadnicza. Wszak w latach 1919 i 1920 z Londynu szła idea krucjaty antykomunistycznej, a rolę Goebbelsa czy Rosenberga spełniali wówczas lord Curzon i Winston Churchill. Z chwilą jednak gdy Sowiety doszły do wniosku, że nie mogą zbudować państwa socjalistycznego bez kredytów, towarów i kapitalistycznych „speców". została poczyniona pierwsza koncesja na rzecz współżycia ze światem ideowo obcym i wrogim. Pierwszą koncesją był leninowski „Nep". Stalin był już jedynie kontynuatorem oportunizmu zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz. Cała dyplomacja Litwinowa zmierzała przecież do tego, by stworzyć już nie prowizoryczne „modus vivendi", ale system trwałej współpracy między „socjalizmem w jednym państwie" a jego kapitalistycznym otoczeniem. Polityka Mołotowa stanowi na tej oportunistycznej drodze tylko krok dalej, innymi metodami.

Stalin nie głosił nigdy jakiejś krucjaty ideologicznej przeciwko Rzeszy. Wprost przeciwnie — raczej szermował zawsze argumentem, że Sowiety mają się stać obiektem napaści ze strony swego kapitalistycznego otoczenia, ostatni raz wysunął ten argument w marcu na kongresie partii wszechzwiązkowej, oskarżając mocarstwa zachodnie, że w Monachium przygotowały grunt do starcia niemiecko-sowieckiego. Widzimy zatem, że ofiara ideowa ze strony Sowietów jest stosunkowo niewielka, gdyż nawiązanie kontaktu nawet z Trzecią Rzeszą stanowi jedynie dalsze rozwinięcie oportunistycznego kierunku dyplomacji sowieckiej, nie wymagając równocześnie wycofania się z idei krucjaty i burzenia jakiegokolwiek mitu.

Cena, jaką płaci bankrut

Jak widzimy, Rzesza płaci cenę nieproporcjonalnie wyższą za ten czysto taktyczny efekt. Jest to cena, jaką płaci bankrut, zaciągający lichwiarski kredyt. Bankructwo ideowe Rzeszy jest faktem dokonanym już od dłuższego czasu. W dniu przyjazdu p. Ribbentropa do Moskwy nastąpiło jedynie oficjalne... ogłoszenie upadłości. Pakt antykominternowski przestał istnieć. Następstwami tego bankructwa niech się martwią... ideowi wierzyciele w Madrycie, Rzymie, czy Tokio i niech zgłaszają swoje pretensje do masy upadłościowej, gdzie dla ich pokrycia znajdują się jedynie graty przebrzmiałych frazesów i rupiecie połamanego mitu.

ZYGMUNT REICH

Anglia gotowa!

Londyn, 24. 8. (r) Po ukończeniu mobilizacji floty rezerwowej i częściowej mobilizacji armii terytorialnej, stoi w chwili obecnej pod bronią w armii i flocie 1.350 tys. ludzi. Dzięki całkowitemu zmobilizowaniu floty rezerwowej, flota angielska powiększyła się o 132 jednostki. Program rozbudowy lotnictwa, który miał być ukończony na 31 czerwca 1940 roku, jest już wykonany w 75 proc. Liczba samolotów bojowych pierwszej linii wynosi w tej chwili ponad 5.000.

W ciągu nocy ze środy na czwartek zastosowano cały szereg zarządzeń ochronnych i mobilizacyjnych. Wszystkie większe fabryki, mosty, linie kolejowe, budynki publiczne są chronione. W całej Anglii zarządzono pogotowie przeciwlotnicze.

Bank of England podwyższa stopę dyskontową

Londyn, 24. 8. (r) Stopa dyskontowa Banku Angielskiego została podniesiona z 2 do 4 procent.

Londyn, 24. 8. (r) Decyzja Banku Anglii o podwyższeniu stopy dyskontowej do 4 proc. została przychylnie przyjęta przez koła finansowe. Rada giełdy pieniężnej ustaliła minimalne sumy papierów państwowych, przy czym minimalny kurs dla „Cousols" ustalony został na 62 i pół, dla pożyczki wojennej zaś na 88 i pół. Papiery niemieckie gwałtownie spadły, a mianowicie pożyczka Dawesa spadła z 28 do 20 i pół. Papiery dalekowschodnie spadły o 1 do 5 punktów. W przeciwieństwie do walorów zanotowano wydatną zwyżkę cen surowców.

Zanotowano postępującą detezauryzację złota i zwiększone zakupy dolarów.

Burckhardt pozostaje w Gdańsku

Warszawa, 24. 8. Gdański korespondent „Wieczoru Warszawskiego" donosi:

W późnych godzinach wieczornych rozeszła się po Gdańsku wiadomość lansowana nach ma opuścić Wolne Miasto Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt. Korespondent jeszcze w ciągu nocy ubiegłej nawiązał kontakt z Wysokim Komisarzem Ligi Nar., skąd otrzymał kategoryczne zaprzeczenie tych pogłosek, będących niczym innym, jak nowym balonem próbnym niewybrednej

Historia stanęła na głowie

OD „PSÓW BOLSZEWICKICH" DO — PAKTU NIEAGRESJI

Jak do tego doszło

Program ekspansji

(ch) Jeden z dwóch rozdziałów „Mein Kampf", poświęconych programowi polityki zagranicznej Hitlera jest zatytułowany „Ostorientierung und Ostpolitik". Już sam tytuł wskazuje, jak przyszły kanclerz Niemiec wyobrażał sobie kierunek ekspansji politycznogospodarczej swego narodu. W rozdziale tym Hitler odgranicza się zdecydowanie od wilhelmińskich mrzonek kolonialno-morskich, które muszą nieuchronnie doprowadzić do konfliktu między Rzeszą a Wielką Brytanią o hegemonię nad morzami. Naród niemiecki może rozwiązać zagadnienia swego własnego bytu tylko przez zdobycie nowej ziemi, i to w Europie. Jedyne wolne obszary, na których może się rozładować prężność populacyjna narodu — są w posiadaniu Rosji Sowieckiej, będącej zarazem głównym wrogiem całej cywilizowanej ludzkości i kultury europejskiej. Po zniszczeniu francuskiego „wroga dziedzicznego", cały impet Niemiec musi się zwrócić ku wschodowi, musi pójść drogą, wytyczoną przez twórców marchii wschodnich, którzy w średniowieczu rozszerzali przestrzeń życiową niemczyzny właśnie w tym kierunku, musi pójść drogą wytyczoną przez zakony Krzyżacki i Kawalerów Mieczowych. Polityka Hohenzollernów przerwała właściwie tę ewolucję, która jedyna zdolna była zapewnić narodowi niemieckiemu odpowiadającą jego potrzebom przestrzeń życiową i zaopatrzenie surowcowe.

Takie jest założenie programowe polityki Trzeciej Rzeszy wobec Sowietów. To, co istnie je między Rzeszą a Sowietami tj. Polska i państwa bałtyckie — to w tym założenie jedynie twory „sezonowe i buforowe", które muszą być z drogi usunięte. Widzimy, jak w tym programie splata się organicznie moment imperialistyczny z momentem „ideologicznym", jak się oba te elementy wzajemnie harmonijnie uzasadniają, jak potrzeba życiowa narodu splata się „harmonijnie" z jego misją dziejową. Skoro zaś misja ta jest spełniana w interesie wspólnym całej cywilizacji europejskiej, wobec tego jest rzeczą naturalną, że także i inne mocarstwa z Anglią i Włochami na czele dadzą się porwać do wspólnej akcji przeciwko bolszewizmowi („zbolszewizowana i murzyńska Francja nie wchodzi i tak w rachubę). Po wyeliminowaniu Włoch jako partnera drugorzędnego pozostają jako trwały efekt takiej krucjaty dwa wielkie imperia: brytyjskie, oceaniczno-kolonialne i niemieckie, kontynentalno-europejskie. Podział świata jest w ten sposób dokonany.

Rapallo — obowiązuje

W trzy miesiące po objęciu władzy kanclerz Hitler prolonguje dwa układy: jeden zawarty w Rapallo, między zamordowanym przez narodowo-socjalistycznych „kapturowców" ministrem Rathenauem i komisarzem Cziczerinem, oraz drugi z r. 1926, przewidujący „przyjazny kontakt obu mocarstw" oraz neutralność na wypadek agresji. Oba te układy sprolongowane w maju 1933 obowiązują po dzień dzisiejszy, stanowiąc nadal formalną podstawę stosunków niemiecko-sowieckich. Zapamiętajmy to sobie: między Berlinem a Moskwą obowiązuje nadal nigdy nieuchylony ani przez żadną ze stron niewypowiedzian— — pakt przyjaźni.

Niefortunny Geheimrat

W połowie lipca 1933 na światowej konferencji ekonomicznej w Londynie ówczesny minister gospodarki Rzeszy Geheimrat Hugenberg wystąpił z memoriałem, domagając się dla Rzeszy terenów osiedleńczych i bogactw surowcowych, będących obecnie pod władzą Sowietów. Memoriał wywołał sensację, nie tyle swą treścią ile swymi następstwami — Geheimrat okazał się zbyt gorliwym czytelnikiem „Mein Kampf" i zapragnął zastosować jego program z gorliwością neofity. Rząd Rzeszy zdezauwował swego wysłannika w sposób niemiłosierny. Niefortunny Geheimrat przypłacił swe londyńskie wystąpienie — utratą teki.

Z wyjątkiem Sowietów...

W połowie 1934 Ludwik Bartou przedkłada gabinetom europejskim plan wielkiego frontu anty-niemieckiego, którego wschodnim filarem miała być — Rosja Sowiecka. Plan rozbija się o opór — Polski. Z wielkiej konstrukcji opartej na zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa i automatyzmu wzajemnej pomocy pozostają jedynie dwa organy szczątkowe: pakty wzajemnej pomocy Sowietów z Francją i Czechosłowacją. Na łamach prasy niemieckiej zrywa się burza wściekłości. „Francja chce wprowadzić Sowiety w samo serce Europy, dopuścić je do prawa współdecyzji w sprawach europejskich!"

Epilog: remilitaryzacja Nadrenii i zerwanie Locarna, motywowane właśnie tym, że Francja wprowadza Sowiety do Europy. Wielki „Friedensplan" kanclerza Rzeszy, z którego wyłączone jest tylko jedno, jedyne państwo— Sowiety, gotowość zawarcia z wszystkimi państwami paktów nieagresji — z wyjątkiem Sowietów.

Tuchaczewski w mackach wywiadu

Wywiad niemiecki wyciąga swe macki w stronę Rosji. W komisariacie wojny siedzi wówczas świetny „komandarm", reprezentant najlepszych tradycji rapalskiej współpracy — marszałek Tuchaczewski. Zjawiają się w jego biurze agenci wywiadu i oficerowie niemieckiego sztabu generalnego. Snują się na linii Berlin—Moskwa jakieś tajemnicze nici, koszmarne macki oplatają coraz ciaśniej grupę czołowych generałów sowieckich. Epilog rozgrywa się w kazamatach więzienia na Lubiance. Francuskiemu sztabowi generalnemu zostaje przez rząd sowiecki przedłożone obszerne „dossier", stwierdzające w sposób nie budzący wątpliwości, że ze strony Trzeciej Rzeszy został przedłożony konkretny plan współpracy między czerwoną armią a... niemiecką „Wehrmacht", gwarantką potęgi narodowosocjalistycznej Rzeszy i jej obrończynią przed ...bolszewizmem.

Wściekłe psy!

I odtąd przez dwa lata prasa i propaganda obu mocarstw zasypuje się stekiem wyzwisk, mieszają z błotem wszystkie urządzenia ustrojowe, wyśmiewają każdy przejaw życia u przeciwnika, przedstawiają się wzajemnie jako wroga ludzkości nr. 1. „Psy bolszewickie" rozlega się z Norymbergi, „psy faszystowskie" odpowiada echo ze za murów Kremlu. „Wściekłe psy ludzkości" krzyczą zgodnie Berlin i Moskwa, każde mając oczywiście na myśli — drugą stronę. „Trockiści, zinowiewowcy, bucharinowcy" — służalcy faszyzmu, najemni zdrajcy, szpicle Gestapo, służalcy, szpiedzy, Pada potworna hekatomba ofiar, których krew wsiąkła w kamienne posadzki więzień GPU, których jęki wchłonęły ściany kazamat.

A po drugiej stronie „ideologicznej „linii podziału: mocarstwa demokratyczne — wylęgarnie bolszewizmu, Kościół katolicki — sojusznik komunizmu. Setki tysięcy w obozach koncentracyjnych — za sprzyjanie bolszewizmowi.

Wreszcie dwa kolejne „Parteitagi" w latach 1936 i 1937 — pod hasłem walki z komunizmem. Orędzia i przemówienia „führera", zasadnicze referaty programowe Rosenberga i Goebbelsa, jakieś obłąkańcze wytwory chorych mózgów, potworne zniekształcenia historii. Wszystko na świecie jest—komunistyczne. Jakaś czerwona płachta — przed oczyma szaleńców. A wśród tej czerwonej fali, zalewającej świat i cywilizację zniszczeniem i rozkładem— niewzruszona opoka, narodowo-socjalistyczna Rzesza, bariera i zapora, niezdobyta i niezachwiana, a na szczycie tej opoki on — wódz już nie Niemiec, lecz całej ludzkości w walce z wrogiem śmiertelnym on —, który ludzkość powiedzie na wojnę świętą z czerwoną gwiazdą.

Sztandar krucjaty

Z trybuny honorowej słuchają tej zapowiedzi krucjaty zagraniczni goście. Delegacja partii faszystowskiej, skośnoocy Japończycy, krwawiący właśnie w walce bratobójczej Hiszpanie. Słuchają i — wierzą. Z czcią i namaszczeniem przyjmują z rąk głosiciela wojny świętej — sztandar krucjaty. Jeździ z tym sztandarem po świecie p. Ribbentrop jako nowoczesny Piotr z Amiens, jako „apostoł" swego władcy. Sztandar walki z bolszewizmem zostaje przyjęty — Tak powstaje — pakt antykominternowski.

Hiszpania i...

Na południowym krańcu Europy krwawi szlachetny naród. Rzucili go wbój bratobójczy przyjaciele z nad Sprewy i Tybru by nie usadowił się nad Morzem Śródziemnym u kolebki cywilizacji — bolszewizm. Płynęli nad Ebro i Tajo nowocześni krzyżowcy pad znakiem „Kondora" i „Czarnych Strzał." Znikł znad Ebra „bolszewizm", znikł równocześnie wolny naród hiszpański. Pozostali — niewolnicy... W tym samym czasie stocznie włoskie kończą w przyśpieszonym tempie dostawy kilku krążowników — przeznaczonych dla floty sowieckiej.

„Czechosłowacja — bastiony bolszewizmu

Sierpień i wrzesień 1938! W mózgi europejskie uderza taranem propaganda niemiecka: „Usunąć bastion bolszewizmu z serca Europy. Nie możemy znieść lotnisk sowieckich u bram Wrocławia, Drezna, Lipska."

Znikł „bastion bolszewizmu" — na jego miejscu pozostały dwa narody niewolników. Słowiański pognój dla nordyckiego „Herrenvolku."

W Monachium obraduje „wielka czwórka". Ziścił się, choć na innej drodze „Friedensplan" z roku 1936. O losach Europy decyduje dyrektoriat mocarstw, którego trzej członkowie stanowią jedynie chór dla brunatnego solisty. Sowiety są raz na zawsze usunięte od stołu, przy którym decydują się losy Europy. Triumf jest zupełny. Stalin powiada do siebie: „Chamberlain, nigdy Panu tego nie zapomnę!"

Oferty na Kremlu

Kwiecień 1939! Do Moskwy napływają kuszące oferty z Zachodu. Pakt wzajemnej pomocy, współpraca wojskowa, polityczna, gospodarcza. Jeżdżą emisariusze, dyplomaci, wojskowi. Jeżdżą tak pięć miesięcy. Przyjmował ich początkowo dobrodusznym uśmiechem — Maksym Litwinow. Potem — milczący, skryty, zagadkowy Mołotow. Prasa niemiecka uśmie-

(Dokończenie na str. 8.)

Wrażenia kongresowe

Tydzień obrad Kongresu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

GENEWA, w sierpniu.

Naprzód było wyczekiwanie. Konferowało prezydium A. C. Później rozpoczęły się obrady Kongresu. Delegaci słuchali z zapartym tchem. Goście i sympatycy poszczególnych ugrupowań zapełniali galerie. Naprzeciwko „Grande Theatre" przy stolikach kawiarni „Lyrique", wyczekiwali ci, którzy nie mogli dostać kart wstępu. Pili więc kawę i podniecali się, jak mogli. A nerwowo kręcili się przed gmachem kongresowym i kuluarach, po salach obrad: niezadowoleni, rozczarowani, pokrzywdzeni. Ofiary wyborów, — panowie z Mizrachi, Weltverbandu i Judenstaatspartei. Wskazywano na nich palcami, zaglądano im w twarze, charakteryzowano ich chód, ich gestykulację, ich mowę — opozycja. Zaraz na początku zarysowała się silnie tendencja opozycyjna. Ale naprzód jeszcze było wyczekiwanie. Jeszcze czekali delegaci z Palestyny, z Litwy i Polski, — najmocniej rozgoryczeni. Czekali, co im powie lewica, oczekiwali jakiegoś bliżej nieokreślonego gestu z jej strony, któryby zdarł unoszącą się, — powtórzmy śmiało — sensację.

Równocześnie dni wypełniano referatami. A mamy ekipę mówców, którymi niejeden parlament poszczyciłby się. Starców z białym włosem o głosie i ruchach młodzieńców. Dynamicznych staruszków i młodych polityków, nie dających się unieść — fantazji. Mowy płynne i porywające, jak górskie potoki, mowy spokojne i głębokie, jak wody jeziora. Były takie, jak na meetingach, choć o kruchej treści, ale o cudnej formie i takie, co nie były wypolerowane, ale mądre, jak sama mądrość.

Prezydent Weizmann przy każdym niemal zdaniu zatrzymywał się, robiąc pauzę. Tylko naiwny mógł sądzić, że to jakaś wada wymowy. Tymczasem w tym ułamku chwili, wypełnionym przez to jakby zająknięcie, po przez mózg tego człowieka, przebiegały dziesiątki myśli. Ważył, dobierał. Ostrożnie, roztropnie. Mówił dyplomata, — za każde słowo odpowiedzialny, odpowiedzialny za cały naród. Tam tylko, gdzie przemówienie pozbawione było akcentów politycznych, — słowa o miękkim, jak aksamit, głosie, jak pieśń wpadały w nasze ucho. To było przemówienie dyplomaty. Aplaudowali wszyscy. Nie wszyscy zgadzali się z samym referatem.

Różnice wystąpiły silniej. Biała Księga — oto centralny problem, nie tylko obrad, przemówień, frakcyj, ale i jednostek. W „Wielkim Teatrze", w Gmachu Elektoralnym, w którym mieści się poczta, przy kawiarnianych stolikach, na ulicy — ożywiona dyskusja. Walczy się o swe stanowisko, o swój pogląd. Zrozumiałe. Nikt „jej" nie uznaje. Idzie tylko o... drobnostkę, o sposób, w jaki się to zrobi... A tymczasem wciąż jeszcze czeka się na Sąd Kongresowy, na wyrok... Opozycja obrysowuje się coraz silniejszym konturem. Ten kontur zaciera się tylko wtedy, kiedy zjawia się widmo Białej Księgi. Te dwa słowa natchnęły mowców do wygłoszenia mów, które wprowadziły na salę kongresową — przewrót.

Na trybunę wchodzi Ben Gurion. Chwilami zbliża się do stolika, to znów oddala się od niego, kładzie się formalnie na blacie stołu. Znów podskakuje, podnosi ręce do góry, rozkłada je w wielomównym geście. W tej chwili oślepia go światło magnezji. Dokonano zdjęcia takiego, jakim on naprawdę nie jest. Rozsadzić ramy Białej Księgi. Rozsadzić angielsko-arabską Palestynę. Najbardziej legalna i honorowa alija, — to „alija bejth". Nie ma złych lub dobrych elementów w naszym narodzie. Jest jeden wielki naród żydowski. Dobrowolnie zrzeka się Ben Gurion przywilejów tych, którzy w Palestynie rządzą. Nawet, jeśli grozi to utratą władzy. Nie można zawieść zaufania nieszczęśliwych mas, które liczą na pomoc swych braci. Podarować Anglikom ich certyfikaty. „Nielegalna" emigracja jest bardziej honorowa, bardziej godna żydowskiego żołnierza, który kiedyś będzie służył w kadrach żydowskiej armii. Ben Gurion wywołał znów przed nasze oczy obraz okrętów-widm, obraz tych, którzy giną na morzu, śmiercią nie inną od żołnierskiej. Ben Gurion skończył. Audytorium klaszcze. Oklaskuje frenetycznie mowę najbardziej aktywistyczną. Lewica milczy. Milczą z założonymi rękoma członkowie Egzekutywy. Chaim Weizmann w najczęstszej swej pozie: podparł głowę ręką, głęboko zamyślony...

Jeszcze jeden przywódca, jeszcze jeden wizjoner, nawiązujący dzisiejszą walkę do bohaterstwa Hasmonejczyków. Berl Kacenelson. Początkowo prawica nie dopuszcza go do głosu. Chce znać przedtem uchwały Sądu. Przewodniczący Usyszkin nie ustępuje. Kacenelson próbuje mówić, — tupanie i krzyki. Usyszkin powstaje, — natychmiast sala się uspokaja. Dochodzą wreszcie do porozumienia. Rabin Berlin tłumaczy, że nie mają nic przeciw czcigodnym towarzyszom, chcieli tylko jasnego postawienia kwestii w sprawie Sądu.

Kacenelson mówi. Krępy, czerstwy, z koszulą rozpiętą na piersiach. Rozprawia się z pasywistami. Ostro atakuje Amerykanów, dr S. Goldmana, prezesa amerykańskiej federacji, rabina Silvera, nie oszczędza Weizmanna. Wykpił może zanadto amerykańskich Żydów. Krytykuje, można rzec, piętnuje. „Gdyby tak jeden z tych wysportowanych dżentelmenów z U. S. A. odbył podróż okrętem pod flagą Panamy! Gdyby ją odbył!" I Kacenelson taką podróż opisuje. Dzieje motorówki z dziesięcioma starcami, którą spuszczono na otwarte morze. Gehennę kilkuset „nielegalnych", zatrzymanych w Bejrucie. I tych z Rodosu i wielu innych, zabłąkanych, o których my nie wiemy i o tych, którzy za niedługo będą zmuszeni tak, a nie inaczej wyruszyć ku Palestynie.

Kończy. Wszyscy klaszczą. Czyżby przekonał swoich? Czyżby nawrócił lewicę? Milczą nasi oficjalni reprezentanci, ci, do których rząd angielski zwrócił się z przestrogą i żądaniem, aby zakazała emigracji „nielegalnej". Nie wszyscy. Ben Gurion klaszcze, bije szczerze brawo...

Taka sytuacja była aż do ogłoszenia wyników Sądu Kongresowego. Wyczekiwanie się skończyło. Wyrok zapadł. Wyrok ogłoszono. Pękła bomba... Pokrzywdzeni i rozgoryczeni podnieśli żale. Mizrachi, Światowy Związek, Partia Państwa Żydowskiego zwołały natychmiast wspólne posiedzenie, celem ustalenia taktyki obrony. Z największą konsekwencją wystąpiono w łonie frakcji Ogólnych Syjonistów grupy B.

W obradach Kongresu ogłoszono przerwę. Opozycja na razie wciąż się naradzała. Zdenerwowanie udzieliło się wszystkim. Palono papieros za papierosem, zwoływano członków, odszukiwano sekretarzy. Znów czekano... Na posiedzeniu „trzech frakcyj" uchwalono: maszerować wspólnie, występować odrębnie. Przede wszystkim zwrócić się do prezydium Kongresu z zażaleniami. Grupa B. uchwaliła nie brać udziału w obradach Kongresu i komisyj, aż do uwzględnienia szeregu postulatów. Zaznaczono jednak przy tym wyraźnie, że nie jest to jednoznaczne z wystąpieniem z Kongresu. Mizrachi i Judenstaatspartei ograniczyło się na razie do złożenia odpowiedniej deklaracji. Tych ostatnich wstrzymywało od czegoś innego zbyt smutne doświadczenie z przeszłości.

A w ten sam wieczór konferował prezydent Weizmann z reprezentantami poszczególnych ugrupowań. Odbył intymną rozmowę ze swym przyjacielem Supraskim. Rozmowa ta podobno mocno wzruszyła Supraskiego. A następnie odbyła się konferencja prezydium Kongresu.

Dziś jest szósty dzień obrad. Mogę skończyć w najciekawszym miejscu. Film zwykle tam się urywa, gdzie widzowie śledzą akcję z wstrzymanym tchem. To podnieca i pozostawia nienasycenie. Należałoby zatem poprowadzić dalej: Otóż dziś, w szóstym dniu, uchwalono w łonie Weltverbandu większością jednego głosu nie brać chwilowo udziału w Kongresie. Przegrała ta organizacja, która doradzała i domagała się fuzji z grupą A ogólnych syjonistów. Jeden głos zadecydował, do tego głos delegata, który spóźniony, spieszył po schodach, gdy właśnie uchwała zapadła. Zdenerwowany Supraski mrużył swe mądre, czarne oczka i wycierał sobie kąciki ust: Jego stały ruch...

D. ELWITO

OD „PSÓW BOLSZEWICKICH" DO — PAKTU O NIEAGRESJI

(Dokończenie ze str. 7-tej)

cha się ironicznie: „Mocarstwa demokratyczne żebrzą o sojusz: demokracje płaszczą się przed Stalinem."

A równocześnie z łam prasy niemieckiej znikają na komendę ataki na ustrój sowiecki, szczególną zaś troskliwością otacza się honor i instytucje... czerwonej armii. W zaświatach śmieje się w kułak... duch Tuchaczewskiego. Wtórują mu serdecznie duchy — Rathenaua i gen. v. Seeckta.

Frontem i — kuchennymi schodami

Codziennie niemal zjawiają się na Kremlu wytworni panowie, Seeds, Naggiar, Strang — naradzają się, konferują. A potem wątpliwości, wyjaśnienia, dodatkowe instrukcje, formuły i definicje. Z kolei jeżdżą tą samą drogą generałowie: Plunkett, Doumec. Wszyscy przybywają tym samym wejściem, głównym, honorowym. A po nich tylnym wejściem, powiedzmy przez kuchenne schody przybywają na Kreml dwaj panowie, równie wytworni i dystyngowani. Z ich auta zostały zdjęte oficjalne emblematy — na aucie ambasady niemieckiej nie powiewa chorągiewka ze swastyką. A może obaj panowie przybywają po prostu piechotą. Gdyby mogli, przyszliby — przez dziurkę od klucza. Chcą być niewidzialni, niesłyszalni. Nazwiska ich: hr. Schluneburg, ambasador Rzeszy w Moskwie, i Franz v. Papen, ambasador do specjalnych poruczeń. Poruczenie było tym razem... bardzo specjalne.

Dwa komunikaty

Dwa miesiące siedział w Moskwie p. Strang Siedzą bezskutecznie generałowie. Stalin — nie zapomniał Chamberlainowi niczego. Ani nieinterwencji, ani Monachium. Stalin ma dobrą pamięć. Hitler ma stanowczo złą, zwłaszcza gdy idzie o „Mein Kampf" i jego zasady. Gruzin z Kremla nie zapomniał niczego, samotnik z Berchtesgaden zapomniał o wszystkim. Dlatego zapewne porozumieli się tak łatwo i dlatego w dniu 22 sierpnia 1939 roku pojawiły się dwa komunikaty następującej treści:

„Berlin D. N. B. Rząd Rzeszy i rząd sowiecki doszły do porozumienia w sprawie zawarcia paktu nieagresji. Min. spraw zagranicznych Ribbentrop przybędzie do Moskwy w środę celem zakończenia tych rokowań." — „Moskwa Tass: Po zawarciu umowy handlowej wyłoniło się pytanie, jak można naprawić stosunki polityczne między obu państwami. Między obu rządami przeprowadzono wymianę zdań, w których oba państwa wyraziły żądanie usunięcia momentów naprężenia ze stosunków politycznych i zawarcia paktu o nieagresję. Niemiecki minister spraw zagranicznych przybędzie do Moskwy, by przeprowadzić odpowiednie rokowania."

Depesza z ostatniej chwili: „Tu Olimp. Z Parnasu donoszą, że niej. Klio znana jako Muza historii — uległa ostremu atakowi szału. Stojąc na głowie krzyczy w kierunku Kremla — wy faszystowskie psy, zwracając się zaś następnie w stronę Berchtesgaden wrzeszczy — wy bolszewickie wyrzutki. W chwili gdy nadajemy tę depeszę atak szału trwa, wzmagając się z minuty na minutę. Stop!

DZIECI ZE ZBĄSZYNIA W ANGLII

Rozmowa z sekretarzem gen. Żydowskiego Komitetu Pomocy Uchodźcom w Anglii

(Od naszego specjalnego korespondenta)

PARYŻ, w sierpniu.

W Paryżu bawi obecnie generalny sekretarz żydowskiego Zjednoczonego Komitetu Pomocy Uchodźcom w Londynie, A. M. Keiser. Przybył tu na ważną naradę z przedstawicielami światowych organizacyj żydowskich w sprawach, związanych z dalszym losem uchodźców z obozu zbąszyńskiego.

— Obóz w Zbąszyniu zostaje zlikwidowany. Wiadomość ta, — mówi A. M. Keiser, — wywołała napewno zadowolenie i uspokojenie wśród czytelników, którzy dotychczas niejednokrotnie złożyli już datki na fundusz dla tych bezdomnych uchodźców z Hitlerii. Po przeczytaniu tej informacji prasowej niejeden z czytelników pomyślał zapewne, że uchodźcy ze Zbąszynia przyjęli ją z radością, a społeczeństwo żydowskie nie będzie już musiało więcej łożyć na ich utrzymanie. W rzeczywistości rzecz się ma zgoła inaczej. Wiadomość o likwidacji obozu wywołała r o z p a c z wśród mieszkańców zbąszyńskich baraków. Uchodźcy, pozostali tam jeszcze w liczbie kilku tysięcy, oswoili się już jako tako ze swym tymczasowym azylem i pragnęli tu przeczekać, aż zapewni się im radykalne rozwiązanie ich tragicznej sytuacji. Pocieszali się głównie tym, że są przynajmniej razem ze swoimi rodzinami. Ale teraz, gdy mają być rozesłani po miastach i miasteczkach, rozpoczynają się istne tragedie rodzinne. Uchodźców urządza się indywidualnie i w wyniku tego dzieci zostają oderwane od swych rodziców, a żony od mężów. Poza tym likwidacja ta wymaga ogromnych funduszów, gdyż inaczej wyglądał budżet kolektywnego utrzymania uchodźców, a innych sum wymaga pomoc indywidualna. Dlatego też wiadomość o likwidacji obozu w Zbąszyniu jest niestety nie wiadomością radosną, ile alarmującym wezwaniem o dalszą pomoc, o wzmożoną akcję dla stworzenia nowego funduszu!

— A jakie są zdaniem pana, widoki na uzyskania tych nowych funduszów?

A. M. Keiser jest optymistą. Podczas jego kadencji na stanowisku generalnego sekretarza polsko żydowskiego Komitetu Pomocy w Londynie zebrano przeszło pół miliona funtów. Mój rozmówca sądzi, że mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej Żydów europejskich, bynajmniej nie zostały jeszcze wyczerpane istniejące źródła pomocy. — Pieniądze leżą niemal na bruku, — mówi Keiser, — brak tylko odpowiednich ludzi, którzyby je potrafili zebrać.

Zadanie moje w wywiadzie z Keiserem jest znacznie ułatwione. Mój rozmówca wie sam, co opowiedzieć, co może interesować czytelnika i przynieść korzyść sprawie, którą reprezentuje i której poświęca teraz całą swą energię.

Na podobnych stanowiskach w żydowskich instytucjach spotyka się zazwyczaj pseudo-dziennikarzy, przyjmujących kwaśno i wyniośle swych wczorajszych kolegów. Omijam zawsze tych urzędników i nie chcę korzystać z ich informacyj.

A. M. Keiser należy do rzadkich wyjątków wśród żydowskch „komisarzy propagandy". Jest to dziennikarz rutynowany i to stanowi w dużej mierze tajemnicę powodzenia różnych akcji komitetu londyńskiego.

Jak u każdego dobrego dziennikarza pierwsze miejsce u Keisera zajmuje informacja. A więc:

Przewodniczącym londyńskiego Komitetu Pomocy jest George Lansbury. Komitet ten obejmuje wszystkie stowarzyszenia, organizacje i gminy żydowskie w Anglii. — Ogółem około pięćdziesięciu towarzystw. Aby nadać akcji na rzecz uchodźców charakter polityczny, Komitet stworzył grupę parlamentarną, do której należą czołowe osobistości ze wszystkich trzech partyj angielskich — liberałów, konserwatystów i Partii Pracy z majorem Atlee na czele.

— Podczas ostatniej debaty palestyńskiej w parlamencie minister kolonii mówił o „nielegalnej" imigracji, idącej z Polski. Wtedy członkowie naszej grupy parlamentarnej odpowiedzieli ministrowi, że wielu z tych nielegalnych imigrantów rekrutuje się spośród najciężej dotkniętych ofiar z Niemiec hitlerowskich, że są to uchodźcy ze Zbąszynia.

— Nasz komitet, — wywodzi dalej Keiser, — usiłował dotychczas wyratować przede wszystkim dzieci. Zażądaliśmy od władz angielskich zezwolenia na sprowadzenie sześciuset dzieci, ale na razie udało się wydostać zaledwie 160. Do tej opieszałości przyczynił się niemało lord Herber Samuel, dobrze znany ze swej kadencji na stanowisku Wysokiego Komisarza Palestyny. Jemu to rząd angielski powierzył kontrolę nad sprowadzaniem dzieci uchodźców, a Herbert Samuel przeistoczył tę sprawę w przewielką procedurę certyfikatów. Podobnie jak minister kolonii Herbert Samuel, uparł się, aby dzieci te uważać nie za niemieckie, tylko za polskie, i na każdym kroku robił nam trudności. Przewodniczący naszego komitetu, Lansbury, energicznie protestował u władz przeciw szykanom tego opiekuna-Żyda i po usilnej akcji a także dzięki naciskowi grupy parlamentarnej naszego komitetu Herbert Samuel sam ustąpił ze swego stanowiska. Dzięki dymisji lorda Samuela udało się nam teraz sprowadzić nowych sto dzieci, które urządziliśmy już po całym kraju.

— Urządzanie tych dzieci związane jest z dużymi trudnościami, gdyż mimo ustąpienia lorda Samuela pozostały w mocy wypracowane przez niego warunki wymagane przy uzyskaniu dla tych dzieci prawa pobytu. Oficjalnie nazywa się to, że dzieci pozostają w kraju czasowo, do osiemnastego roku życia. Jako gwarancję musimy złożyć za każde dziecko 50 funtów szterlingów, rzekomo na pokrycie kosztów przyszłej emigracji. Do czasu osiągnięcia tego wieku musimy znaleźć dla każdego dziecka tymczasowy dom — rodzinę, która zobowiąże się wziąć dane dziecko na wychowanie, a potem znaleźć kraj, do którego mogłoby ono wywędrować.

— Zdawałoby się, że przy podobnych zobowiązaniach — podkreśla Keiser — nie znajdzie się wielu chętnych, którzy wzięliby na siebie taki ciężar. Ale dzięki akcji uświadamiającej naszego komitetu spotykamy się dziś rzadko z odmową ze strony jakiejś rodziny żydowskiej. Otrzymujemy nawet wiele zgłoszeń ze strony rodzin chrześcijańskich, które zobowią-

(Dokończenie na str. 10)

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

178)

Światła pogasły.

Spurgeon ukradkiem uścisnął rękę Ani.

— Kochanie! Zaczyna się nasz rok!

— Tak. Nasz rok. — Zamknęła oczy a serce jej wołało: Krzysiu! Ręka jej była zimna jak lód.

Wśród ciemności rozległo się w przycichłej nagle sali głuche uderzenie bębna. Uderzał głosząc nowy rok, a dźwięk rozchodził się w mroku, jak pomruk nadciągającej burzy, jak daleki huk armat.

Pokój na ziemi
Ludziom dobrej woli

wołały dzwony, witając rok 1914.

III.

Krzyś był właśnie w Florencji, gdy z listu Gay dowiedział się o ślubie Ani. Przedtem jeszcze otrzymał kartkę od Spurgeona, w której przyjaciel prosił go, aby był jego drużbą. W odpowiedzi Krzyś usprawiedliwił się, że nie wróci na czas do Londynu. Przesłał im w prezencie ślubnym tryptyk z XIV wieku, przedstawiający zaślubiny św. Katarzyny w otoczeniu czterech świętych. Kupił ten zabytek w antykwarni przy Borgo S. Jacopo.

Dzięki coraz to nowym wrażeniom podróży odzyskał równowagę umysłu, choć rozczarowanie jakiego doznał, nie minęło bynajmniej bez śladu. Wędrując bez celu wśród cudów toskańskiego malarstwa, zanurzał się po szyję w kontemplacji piękna, zatrzymywał się dłużej nad tym, co mu się szczególnie podobało, a smutek wysubtelniał i podnosił jego wrażliwość. W Florencji dopiero odczuł prawdziwą ulgę. Każdy dzień przynosił nowe wrażenia, błyskały chwile radosnych doznań. Raz był to zachód słońca widziany z szerokiego tarasu kościoła w San Miniato, gdy miasto w zagłębieniu wzgórz spoczywało jak szkatułka z kości słoniowej. Innym znów razem godzina spędzona w celach klasztoru, w którym Fra Angelico marzył i malował i wizje swe przekazywał wieczności. Albo kaplica grobowa w San Lorenzo, w której Michał Anioł ucieleśnił w żywym kamieniu swego zamyślonego ducha. Widok jakiegoś portalu w głębi ciemnej uliczki; terakotowy medalion Della Robbii otoczony girlandą owoców i kwiatów na tle niebieskim, podobnym do oderwanego fragmentu nieba. A czasem przechadzka wzdłuż tarasowato wznoszących się winnic ku jakiejś wiosce górskiej o białych murach; wybiegały mu naprzeciw dziewczęta cygańskie o twarzach Madonn, — takie pozowały Rafaelowi, — i chłopcy o cerze brązowej i złotych oczach — jak Ania. Wybiegali z natarczywą prośbą o parę „soldi". Odczuł pełną rozkosz samotności, z niej czerpał nowe siły, przepajał się barwami, kąpał się w zdroju życia, który z tych wszystkich wrażeń zewnętrznych tryskał ku niemu ożywczym źródłem.

Opuścił Londyn w grudniu, a w marcu postanowił wracać. Napisał list do Gay, w którym nieskładnie starał się odtworzyć to i owo wrażenie z pobytu w najpiękniejszym mieście świata. Gay doniosła w odpowiedzi, że wyjeżdża na tydzień do Paryża celem zwiedzenia wystaw mody i sporządzenia szkiców do czasopisma „Vogue". Czy nie mógłby wstąpić po nią w powrotnej drodze? Mieszkała w Hotel Foyan.

Odpisał bezzwłocznie, że przyjedzie do Paryża z końcem najbliższego tygodnia. Post-scriptum jego listu było nieco zagadkowe:

„Przekonałem się tak jak ten jegomość z Browninga „Pippa passes" — że jestem malarzem, który nie umie malować. Nie martwię się wcale tym faktem. Tego, co chciałbym malować, nie da się malować, to co chciałbym poznać jest niepoznawalne. Zarówno w salach Uffizi'ów jak w Moulin Rouge'u można odkryć nieprzeczuwaną przystań".

(C. d. n.)

GIGANTYCZNY PROJEKT

NA TUNEL POD KANAŁEM LA MANCHE TRZEBA... CZASU!

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, w sierpniu.

Co kilka lat wypływa na forum publiczne, pół wieku licząca już, sprawa tunelu pod Kanałem La Manche. Ostatni raz problem ten był dyskutowany w roku 1930, ale Izba Gmin odrzuciła go prawdopodobnie pod wpływem ciężkiego kryzysu gospodarczego. Stroną, której szczególnie zależy na dokonaniu tego przedsięwzięcia jest jednakowoż Francja. Zwolennikiem tej idei jest przede wszystkim sztab generalny Trzeciej Republiki, a marszałkowi Ferdynandowi Fochowi przypisuje się zdanie, iż gdyby tunel kanałowy istniał w 1914 r., wojna prawdopodobnie nie byłaby wybuchła. Opinia sfer wojskowych Wielkiej Brytanii jest podzielona. Przeciwnicy tunelu nie obawiają się oczywista inwazji francuskiej, ale rozważają poważnie możliwość inwazji niemieckiej po ewentualnym zajęciu przez armię niemiecką francuskich brzegów Kanału. Sztab francuski z kolei uważa tę ewentualność za zupełnie wykluczoną raz z powodu już istniejącego przedłużenia Linii Maginota aż po brzeg La Manche; powtórnie zaś tunel względnie jego oba wejścia mogłyby być zaopatrzone w specjalnie wzmocnioną obronę lądową, morską i przeciwlotniczą, co przy drobnym skrawku ziemi wchodzącym w rachubę nie przedstawiałoby zbyt wielkich trudności technicznych i budżetowych.

Jeżeli dziś projekt ten ponownie jest szeroko dyskutowany, to przyczyną tego jest groźba wojny powszechnej. W 1930 roku Izba Gmin odrzuciła ostatni projekt, a staruszek baron Emile d'Erlanger, który słusznie może być uznany za ojca i szermierza tego śmiałego projektu, porzucił nadzieję ożywienia tej myśli w ciągu tego pokolenia. Kiedy jednak w połowie lipca tego roku sprawa tunelu stała się przedmiotem poważnych dyskusji na Międzynarodowym Komitecie Giełdowym, było to niespodzianką dla publiczności obu krajów, ale nie dla odpowiedzialnych władz obrony przeciwlotniczej Wielkiej Brytanii, które stały się nagle zwolennikami projektu francuskiego.

Dlaczego władze przeciwlotnicze? Jest rzeczą jasną dla sztabu angielskiego, że w porównaniu z rokiem 1914 kiedy to wojna lotnicza była w powijakach, główne uderzenie przeciw Wielkiej Brytanii będzie skierowane z powietrza. Będzie to uderzenie zarówno przeciw gęsto zaludnionym miastom, centrom przemysłowym, portom, jak i liniom okrętowym przewożącym żywność, surowce i transportującym wojsko i materiały dla armij walczących na froncie kontynentalnym. Wielka część zadań obrony przeciwlotniczej mogła by być w poważnym stopniu rozwiązana na wypadek istnienia tunelu kanałowego. W pierwszym rzędzie odpadło by zadanie konwojowania transportów wojskowych i nawet do pewnego stopnia pasażerskich na wodach La Manche. Naturalnie transporty były zawsze wystawione na ataki przy załadowywaniu i wyładowywaniu, ale przy wzmocnionej obronie przeciwlotniczej obu wylotów, niebezpieczeństwo nie byłoby większe, aniżeli przy zaokrętowaniu i wyładowaniu.

Ale, jak podkreślają fachowcy, znaczenie tunelu byłoby jeszcze większe o ile chodzi o zaprowiantowanie wysp brytyjskich w te 80 proc. żywności, które każdego roku muszą być sprowadzane z zagranicy. Okręty stłoczone w niewielkich przestrzeniach w kilku lub kilkunastu najważniejszych portach stanowią łatwy cel dla lotnictwa bombardującego, jak doświadczenie wojny domowej w Hiszpanii wykazało. Na wypadek istnienia tunelu okręty te mogą być wyładowane gdzieś w odległych portach francuskich i przewożone kolejami od razu do centrów prowincjonalnych Anglii. Naturalnie, że usiłowanie blokady wszystkich wybrzeży francuskich i brytyjskich byłoby przedsięwzięciem nieco ponad siły flot faszystowskich.

Jak przedstawiają się problemy techniczne budowy tunelu podmorskiego? Zdaniem barona d'Erlanger koniecznym byłoby przewiercenie wpierw tunelu próbnego, który później mógłby służyć jako rura ściekowa lub na wypadek zbudowania podwodnej drogi samochodowej jako zbiornik gazów spalinowych w całości systemu wentylacyjnego. Co się tyczy zaś układu geologicznego dna La Manche, to tu szczęśliwie przeważa nieprzeciekalna kreda, co zostało dowiedzione 7000-cami wierceń. Konstruktorzy Kanału mają zamiar wykorzystać istniejący już dawno próbny szyb, pogłębić go do głębokości 50 m i stąd poprowadzić wspomniany już tunel próbny lub pilotowy o średnicy 3—4 m, w najwęższym miejscu Kanału między Dover a Calais. Koszt przewiercenia szybów i 36 km tunelu wynosiłby 125—135 milionów złotych. To byłby dopiero koszt wstępny, albowiem wykonanie właściwej pracy musiałoby przyjąć formę zbudowania dwu dalszych tuneli (dla podwójnego toru kolejowego) długości 50 km. Dwa tunele byłyby konieczne, ponieważ problem wentylacji jest znacznie trudniejszy aniżeli w najdłuższych nawet tunelach naziemnych mierzących do 18 km.

Przeprowadzenie tego potężnego planu wymaga dwu rzeczy: czasu i pieniędzy. O ile chodzi o ten pierwszy czynnik, to samo zbudowanie tunelu próbnego zajęłoby 2½ roku. Przewiercenie i wykończenie dalszych dwu tuneli głównych o średnicy 6 m każdy wymagałoby dalszych 4—5 lat. Tak więc ostateczne wykonanie śmiałego projektu zostałoby odłożone aż po rok 1946—7.

Strona finansowa budowy tunelu wymagałaby zmobilizowania poza wspomnianymi 125 milionami zł. na budowę tunelu pilotowego — dalszych 625 milionów dla dokonania reszty pracy. Kiedy projekt tunelu dyskutowano ostatnim razem w 1929—30 nikt nie wątpił, że drobna ta (w pojęciu giełd paryskiej i londyńskiej) suma zostanie bez trudności pokryta przez szerokie koła publiczności. Dziś sytuacja zmieniła się ze względów politycznych i konieczności natury wojskowej, jak i nieunikniona ostra opozycja istniejących przedsiębiorstw transportowych wymagałaby interwencji państwa zarówno przez popieranie odpowiedniego ustawodawstwa, jak i przez finansowanie. Inicjatorzy tego projektu argumentują zresztą bardzo zręcznie charakterystyczną logiką zbrojeń. W momencie — powiadają oni — gdy bez zmrużenia oka wydaje się miliardy w panice zbrojeniowej, można zaryzykować śmiało kilkaset milionów złotych na trwałą i opłacającą się inwestycję. Gdy bowiem powrócą „normalne" czasy, a nimi trzeźwość i oszczędność, możliwym jest, że znowu projekt tunelu będzie odłożony ad calendas graecas. Nawet gdy gorączka zbrojeń minie, wartość tunelu okaże się trwałą i wysoce użyteczną. Baron d'Erlanger jest przekonany, że z chwilą uruchomienia komunikacji kolejowej między Francją a Anglią dotychczasowa liczba pasażerów oceniana na 2 milony rocznie podwoi się lub potroi w ciągu bardzo krótkiego czasu. A to usunie groźbę nieopłacalności w sferę fantazji.

F. WIRTH

DZIECI ZE ZBĄSZYNIA

(Dokończenie ze str. 9)

zują się nawet przyjęte na wychowanie dzieci żydowskie prowadzić co dzień do synagogi... Ale pozostaje nam tylko z całego serca podziękować współczującym rodzinom chrześcijańskim za gotowość pomocy, gdyż trzymamy się zasady oddawania dzieci na wychowanie tylko do rodzin żydowskich, co jest zresztą życzeniem ich rodziców.

— Również w sprawach, związanych z rozmieszczeniem dzieci i ich dalszym wychowaniem musieliśmy staczać ciągłe walki z Herbertem Samuelem i jego pomocnicą, panią Bentwich. Na przekór nam chcieli oni na początku urządzać dzieci właśnie w domach chrześcijańskich, aby je szybko zasymilować. Prócz tego nie chcieli oni zrozumieć, że przy rozmieszczaniu dzieci trzeba przeprowadzić segregację, aby nie dostały się one nagle do zupełnie obcego środowiska społecznego, do obcej atmosfery. Teraz gdy rozmieszczanie dzieci znajduje się już w naszych rękach, dbamy o to, aby dzieci mogły łatwo oswoić się ze swymi przybranymi rodzicami.

Mówiąc o przyszłości tych dzieci, Keiser wywodzi:

— Usilnie staramy się o to, aby w chwili gdy dzieci te osiągną wyznaczony wiek i będą musiały dalej iść w świat, przygotowane były do samodzielnego życia i zawodowej pracy. Znaczna ilość dzieci zgodnie z własnym życzeniem uczęszcza do szkół rolniczych. Wśród sprowadzonych dzieci wyróżniły się jednostki uzdolnione, które już pracują zarobkowo. Kilka dziewcząt wyszło już za mąż, i to w czasie, gdy osiągnąwszy oznaczony rok życia musiały opuścić Anglię. Co się zaś tyczy młodszych dzieci, to wierzymy, iż do czasu, gdy osiągną one wiek przymusowego wychodźtwa, „ustawa Herberta Samuela" ulegnie zmianie i dzieci te, wychowane w Anglii, będą mogły pozostać w kraju jako pożyteczni obywatele.

S. L. SCHNEIDERMAN

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 24. sierpnia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 21.50—22, jednolita czerwona i biała 20.25—20.50, zbierana 19.50—10.75, żyto stand. I 14.25—14.50, stand. II 13.50—13.75, jęczmień jednolity 17.75—18.25, przemiałowy 16.50—17, pastewny 16—16.25, owies standart I (lekko zdd.) 16—17 zadeszcz. dop. 14.75—15.75, mąka pszenna wyciągowa 35 proc. 39.50—42, 35 proc. 38.50—41, gat. I 50 proc. 30.50—38, gat. IA 65 proc. 32.50—34, gat. II 35-65 proc. 29.50—31.50, gat. II 50-60 proc. 27—28.50, gat. II 50-65 proc. 2625—20.75, gat. 60-65 proc. 19.75—20.25, pastewna 14—14.50, razowa 95 proc. 26.75—27, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 24.75—25, razowa 95 proc. 21.25—21.50, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 24.75—25, otręby pszenne standartowe miałkie 10.75—11, średnie 9.50—10, żytnie standartowe 9.50—10. Obroty i tendencje: pszenica 170 spokojna, żyto 138 spokojna, jęczmień 70 spokojna owies 125 spokojna. Ogólny obrót 1060 ton. Tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 24 sierpnia. Owies zdrowy suchy 13.50—14.50. Reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 290 spokojna, żyto 360 spokojna, jęczmień 335 spokojna, owies 35 spokojna. Ogólny obrót 1789 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 24 sierpnia. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 102, Haberbusch 52, Cukier 34.25, Lilpop 78—77. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna, odc. grube 60.50, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 70, II em. 69, 5 proc. poż. konwersyjna 63—62—60, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61.25, odc. drobne 60.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 36. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V 50.50, 5 proc. listy m. Warszawy stare 61, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 56.50, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1936 54—54.50. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 90.20, Gdańsk 99.75, Amsterdam 287.40, Kopenhaga 111.92, Londyn 24.93, Nowy Jork czek 5.32¼, Nowy Jork kabel 5.32 3/8, Oslo 125.25, Paryż 14.13, Sztokholm 128.75, Zurych 120.20, RZYM 27.88, Berlin 212.01. — Tendencja mocniejsza.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy należy się spodziewać poprawy cen płodów rolnych w Polsce?

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy gospodarczego)

Warszawa, w sierpniu.

Do najbardziej aktualnych zagadnień gospodarczych należy w chwili obecnej sprawa zbożowa i kształtowania się cen płodów rolnych w bieżącym roku gospodarczym.

Zagadnienie to ma dwa aspekty. Faktem jest, że w ogólnej produkcji naszego kraju wybitnie dominuje rolnictwo: wartość jego produkcji (według obliczeń p. L. Landaua) wynosiła w 1929 r. 12, 5 miliarda złotych, podczas gdy wartość produkcji przemysłowej — 5 miliardów złotych a górniczej — 2,5 miliarda.

Niemniej doniosła jest ta sprawa z punktu widzenia obrony Państwa i tworzenia odpowiednich zapasów w kraju.

Sytuacja obecna

Przyjrzyjmy się jak kształtuje się obecnie sytuacja na krajowych rynkach zbożowych — zwłaszcza w zakresie cen.

Już od kilku tygodni ceny żyta kształtują się na głównym rynku polskim — na rynku warszawskim w granicach 13 zł. Należy zważyć, że żyto stanowi przynajmniej 50 proc. przechodzącego przez rynek zboża.

Pomijając naszą zależność od rynków światowych, oczym mowa będzie później, trzeba zwrócić uwagę na szereg momentów, tóre poprzednio przedstawiały się odmiennie, niż obecnie. Przede wszystkim w roku bieżącym, według wszelkiego prawdopodobieństwa żyta mieć będziemy więcej aniżeli przed rokiem o jakieś pół do dwóch miln. kwintali, tak iż żyto będzie stanowiło zapewne 55—56 proc. ogólnej produkcji zbożowej (przed rokiem cokolwiek mniej niż 54 proc. Podaż więc żyta, zapewne w roku bieżącymbędzie większa niż w zeszłym.

Jeszcze ważniejszy jest inny moment — natury psychologicznej. W roku zeszłym wobec enuncjacyj rządowych rolnicy spodziewali się że jeżeli nie po żniwach, to przynajmniej w drugiej połowie kampanii ceny żyta zbliżą się do 20 zł za 100 kg. W tym przeświadczeniu — sprzedawano inne zboża, ze sprzedażą zaś żyta rolnicy bądź wstrzymywali się, bądź wyzbywali się go niechętnie.

Obecnie zewsząd słyszy się, że ceny będą niskie.

Należy się spodziewać obecnie pewnej poprawy na odcinku cen zbóż. Wojsko zaczęło bowiem zakupywać zboże poprzez intendentury wojskowe i to zarówno od rolników, jak i kupców.

Jednocześnie poszczególne formacje i magazyny wojskowe, zostały upoważnione do bezpośredniego nabywania zboża od rolników w mniejszych ilościach.

Po za tym dokonywane są na rynkach krajowych zakupy żyta na rezerwę zbożową. W ostatnich dniach obroty na giełdzie warszawskiej znacznie wzrosły.

Jednakowoż poprawa ta może być nieznaczna.

Nie bez znaczenia jest fakt, że cena żyta w ub. tygodniu na rynku zagranicznym uległa zniżce, co wywołało obniżenie kursów na naszym rynku eksportowym.

Można natomiast liczyć na względną stałość cen. Jak wiadomo kredyt rejestrowy został ostatnio rozszerzony na osoby, zakłady i instytucje prowadzące skup lub przechowujące zboże, z czego dotychczas nie korzystały. To znaczy że poważna ilość zboża zostanie związana nie tylko u rolników, ale i u kupców w stadium obrotu.

Możliwość zmniejszenia nadwyżek przez wzrost konsumcji

Dane o stanie tegorocznego urodzaju pozwalają przypuszczać, że będziemy posiadali pewne nadwyżki zbożowe, które nas związą z rynkami światowymi. Nie trzeba dodawać, że im większe te nadwyżki będą, tym dłużej trwać będzie lokowanie ich na rynkach obcych; dopóki ich tam nie ulokujemy, nie będziemy w stanie oderwać cen wewnętrznych od światowych. — Istnieją jednak pewne możliwości zmniejszenia nadwyżek przez wzrost konsumcji wewnętrznej, między innymi przeznaczając pewną ilość żyta na przerób na spirytus oraz na opasanie zwierząt rzeźnych.

Istnieje możliwość wzrostu spożycia wewnętrznego zboża o blisko 2 miliony kwintali, co byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną, gdyż w ten sposób zmniejszone by zostały nadwyżki przynajmniej o 20 procent

Kredyty rządowe

Pewne znaczenie dla kształtowania się cen płodów rolnych odegrać mogą kredyty zastawowe i zaliczkowe.

Kredyt ten, wiążąc u rolnika zboże na pewien czas (zwykle 6 miesięcy), wpływa na pewne opóźnienie sprzedaży, dzięki czemu podaż staje się równomierna, rozłożona na cały rok, a nie skoncentrowana w miesiącach pożniwnych. Może to wywołać utrzymanie ceny na pewnym stałym poziomie. Gdyby nawet kredyt ten został znacznie powiększony, to podaż byłaby jeszcze równomierniejsza, a wahania cen dzięki temu byłyby minimalne.

Na uznanie zasługuje fakt, że kredyty rejestrowe na zboże, dla których zarezerwowano kwotę ok. 40 miln. zł., zostaną już w najbliższych dniach udostępnione również dla kupców zbożowych i dla przedsiębiorstw przemiałowych. Szczegóły o tym podaliśmy we wtorkowym numerze „Nowego Dziennika".

Wywóz zbóż z Polski

Należy zauważyć, że wzrost cen zbóż zależy od środków interwencyjnych w zakresie eksportu.

Pod tym względem postanowiono utrzymanie w mocy zwrotu ceł przy wywozie artykułów roślinnych w dotychczasowej wysokości z wyłączeniem owsa, co do którego ma być utrzymany w mocy wydany zakaz wywozu. — Jednocześnie będą również stosowane w stosunku do wywozu zbóż i ich przetworów tzw. superpremie, na który to cel ma być obrócona część wpływów z opłat przemiałowych.

W roku bieżącym utrzymana będzie ciągłość rodzajów zbóż poza owsem, mimo, że zapotrzebowanie rynku wewnętrznego rośnie i rosnąć będzie niewątpliwie w dalszym ciągu, wobec wzrostu zatrudnienia i dokonywanego powiększenia zapasów we wszystkich ogniwach obrotu gospodarczego. Szczególniejszy nacisk kładziony jest w tegorocznej polityce eksportowej na wywóz mniej masowych produktów roślinnych, takich jak strączkowe w pierwszym rzędzie.

Szczególnie forsowany będzie wywóz jęczmienia, dla którego istnieją bardzo pomyślne horoskopy na rynkach światowych.

W lipcu br. wywieziono m. in. z Polski żyta 26.381 tonn, jęczmienia 2530 tonn, mąki żytniej 63331 t. i pszenicy 2462 t.

Organizacje rolnicze zwracają słusznie uwagę, że eksport roślinny ma charakter przeważnie surowcowy, wówczas, gdy w wywozie zwierzęcym artykuły w stanie daleko posuniętej obróbki mają wyraźną przewagę nad surowcem. Jęczmień jest wywożony niemal wyłącznie jako ziarno, stanowiąc surowiec w przemyśle piwowarskim. W eksporcie pszenicy dopiero w ostatnich latach mąka zaczęła brać nieznaczną przewagę nad ziarnem, żyto w małym tylko odsetku wywożone jest pod postacią mąki. — Znajdujemy się w tym zakresie w sytuacji poniekąd przymusowej, gdyż wywozimy to — czego żąda od nas rynek zagraniczny. Byłoby znacznie więcej pożądane, gdybyśmy mogli wywozić piwo. ale importer żąda jęczmienia i chmielu i nic na to poradzić nie można.

Drugą cechą ujemną eksportu roślinnego, jest to, że waha się on w stosunowo dużych granicach, co jest zresztą całkiem zrozumiałe, gdyż jego rozmiary są uzależnione od urodzaju. W jednych więc latach cyfry wywozu są dość pokaźne, w innych — bardzo skromne. Trzecią wreszcie cechą jest stosunkowo mała wartość jednostki, ulega stosunkowo bardzo małym zmianom i nie zdradza tendencji wzrostowej.

Inaczej zupełnie przedstawia się w tym zakresie eksport artykułów zwierzęcego pochodzenia. Jak wspomniano, artykuły te w znacznej większości są wyrobami gotowymi, przy przeróbce ich zatrudniony więc był robotnik krajowy. Pomimo znacznie mniejszej wagi ich w porównaniu z artykułami roślinnego pochodzenia wartość ich jest znacznie wyższa. Gdyby jednak koniunktura eksportowa się poprawiła, to zwiększyć eksportu — dajmy na to zbóż — nie możemy, gdyż zależy to od ich produkcji, której wzrost do łatwych zadań wcale nie należy. Natomiast rozwinąć wywóz artykułów zwierzęcych dzięki dużej płodności (zwłaszcza trzody chlewnej) można wręcz ad libitum.

Wybitni znawcy wskazują, że należy obecnie po żniwach wywieźć posiadane przez nas nadwyżki i w ten sposób uniezależnić kształtowanie się naszych cen od cen światowych.

Umowy z krajami, które odbierają od nas zboże po cenie krajowej bez dopłaty względnie z małym dodatkiem, gwarantują nam możność umieszczenia z górą 150.000 ton. Należałoby wysunąć postulat przepalania żyta na spirytus w wysokości 150.000 ton oraz zawarcia umowy odmrożeniowej z Belgią na 150.000 ton. W ten sposób mielibyśmy możność zbytu 450.000 ton, pozostałe zaś 350.000 ton zostałyby ulokowane na rynkach światowych w drolze bieżących sprzedaży, co przypuszczalnie nie napotyka na specjalne trudności.

Ale niewątpliwie ostatnie wypadki na międzynarodowej arenie politycznej będą przeszkodą przy forsowaniu naszego wywozu zbóż, które mogą nam być potrzebne w kraju.

W każdym razie sytuacja na odcinku cen zbóż wyjaśni się dokładnie wraz z sytuacją międzynarodową, która nigdy nie była tak zagogniona jak w chwili obecnej.

G. M.

Spłata zaległości podatkowych świadczeniami w naturze

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło ostatnio sprawę wpłat świadczeniami w naturze na zaległości podatkowe i sprawę zwrotu nadpłat. Zgodnie z rozporządzeniem ministra Opieki Społecznej z dn. 29.10.1937 roku zaległości w niektórych podatkach powstałe przed dniem 1 kwietnia 1933 r. a przeznaczone na rzecz Funduszu Pracy, mogą być opłacane świadczeniami w naturze — pod warunkiem równoczesnej wpłaty udziałów i dodatku do tych podatków w gotówce. Przy stosowaniu praktycznym omawianych przepisów wyłonić się mogą pewne wątpliwości, jak należy postąpić skoro ujawniona zostanie nadpłata w odniesieniu do należności uiszczonych świadczeniami w naturze.

Jeżeli Urząd Skarbowy stwierdzi, że płatnik nie posiada zaległości podatkowych, powstałych przed dniem 1 kwietnia 1933 r. lub jeżeli Urząd Skarbowy ustali, że płatnik przestał być płatnikiem — wówczas należy odnotować na zaświadczeniu zmniejszenie pierwotnej kwoty o kwotę orzeczonej nadpłaty. Równocześnie należy zawiadomić organ, który wydał zaświadczenie, że w toku postępowania przy wymiarze podatków pierwotna należność podatkowa uległa zmniejszeniu, skutkiem czego i zaświadczenie o świadczeniu w naturze, złożone na pokrycie pierwotnej należności, zostało uznane przez Urząd Skarbowy do wysokości kwoty niższej. O zmniejszeniu kwot na zaświadczeniu należy zawiadomić również i zainteresowanego płatnika, który nabywa prawo ubiegania się o wypłacenie mu przez właściwy organ zaświadczający różnicy. Jeżeli płatnik posiada zaległości w podatkach, przeznaczonych na rzecz Funduszu Pracy, które mogą być pokryte świadczeniami w naturze, wówczas po stwierdzeniu nadpłaty i ustaleniu rodzaju podatku, na który ma być nadpłata przerachowana, należy obliczyć przypadający dodatek do podatku lub udział w podatku na rzecz związków samorządowych i nadpłatę stosownie przerachować. W przypadku braku pełnej odpowiedniej kwoty nadpłaty w gotówce należy wezwać płatnika do uszczenia wymaganej różnicy. Gdyby płatnik wezwaniu urzędu zadość nie uczynił — należy zarachować nadpłatę w świadczeniach w naturze na należności podatkowe — tylko w takiej procentowej wysokości, jakiej odpowiadać będzie obliczona kwota nadpłaty dokonana w gotowiźnie na pokrycie udziału lub dodatku samorządowego.

Analogiczny tryb postępowania należy stosować przy nadpłatach w przypadkach realizowania zaświadczenia, składanego na pokrycie należności podatkowych. Jeżeli mianowicie płatnik nie posiada zaległości podatkowych lub jeżeli urząd ustali, że płatnik przestał być płatnikiem, jeżeli zaświadczenie nie zostało gotówkowo zrealizowane, wówczas należy postąpić, jak wyżej w pierwszym wypadku tj. należy odnotować na zaświadczeniu zmniejszenie pierwotnej kwoty o kwotę orzeczonej nadpłaty i zawiadomić organ, który wydał zaświadczenie że pierwotna należność podatkowa uległa zmniejszeniu. Jeżeli płatnik nie posiada zaległości podatkowych lub jeżeli urząd ustalił, że płatnik przestał być płatnikiem i jeżeli zaświadczenie zostało gotówkowo wyrównane, należy stosować przy nadpłatach tryb postępowania jak przy wpłatach w gotówce.

Jeżeli płatnik posiada zaległości podatkowe i jeżeli zaświadczenie nie zostało gotówkowo zrealizowane, wówczas po stwierdzeniu nadpłaty i ustaleniu rodzaju podatku, na który ma być nadpłata przerachowana, należy obliczyć przypadający dodatek do podatku lub udział w podatku na rzecz związków samorządowych i nadpłatę stosownie przerachować. Jeżeli płatnik posiada zaległości podatkowe i jeżeli zaświadczenie zostało gotówkowo wyrównane, należy stosować przy nadpłatach tryb postępowania, jak przy wpłatach w gotówce.

Bogate złoża surowców na ziemiach wschodnich

czekają na racjonalną eksploatację

Warszawa, 24 sierpnia (g. m.) Sfery kompetentne zwracają uwagę, że ziemie wschodnie stanowią źródło szeregu zasadniczych surowców przemysłowych i energetycznych, roślinnych i zwierzęcych i że gospodarka tymi surowcami powinna być planowo i racjonalnie prowadzona.

Bogate złoża surowców pochodzenia mineralnego, które stanowią podstawę wielu działów produkcji przemysłu wojennego, oraz całego szeregu innych przemysłów — wciąż jeszcze czekają na racjonalną eksploatację.

Wiele surowców energetycznych — prócz bogato występujących i eksploatowanych gazów ziemnych oraz ropy naftowej jest prawie wcale nie wykorzystanych.

Węgiel brunatny na Podolu, a przede wszystkim szeroki pas torfów, pokrywających obszary wschodnie od północnych granic państwa aż po Roztocze na południe stać się może podstawą rozwoju szeregu gałęzi wytwórczości. Obok przydatności w dziale energetycznym torf ziem wschodnich zużyty być może — i powinien — jako wyjściowy produkt dla wytwórczości całego szeregu artykułów, węgiel brunatny zaś w przemyśle chemicznym — zwłaszcza przy produkcji paliw płynnych.

W zakresie surowców energetycznych należy poświęcić uwagę badaniom, które na terenie zachodniego Wołynia wykryły węgiel kamienny. Badania te jeszcze nie są ukończone, jednak istnieją poważne dane na to, iż wartość tych złóż pozwoli uruchomić eksploatację na szerszą skalę.

W dziedzinie surowców mineralnych większa ich ilość nie została objęta racjonalną gospodarką. Wymienić należy wśród nich rudy darniowe, występujące zarówno na północy jak i na Polesiu oraz wschodnich rejonach Wołynia. Obok stwierdzonych śladów miedzi w pasie bazaltowym Wołynia wymienić trzeba zbadane już pokłady fosforytów koło Chocinia na Wołyniu, a przede wszystkim na Podolu.

Eksploatacja granitów i bazaltów występujących między Styrem i Horyniem oraz skał krystalicznych na Polesiu Wołyńskm i w okolicach Korca powoli posuwa się naprzód. Jednocześnie wznowiona być powinna eksploatacja złóż glinek ogniotrwałych, której tradycje w rejonie Korca doczekać się muszą szybkiej odbudowy.

Zasoby drzewa na Ziemiach Wschodnich sięgają 60 proc. ogółu zasobów krajowych a skomasowanie ich w wielkich kompleksach leśnych podnosi wartość użytkową.

Gospodarka leśna na terenie Ziem Wschodnich musi powoli ulegać przeobrażeniu. Szacunkowy — ogólnopolski bilans użycia drzewa wskazuje, że około 45 proc. rocznej produkcji drzewa, zużywano obecnie w formie opału. W głównej przy tym mierze zjawisko to występuje właśnie na ziemiach wschodnich, gdzie brak wykorzystania torfu i węgla powoduje niemal 100 proc. oparcie domowej, a nawet przemysłowej gospodarki cieplnej na drzewie.

Zarysowujące się w perspektywie najbliższych lat zwiększenie krajowego zapotrzebowania na drzewo domagać się będzie wyższych niż dotychczas ilości surowca.

Rozbudowa przemysłu celulozowego na obszarach sąsiadujących z ziemiami wschodnimi — na terenie C. O. P. oraz na linii Bugu — stanowić powinien jeden z zasadniczych fragmentów rozbudowy na tych obszarach produkcji przemysłu drzewnego, zwłaszcza w takich działach jak przemysł dyktowy, zapałczany oraz drzewno-galanteryjny.

Analogicznie jak w dziedzinie drzewa ziemie wschodnie są poważnym dostawcą krajowych surowców włókienniczych. Obszary konopi dostarczają około 80 proc., a lnu 77 proc. ogólnokrajowej produkcji. Podobnie przedstawia się udział ziem wschodnich w produkcji wełny. Niemal całość przetwórczego przemysłu włókienniczego opartego o te surowce skupia się na linii Łódź — Częstochowa — Bielsko. Rozbudowa przędzalnictwa na terenie ziem wschodnich uplasować się winna w pasach Postawy, Oszmiana, Lida, Prużana w oparciu o len i wełnę na prawobrzeżnych obszarach nadbużańskich od Polesia po Sokalszczyznę i dalej na południe w rejonie Lwowa oraz po obu brzegach Dniestru w oparciu o poleskie i podkarpackie konopie oraz wełnę.

Energiczne i planowo prowadzona eksploatacja surowców na Ziemiach Wschodnich — może je w szybkim czasie zmienić, tworząc z tej nawpół pierwotnej i najbiedniejszej części naszego kraju mocne zaplecze Polski.

Ziemie wschodnie bowiem posiadają wszelkie dane, ażeby stać się bazarem zaopatrzeniowym Polski, tak w zakresie środków aprowizacyjnych, jak i artykułów przemysłowych.

Włókna sztuczne wypierają surowiec naturalny

Na niebywały wzrost produkcji włókien sztucznych w ostatnich latach wpłynęło wiele przyczyn, z których nie wszystkie wynikają z postępów chemii syntetycznej i udoskonaleń technicznych. Obok dążności do uniezależnienia się od źródeł naturalnych surowców-włókienniczych, znajdujących się w krajach zamorskich, wielką rolę odegrała niewątpliwie ta okoliczność, że fabryki, szczególnie włókna celulozowego, mogą być z łatwością przestawione na produkcję środków wybuchowych, dzięki czemu stanowią one swojego rodzaju rezerwowy przemysł amunicyjny.

W roku 1938 produkcja światowa włókien sztucznych przekroczyła miliard (!) kilogramów. Surowiec służący do wyrobu tak fantastycznie wielkich ilości włókna syntetycznego znajduje się w przyrodzie w ilościach, praktycznie rzecz biorąc, niewyczerpanych. Wchodzi tu w pierwszym rzędzie w grę drewno, ewentualnie odpadki bawełniane. Poza tym, zależnie od sposobu produkcji, wymaga ona siarki albo kwasu octowego. Obydwa te produkty są również bardzo łatwo dostępne; siarki jako produktu pobocznego, dostarczyć mogą hutnictwo przy przeróbce pirytów i gazownictwo. Jeśli zaś idzie o kwas octowy, to bez trudu można go otrzymać metodą biologiczną z alkoholu, albo też na drodze syntezy czysto chemicznej z wapna i węgla, a więc z materiałów bardzo rozpowszechnionych i tanich.

Do niedawna włókna sztuczne produkowano jedynie z surowców roślinnych, a mianowicie z celulozy. Ostatnio powstały w różnych krajach, m. in. w Polsce, fabryki posługujące się surowcem pochodzenia zwierzęcego o charakterze białkowym. Wyrabiają one włókno z białka mlecznego (kazeiny, zw. lanital, jak i włókno z mięsa ryb.

Włókna sztuczne różnego pochodzenia i o różnych własnościach przędzie się obecnie razem w odpowiednio dobranych proporcjach. W ten sposób można otrzymać tkaniny o zupełnie nowych, a przy tym dowolnie w dużym zakresie ustalanych właściwościach.

W prasie naukowej i specjalnej ukazały się ostatnio dość nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe wiadomości o nowym zupełnie rodzaju włókna. Nie jest ono pochodzenia roślinnego ,ani też zwierzęcego, posiada skład całkowicie syntetyczny. Wyrabia się je albo ze specjalnie preparowanego szkła, albo też z surowca zbliżonego swoim składem do kauczuku syntetycznego. Te nowe rodzaje włókien w połączeniu z będącymi dotychczas w użyciu włóknami naturalnymi i sztucznymi, będą mogły być użyte do wyrobu tkanin o własnościach zupełnie nowych, trudnych do przewidzenia, ale na pewno dość niezwykłych. Należy podkreślić, że realizacja przemysłowa

„włókna kauczukowego" oznaczałaby urzeczywistnienie w tej dziedzinie zupełnej syntezy, gdyż jedynymi surowcami wymaganymi w tej produkcji byłyby: węgiel, wapno i... powietrze.

Jeśli przyjąć światową produkcję wełny owczej w r. 1937 za 100, ilość wyprodukowanego sztucznego włókna wypada oznaczyć przez 60. W r. 1938 wynosi ona już 75. Postęp ilościowy w zupełności dotrzymuje więc kroku wielkim sukcesom syntezy chemicznej.

J. A.

—oo—

Egzaminy dla kierowników zakładów mleczarskich

Z dniem 1 lipca r. b. upłynął termin, do którego obowiązani byli wszyscy kierownicy techniczni zakładów mleczarskich przedłożyć dokumenty stwierdzające ich kwalifikacje zawodowe ustalone w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 15. X. 1936 r. lub też poddać się egzaminowi przed specjalnie ustanowionymi komisjami egzaminacyjnymi.

Wobec tego, że komisje egzaminacyjne w przepisanym terminie nie przeegzaminowały wszystkich kandydatów, ukazało się zarządzenie przesuwające termin prekluzyjny do dnia 1 lipca 1941 roku.

W związku z powyższym należy przypomnieć, że o zwolnienie od egzaminów dla kierowników zakładów mleczarskich mogą ubiegać się te osoby, które ukończyły 35 rok życia i pracują w zawodzie mleczarskim co najmniej 10 lat oraz między 1 listopada 1936 r. a 15 maja 1938 r. były kierownikami technicznymi mleczarni, maślarni, lub serowarń zarejestrowanych w izbach.

Podania w tych sprawach, odpowiednio udokumentowane, należy kierować do właściwych dla danego terenu izb rolniczych.

Rozgraniczenie obrotu środkami leczniczymi między apteki i drogerie

Min. Przemysłu i Handlu zwróciło się do Związku izb przemysłowo-handlowych o opracowanie zasad rozgraniczenia obrotu środkami leczniczymi między apteki i drogerie, zgodnie z potrzebami przemysłu chemiczno-farmaceutycznego i handlu oraz zainteresowanych spożywców.

Ze swej strony izby przemysłowo-handlowe zwróciły się do poszczególnych organizacyj branżowych z prośbą o opracowanie swych opinii.

Pol. Powsz. Tow. Farmaceutyczne złożyło między in. obszerne uzasadnienie konieczności utrzymania wyłączności aptek w dziedzinie zaopatrywania ludności w leki. Stanowisko to znalazło poparcie przed stawicieli przemysłu farmaceutycznego.

Odmienną opinię wypowiedziały organizacje drogistowskie. Między in. drogiści poznańscy opracowali projekt ustawy o wykonywaniu zawodu drogistowskiego przez który rozumiana jest również sprzedaż środkow leczniczych.

Izby przemysłowo-handlowe wystąpiły również z inicjatywą opracowania projektu ustawy o handlu drogeryjnym, który zmierza do utworzenia kategorii przedsiębiorstw uprawnionych w b. szerokim zakresie, równolegle z aptekami, ale na prawach wyłączności w stosunku do niektórych działów handlu, do obrotu detalicznego środkami leczniczymi.



Piątek, 25 sierpnia

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.56 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.15 Kłopoty i rady; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Jak spędzić wakacje; 13.52 Pogadanka L. O. P. P.; 13.55 Muzyka z płyt; 14.45 Rozmowa technika z młodzieżą — w opr. W. Frenkla 15 Koncert popularny w wyk. ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Płyty; 16.45 Rozmowa z chorymi; 17 Recital skrzypcowy W. Kałki, akomp. T. Gostomski; 17.35 Muzyka z płyt; 17.50 Pogadanka: „Wędrowiec mórz i oceanów" (węgorz) w opr. dr J. Biborskiego, doc. U. J. ;18 „Melodie słonecznej Hellady" aud. Wł. Poźniaka; 18.30 Koncert kameralny w wyk. kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej: St. Mikuszewski (I. skrz.), H. Nierychło (II. skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiol.); 19 Baśń, klechda, legenda: Legenda o Merkurym Smoleńskim — w opr. J. Iwaszkiewicza; 19.20 Rezerwa; 19.30 Przy wieczerzy. Wykonawcy: orkiestra kameralna pod dyr. F. Rybickiego, M. Zabejda-Sumicki (tenor), Z. Skarbiński (skrz.); 20.15 Rezerwa; 20.125 Dokąd jechać w święto? 20.30 Z boisk i bieżni; 20.35 Lokalne wiadomości sport., Nasz program na jutro; 21 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych. Audycja poświęcona muzyce polskiej. Wykonawcy: ork. symf. i chór PR. — słowo wstępne wygł. mgr St. Golachowski; 22.35 Koncert kameralny w wyk. Ant. Makowskiego (klarnet) i A. Wentlanda (fortepian); 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Pieśń poranna, gimnastyka; 17 Płyty 20.25 Audycja dla wsi; 23.05 Wiadom. w jęz. niem. i węg.; 23.20 Płyty.

KATOWICE. 5 Płyty; 17 Sport i turystyka; 17.10 Muzyka popularna; 20 Wiadom. w jęz. słowackim, czeskim i niem.; 20.25 Pogad.; 20.35—23.05 p. Kraków; 23.05 p. Warsz.

LWÓW. 6.56 p. Kraków; 14.10 Aud. dla dzieci; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Płyty; 20.35 Audycja dla wsi; 20.35—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.56 p. Kraków; 13.45 Pogad. L. O. P. P.; 13.50 Koncert życzeń; 14.40 Wiadom. giełdowe; 17 Melodie zbiorów; 17.55 Jak spędzić święto? 20.25 Pogadanka; 20.35—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Komunikaty, węgierska muzyka ludowa; 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Program angielski; 13.20 Dziennik połudn. (po ang.); 13.30 Koniec programu południowego; 16 Komunikaty, kącik młodzieży ang.; 16.30—19 Program arabski; 19 Recytacje biblijne w wykonaniu M. Witala; 19.10 Krótka audycja z płyt; 19.15 Komunikat meteorol., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.30 Koncert londyńskiej ork. filharmonicznej z udziałem pianisty Alfreda Cortota, w programie muzyka Czajkowskiego, Schumanna; 20.30 Komunikat meteorol., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.45 Muzyka lekka z płyt; 21 Koniec programu.

* * *

18 STRASBURG: Muzyka francuska. RADIO PARIS: 18.35 Dawna muzyka chóralna.

19 DROITWICH: Kabaret. FLORENCJA: Koncert kwartetu. LONDYN REG.: Recital śpiewaczy. RYGA: 19.10 Popularny koncert symfoniczny. SOFIA: 19.15 „Łucja z Lammermooru" — opera Donizettiego.

20 DROITWICH: Koncert symf. pośw. Beethovenowi. SZTOKHOLM: Muzyka operowa. LUKSEMBURG: 20.15 Kwintet piosenkarzy. RADIO PARIS: 20.30 „Nieznany tancerz" — komedia Tristana Bernarda.

21 FLORENCJA: Kabaret. LONDYN REG.: Koncert rozrywkowy. MEDIOLAN: Koncert kameralny. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. RZYM: 21.30 Koncert symfoniczny.

22 BUDAPESZT I.: Muzyka taneczna. SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka rozrywkowa. KOPENHAGA: 22.20 Recital skrzypcowy.

23 RADIO PARIS: Koncert nocny. BUDAPESZT I.: Muzyka cygańska. DROITWICH: Muzyka taneczna. KOPENHAGA: Muzyka rozrywkowa. LUKSEMBURG: Angielska muzyka taneczna.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Za winy niepopełnione" (Bartówna, Stępowski, Pichelski i Bodo).

APOLLO: „Wiosna nad Sekwaną"

ATLANTIC: „Kobieta, którą kocham" (Paul Muni) i „Pani i cowboy" (Gary Cooper i in.).

LOPP: „Życie we dwoje" i „Serca uliczników".

PROMIEŃ: „Hotel du Nord" (Annabela).

SCALA: „Dr Kildare" (Lew Ayres, Lionel Barrymore).

SZTUKA: „Za uśmiech Senority" (Warner Baxter i in.).

STELLA: „Jaśnie pan szofer".

ŚWIT: „Czarny księżyc" (Jack Holt, Fay Wray)

UCIECHA: „Zeznanie szpiega".

WANDA: „Lord Jeff" (Freddie Bartholomew) i „Pan z wyższych sfer".

Peru -- kraj słońca i wiecznej wiosny

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LIMA, w lipcu.

Z państw Ameryki Południowej należy na pierwszym miejscu postawić Peru, które ma około pięć milionów mieszkańców na obszarze pięciokrotnie większym od Polski. Jest rynkiem o dużej pojemności, ma olbrzymie, zupełnie niewykorzystane bogactwa naturalne oraz zdrowy i wyjątkowo łagodny klimat.

Dla podróżnika najciekawsze jest wnętrze kraju. Będzie ono długo jeszcze terenem podniecających wypraw, ponieważ w głębi są miejscowości niezbadane, zamieszkałe przez Indian-ludożerców. Ci infieros, jak ich tu zwą, czyli niewierni lub dzicy — są rzeczywiście niebezpieczni i niewielu śmiałków, którzy dotarli do ich osiedli, może się pochwalić, że uszło z życiem. Mniej groźne są dzikie zwierzęta — nawet miejscowy tygrys-otorongo — i tapir rzucają się na człowieka tylko w obronie własnego życia.

Zacząłem zwiedzanie kraju od miasta Supe, niewielkiego portu morskiego na północ od Limy, położonego w jednej z niezwykle malowniczych dolin andyjskich, słynących z nadzwyczajnych warunków klimatycznych. Z nami pojechali: Amerykanin John Berns i adwokat Lizardo Silva. Mieliśmy potem odwiedzić doktora Lanatta, który przed kilku laty porzucił praktykę lekarską, osiedlił się w swojej haciendzie San Nicolas i zajął się gospodarką.

Udaliśmy się w podróż starym, rozklekotanym autobusem. Towarzystwo było barwne, reprezentujące różne stany, rasy oraz szczepy miejscowej ludności, poczynając od górali, o których tu się mówi, że „śmierdzą wędzonym diabłem", a kończąc na ludziach leśnych, u których czystość ciała jest starą, pieczołowicie przechowywaną tradycją, w przeciwieństwie do mieszkańców Costa i Sierra prawie nie używających wody do mycia.

W Huaral mieliśmy pierwszy postój. Tu zjedliśmy skromny obiad, za który nam jednak policzono po 15 soli od osoby (5 soli = 1 dolar amer.). Na osłodę właściciel tawerny obdarował mnie glinianym dzbanuszkiem, rzekomo inkajskim. Później widziałem na targach stosy takich samych dzbanuszków po 15—20 groszy za sztukę.

Przez mm. Donna Maria i Huacho dotarliśmy wreszcie do San Nicolas. Okazało się, że doktór Lanatta jest na zabawie w Suoe. Znaleźliśmy go tam w towarzystwie władz puebla oraz miejscowej elity — obchodzono dzień patrona puebla. Nawiasem mówiąc, w Peru święcije się wszystkie święta kościelne, państwowe, regionalne i okolicznościowe; na przykład, międzymiastowe zawody piłki nożnej są już dostatecznym powodem do uroczystości. Każda z nich kończy się „coliseo de gallos" — walką kogutów. Ta barbarzyńska rozrywka ma tu niezliczonych zwolenników i jest zawsze połączona z zakładami, sięgającymi nieraz ogromnych sum.

Powróciliśmy do San Nicolas późno w nocy. Rano, po orzeźwiającej kąpieli w strumyku górskim, udałem się konno na zwiedzanie terenów haciendy. Było tam wszystko: bawełna, buraki, banany, ziemniaki, pomarańcze, śliwki, kapusta, morele, brzoskwinie, pszenica, przednie gatunki winogron i moc kwiatów. Wyjątkowo piękny jest sad pomarańczowy na jednym i tym samym drzewie są silnie pachnące białe kwiaty, małe, jak orzech, zielone owoce, potem większe, jeszcze większe i wreszcie zupełnie dojrzałe złote soczyste pomarańcze. Za obszarem uprawnym ciągną się niezmierzone pastwiska.

Doktór Lanatta wiedział dokładnie, ile ma koni i jakich, natomiast ilość bydła mógł określić tylko w przybliżeniu.

Jedzą tu bardzo dobrze i dużo. Na obiad były indyki, kaczki, gęsi, kury, poza tym wieprzowina, wołowina i baranina, przyprawiona na kilka sposobów, do tego podają przeróżne jarzyny i owoce.

Tak jest codzień, gdyż na miejscu to wszystko kosztuje grosze. Rynkowa kalkulacja cen produktów żywnościowych przedstawia się mniej więcej tak: dostawa do wielkich miast przekracza kilkakrotnie cenę kupna, do czego należy dodać różnego rodzaju opłaty państwowe i komunalne oraz wysoki zarobek. Wskutek tego baran, za którego w haciendzie zapłacono 1 soli, w Limie lub w innym dużym mieście osiągnie w hurtowej sprzedaży 5—6 soli, a w detalicznej przekroczy — 15 soli. Dlatego też w tym kraju wiecznej wiosny, opływającym we wszystko, życie w większych osiedlach jest stosunkowo bardzo drogie.

M. B.

BONMOTS KONGRESOWE

GENEWA, w sierpniu.

Nigdy jeszcze może dotąd żaden kongres nie był tak ubogi w powiedzonka, dowcipy i bon mots, jak obecny. Nie trzeba zbyt daleko szukać przyczyny; nie było czasu na dowcipkowanie. Zagadnienia kongresowe były aż nadto poważne, a ze względu na międzynarodowe naprężenie, nastroje były osowiałe. Poza tym nie było dużo przedstawicieli tego typu starszych Żydów, którzy czasami potrafią zdobyć się na jakieś udane słówko. Brak Żydów typu Sokołowa.

Ale całkiem bez powiedzonek i tym razem nie obeszło się, zaś autorem najlepszych bon mots był — Weizmann.

Kiedy Ben Gurion przedstawił swój plan walki z Białą Księgą, Weizmann zauważył:

— Ben Gurion mówi o Anglikach, dla których zasady moralności mają jeszcze znaczenie i o takich, dla których już żadnego znaczenia nie mają. Uważa on, że Anglia dzieli się na takie dwa obozy i sądzi, że występując w imieniu naszych moralnych, uroczyście proklamowanych praw, zdobędziemy sobie sympatię jednych, a kiedy będziemy walczyć rewolucyjnie, uzyskamy poparcie drugich. Przypomina mi to — powiada Weizmann — moją babkę, która miała dwóch synów. Jeden z nich był handlarzem ryb i zawsze modlił się o mróz, a drugi handlował cebulą i ciągle czekał na deszcz. A biedna matka nie wiedziała o co prosić, aż w końcu postanowiła modlić się o — deszczowy mróz...

Tak też wedle planu Ben Guriona nie wiadomo, czego się chwycić i jakim sposobem zdobyć poparcie Anglików. Na przeprowadzenie tego rodzaju rewolucji potrzebny jest — deszczowy mróz...

* * *

Na komisji politycznej była mowa o tym, że jedną z przyczyn wrogiego nastawienia obecnego rządu angielskiego do nas, jest — być może — to, iż zdaniem gabinetu angielskiego, Palestyna żydowska jest zanadto — socjalistyczna. Weizmann w pewnej mierze to potwierdził.

Z ramienia frakcji Mizrachi zwrócono się do Weizmanna z zapytaniem, czy to prawda. Weizmann, któremu niezbyt miłe było to pytanie, mające zailustrować w pewnej mierze destruktywną rolę, jaką w niektórych wypadkach mogą odebrać ugrupowania robotnicze, odpowiedział na to:

— Mój Boże, prawdą jest, że tak powiedziałem. Ale cóż z tego właściwie wynika? Każdy z nas może w czyim pojęciu być „bolszewikiem“. Mogę sobie np. wyobrazić, aby jakiś staroświecki, chasydzki cadyk uważał za bolszewika — rabina Berlina...

Delegaci mizrachistyczni po tej odpowiedzi uznali się za pokonanych.

* * *

O Usyszkinie opowiadają, że na komisji politycznej miał oświadczyć:

— Uważam za rzecz niewłaściwą orientowanie się wyłącznie na Anglika. Osobiście sądzę, że trzeba się nieco orientować również i na Turka. Wytłumaczyłem kiedyś angielskiemu urzędnikowi, że pod rządami Turków nie gorzej nam się wiodło, niż pod władzą Anglików. Kiedy mnie zapytał dlaczego, wyjaśniłem mu, że wchodzą tu w rachubę dwie przyczyny. Przede wszystkim Turek brał bakszysz, a Anglik nie bierze. Że zaś dawanie bakszyszu jest polityką, tego dowiedziałem się u waszego pułkownika Lawrence'a, który przekupił Arabów i nakłonił ich w ten sposób do zbuntowania się przeciwko Turcji i oderwania się od państwa otomańskiego. Druga przyczyna jest następująca: Gdy za czasów tureckich działa się nam jakaś krzywda, mogliśmy wznowić alarm. A było do kogo się zwracać. Zwracaliśmy się do Anglii. Dziś natomiast, pod rządami angielskimi, nie możemy Anglii alarmować, skoro Anglia przecież jest uosobieniem sprawiedliwości...

* * *

Inne bonmot Usyszkina od razu wcielone zostało do terminologii komisji politycznej, a potem również i komisji permanencyjnej. Chodziło o skład nowej Egzekutywy i o wprowadzenie do niej ludzi, którzy nie zgadzają się w stu procentach z pewną linią działania przeciwko Białej Księdze. Pytanie było, czy taka współpraca może okazać się korzystną.

Opinia Usyszkina brzmiała następująco:

— Zdaje się, że takich ludzi nie należy przyjąć do Egzekutywy, bo i po co? Poto, by oni półgębkiem powtarzali to, co im inni podpowiadają? Nie! Wynajętych „zmawiaczy Kadisz“ nie trzeba nam!

* * *

Naturalnie również przewodniczący Sądu Kongresowego, dr Sammy Groneman, jest autorem szeregu dowcipów, jakkolwiek w tym roku był bardziej zajęty niż zwykle.

Trafił on w sedno, kiedy dużą wrzawę na Kongresie wywołało wystąpienie rabina Silvera z Cleveland, który, jak wiadomo, wypowiedział się przeciwko zwalczaniu Białej Księgi przez wzmożoną aliję. Mowa tego naprawdę sympatycznego i gorliwego syjonisty, znanego naukowca dra Silvera, przez kilka dni była przedmiotem krytyki. Najpierw bronił swego stanowiska tylko na konferencji delegacji amerykańskiej, gdzie również był odosobniony. Potem wystąpił z tym samym wnioskiem na plenum Kongresu, a wtedy kryzys był już otwarty. Wszyscy ubolewali, że dr Silver w ogóle zabrał głos i sprowokował tego rodzaju dyskusję. Wówczas dr Groneman sparafrazował znane niemieckie powiedzenie:

— Mowa jest „Silver“ (srebrem) — milczenie jest złotem.

O doktorze Nachumie Goldmanie, który, jak zwykle, odniósł wielki sukces swym przemówieniem na konferencji „Wizo“, Groneman powiedział, że o mało co, a przedstawicielki „Wizo“ były by zamianowały Goldmana — kobietą honoris causa...

Ale też na tym, zdaje się, wyczerpują się już wszystkie ze tak powiemy oficjalne dowcipy kongresowe. Nie wywołały one zresztą beztroskiego głośnego śmiechu, ale w najlepszym wypadku tylko ledwo dostrzegalny uśmiech. Winę zaś w tym ponoszą nie autorzy powiedzonek, ale — atmosfera...

DR EZRIEL CARLEBACH

Tragedia żydostwa niemieckiego -- w cyfrach

Cyfry i fakty przedstawione Kongresowi Syjonistycznemu

Genewa 24. 8. ŻAT. Kongresowi Syjonistycznemu w Genewie została przedstawiona w postaci sprawozdania garść cyfr i faktów, obrazujących obecną sytuację ludności żydowskiej w Niemczech.

Według danych wydziału statystycznego Reichsverinigung der Juden in Deutschland, w połowie sierpnia rb. żyło w Niemczech (dawna Rzesza, bez Austrii) 272,200 Żydów wobec ok. 382,000 w sierpniu 1937. Na skutek więc spadku naturalnego (liczba zgonów minus urodzenia żywe) i emigracji ludność żydowska w Niemczech zmniejszyła się o 110,000 czyli 28,1%. Znacznie większy był spadek ludności żydowskiej na terenie d. Austrii, gdzie w marcu 1938 żyło ok. 200,000 Żydów, obecnie zaś ok. 80.000, w cigu więc 17 miesięcy od Anschlussu skupienie żydowskie w tym kraju zmniejszyło się o ok. 60 procent.

Z terenów b. Czechosłowacji brak wiarygodnych danych o emigracji żydowskiej). Podział ludności żydowskiej w d. Rzeszy według grup wieku jest taki, że wciąż jeszcze istnieje podstawa naturalnej zdolności emigracyjnej Żydów. W grupach wieku do lat 50 jest jeszcze w Rzeszy przeszło 129,000 Żydów czyli 48 proc. całej ludności żydowskiej. Coprawda, od czasu konferencji evianskiej (sierpień 1939) zwiększył się odsetek w grupach wieku ponad lat 50 (z 43 na 52 proc.) niemniej jednak odsetek zdolnych do emigracji warstw zmniejszył się tylko w bardzo małym stopniu. Tak więc w grupie wieku do 19 lat odsetek ten zmniejszył się tylko o 1 proc. w grupach między 20 a 44 rokiem życia o 6 proc. zaś w grupie od 45 do 49 roku życia o 2 proc. Uwzględniając grupy wieku, które wchodzą w rachubę w zakresie emigracji do Palestyny, t. j. grupy od 12 do 16 roku (emigracja dzieci i młodzieży) oraz od 17 do 34 roku (emigracja chalucowa,) okazuje się, że te najbardziej produktywne i najłatwiej dające się akumulować w emigracji roczniki obejmują jeszcze na obszarze d. Rzeszy 48,900 Żydów.

Od roku 1939 emigracja żydowska z Niemiec jest ściśle selektywna. W pierwszych tygodniach po całkowitym wyeliminowaniu Żydów z życia gospodarczego (listopad 1938) było częściowo niemożliwe stosowanie zasad doboru, później jednak wydział palestyński, ponoszący pełną odpowiedzialność za dobór emigrantów, zaczął znowu stosować skalę selekcyjną, przestrzeganą w stosunku do wszystkich kategorii emigrantów do Palestyny. Dotyczy to przede wszystkim zasięgu akcji przysposobieniowej, powadzonej w Niemczech. Z 30 rolniczych ośrodków przysposobieniowych, które czynne były w Rzeszy w końcu 1938, pewnę liczbę w miesiącach listopad — grudzien 1938 rozwiązano. Od końca 1938 zdołano założyć trzy nowe ośrodki przysposobieniowe, tak że obecnie czynnych jest 20 takich ośrodków kształcących 1213 chaluców. Liczba kandydatów do hachszary jest wielokrotnie większa. W żydowsko-niemieckich ośrodkach przysposobieniowych w Danii, Anglii, Szwecji i Holandii otrzymuje przeszkolenie 1450 chaluców. W centrum żydowskiej pomocy młodzieży zarejestrowanych jest do emigracji palestyńskiej ok 3000 młodzieży w wieku od 13 do 17 lat.

W ramach systemu transferowego przekazana do Palestyny do końca 1938 r. przeszło 5 milionów f. sz. Znaczne fundusze transferowane są także od listopada 1938. W okresie styczeń — wrzesień 1939 mają one osiągnąć sumę 400.000 f. szt.

Organizacja Syjonistyczna w Niemczech wiele zdziałała w zakresie kultury i wychowania. Akcja szeklowa na terenie d. Rzszy na XXI Kongres Syjonistyczny trwała zaledwie 6 tygodni. Uwzględniając spadek liczby Żydów, liczba szeklowców stosunkowo jest wyższa niż w roku 1937. Przed XXI Kongresem Syjonistycznym liczba szeklowców osiągnęła cyfrę 78,114. Na XX Kongres liczba szeklowców wynosiła 24 proc. ludności żydowskiej, na ostatni zaś odsetek szeklowców wzrósł do 29 proc.

Uchodźcy w drodze do Szanghaju

Paryż, 24. 8. ŻAT. Z Szanghaju donoszą, że pomimo ostatniego zarządzenia władz japońskich, zakazującego lądowania uchodźców-Żydów w Szanghaju, zezwolenie na lądowanie otrzymają uchodźcy, będący obecnie w drodze do Szanghaju na czterech okrętach (japoński, francuski, włoski i niemiecki), które opuściły Neapol między 14 a 18 sierpnia. Donosząc o tej decyzji władz japońskich, agencja japońska Domei informuje, że towarzystwa okrętowe zobowiązały się do nieprzyjmowania w przyszłości pasażerów-uchodźców do Szanghaju. Władze japońskie pertraktują z władzami Szanghaju o przyjęcie pewnej liczby uchodźców.

Indie walczą z zarazą nazistowską

Bombaj, 24. 8. ŻAT. Wobec wzmożenia propagandy nazistowskiej w Indiach od czasu wizyty dra Schachta rząd podjął szereg kroków, zmierzających do zwalczenia tej propagandy, prowadzonej utartymi drogami goebbelsowskimi. Władze zawiesiły wydawnictwo biuletynu hitlerowskiego p. n. „Wiadomości z Niemiec“ i zakazały pismom korzystania z bezpłatnie nadsyłanych artykułów niejakiego Habibura Rahmana, pełniącego funkcje agenta berlińskiego ministerstwa propagandy. Niektórym pismom Rahman przyrzekł, tytułem wynagrodzenia za zamieszczanie takich artykułów płatne ogłoszenia firm niemieckich.

Wizyta okrętu niemieckiego w Gdańsku

Gdańsk, 24. 8. PAT. Biuro prasowe Senatu podaje, że w piątek o godz. 8-mej rano przybędzie do portu gdańskiego z oficjalną wizytą niemiecki okręt wojenny „Szlezwik-Holsztein". Komendant okrętu złożyć ma wizyty według oficjalnego protokułu, przewidującego m. in. również wizyty u Komisarza Generalnego R. P.

„Szlezwik - Holsztein" jest starym okrętem, zbudowanym w r. 1905, i służącym obecnie jako okręt szkolny. Pierwotnie, jak wiadomo, przyjechać miał krążownik „Koenigsberg".

Masowe aresztowania Polaków w Gdańsku

Gdańsk, 24. 8. PAT. Dziś otrzymał cały szereg Polaków nakaz opuszczenia swych mieszkań w ciągu dwóch dni. Mieszkania zarekwirowano rzekomo dla partii.

Gdańsk, 24. 8. PAT. W ostatnich 48 godzinach dokonano na terenie Gdańska w dalszym ciągu aresztowań kilkudziesięciu Polaków. Dziś o 20-tej zaaresztowano również zawiadowcę dworca głównego w Gdańsku, kontrolera pociągu magistra Garyantasiewicza oraz adjunkta Grabskiego.

Gdańsk, 24. 8. PAT. Gdańska policja graniczna skonfiskowała dziś na punkcie granicznym w Kolibkach maski gazowe Polakom, zamieszkałym w Gdańsku, którzy je nabyli w Gdyni i chcieli przywieźć do Gdańska, ponieważ władze gdańskie oświadczyły, że maski gazowe mają tylko dla ludności niemieckiej, a nie dla Polaków i Żydów.

Gdańsk, 24. 8. PAT. Poprzedniej nocy zostało odstransportowanych ok. 300 więźniów politycznych z Gdańska do Rzeszy. Transport odbył się statkiem niemieckim z nowego portu. Wielu więźniów znajdowało się w opłakanym stanie, znać było na nich ślady pobicia. Załadowanie odbyło się pod dozorem bagnetów gdańskiej policji.

Gdynia, 24. 8. PAT. Prasa gdańska i radio niemieckie podały wiadomość o rzekomym zamknięciu przez Polskę granicy polsko-gdańskiej. Wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwa. Ruch na wszystkich punktach granicznych odbywa się, aczkolwiek z pewnymi trudnościami. Na punkcie granicznym polsko-gdańskim w Kolibkach gdańska policja graniczna czyni trudności w przekraczaniu granicy obywatelom polskim, udającym się z Gdyni do Gdańska i odwrotnie.

Obywatele angielscy opuścili Gdańsk

Gdańsk, 24. 8. (A) Dzisiaj opuścili Gdańsk wszyscy obywatele angielscy. Okręty angielskie wypłynęły z portu.

Admirał Chatfield u króla Jerzego

Londyn, 24. 8. (t) Admirał Chatfield, minister koordynacji obrony narodowej został przyjęty przez króla.

Przemysł zbrojeniowy pod kontrolą wojska

Paryż, 24. 8 PAT. Dziennik urzędowy ogłosi w piątek zarządzenie, poddające pod kontrolę władz wojskowych wszystkie przedsiębiorstwa, pracujące dla obrony narodowej.

Ostatnie posiedzenie Kongresu

Genewa, 24. 8. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym Kongresu uchwalono budżet w wysokości 720 tys. funtów. Następnie przyjęto szereg rezolucyj rozmaitych komisyj.

O godz. 9-tej dokonał Usyszkin otwarcia ostatniego posiedzenia Kongresu. Zabrał głos dr Weizmann, wygłaszając pożegnalne przemówienie przed wyjazdem do Londynu.

— Przeżywamy tragiczne czasy — mówił Weizmann. — Żywię nadzieję, że syjoniści poprą Egzekutywę i że spotkamy się na następnym Kongresie. Wierzę ke Necach, Israel lo jiszaker! Mamy żal do Anglii, ale mimo to jej środki są naszymi środkami, jej walka jest naszą walką.

Kongres zgotował Weizmannowi burzliwą owację. Następnie krótko przemówił Usyszkin, nawołując do jedności. Inż. Kapłański przedstawił Kongresowi rezolucje polityczne. Następnie mówca nawiązując do sytuacji międzynaroodwej poddał krytyce ostatni krok Z. S. R. R. Świat podzielił się na dwa bloki, naród żydowski stoi po stronie demokracyj, u boku Anglii. Organizacja Syjonistyczna i cały naród żydowski stoją po stronie Polski, gotowej do walki o swą wolność i niepodległść. (Burzliwe owacje na cześć Polski).

Wola Polski jest niezłomna!

Warszawa, 24. 8. (Sin). Jak wiadomo, Senat gdański nadał Forsterowi tytuł „Oberhaupt", który jednak nie posiada żadnych podstaw prawnych do tego tytułu. Rząd z uwagą obserwuje wszystkie posunięcia Senatu gdańskiego jak długo nie godzą bezpośrednio w interesy Polski. Rząd nie dopuści do naruszenia praw mniej szości polskiej, uznając w całej pełni niemiecki charakter Gdańska.

Rozmowy polsko-gdańskie nie posunęły się naprzód, ze strony Gdańska był widoczny brak dobrej woli.

Jak się dowiadujemy, w sprawie zasadniczej nie powzięto żadnej decyzji. Należy zwrócić uwagę na ostatnie prowokacje i incydenty graniczne, ale są to wszystko akcje w kierunku zdenerwowania strony drugiej.

Wobec wiadomości o powołaniu 700 tysięcy rezerwistów we Francji znajduje się na stopie wojennej 1.200 tys. żołnierzy. Anglia posiada 750 tys. żołnierzy, z czego 300 tys. może wysłać do Francji. Większe jednak znaczenie posiadają przygotowanie brytyjskiej floty morskiej i powietrznej, Anglia sama posiada 3000 samolotów. Biorąc pod uwagę stan mobilizacyjny w Europie po stronie mocarstw demokratycznych należy sądzić, że Hitler mocno się zastanowi, zanim poweźmie ostateczną decyzję, tym bardziej, że oprócz olbrzymiej potęgi sojuszników Polski ma do czynienia z niezłomną wolą Polski przeciwstawienia się każdemu naruszeniu bezpośrednich interesów państwa.

Co się tyczy propozycji Roosevelta nie dotyczy ona Polski, gdyż stanowi ona prywatną wymianę zdań.

Forster — zwierzchnikiem Gdańska

Gdańsk, 24. 8. PAT. W Gdańsku ogłoszono dziś komunikat, stwierdzający, iż na podstawie ustaw o obronie narodu i państwa z lat 1933 i 1937, gauleiter Gdańska, z dniem 23 b. m. jest zwierzchnikiem Wolnego Miasta.

Mobilizacja armii brytyjskiej

Londyn, 24. 8. PAT. Wszyscy ci, którzy służą w ochotniczych formacjach armii terytorialnej, powołani zostali dzisiaj wieczorem do zgłoszenia się natychmiast według swoich przydziałów. Równa się to mobilizacji armii brytyjskiej.

Porozumienie serbsko-chorwackie

Białogród, 24. 8. PAT. Premier Cvetkowicz spotkał się dziś w Lublanie z przewodniczącym chorwackiej partii ludowej HSS dr. Maczkiem, z którym udał się do miejscowości Bled. Po konferencji z rzeczoznawcami prawnymi serbskimi i chorwackimi, których analizie poddany był projekt porozumienia, premier Cvetkowicz i dr Maczek przyjęci zostali przez księcia regenta Pawła na zamku Brdo. Po tej audiencji wydany został komunikat urzędowy, który stwierdza, że ks. regentowi został przedłożony przez prezesa rady ministrów Cvetkowicza i przewodniczącego chorwackiej partii ludowej dr Maczka projekt uregulowania problemu chorwackiego. Książę regent, mówi dalej komunikat, w porozumieniu z pozostałymi regentami królewskimi zgodził się na wysunięte propozycje uregulowania sprawy chorwackiej. Komunikat ten podobnie jak i wywiad udzielony dzisiaj wieczorem przez premiera Cvetkowicza przedstawicielom prasy w Bledzie, oznacza więc, że problem autonomii chorwackiej został w ten sposób uregulowany. W ciągu najbliższej nocy, lub jutro rano uformowany zostanie nowy gabinet, na którego czele stanie dotychczasowy premier i twórca porozumienia z Chorwatami Cvetkowicz. Do nowego gabinetu poza członkami partii rządowej J. R. Z. wejdzie czterech z chorwackiej partii ludowej i jeden z partii niezależnych demokratów, którzy tworzyli dotychczas koalicję z dr. Maczkiem. Czynione są ze strony serbskiej wysiłki, aby do nowego gabinetu wszedł również w charakterze wicepremiera dr. Maczek.

Francuzi i Anglicy opuszczają Niemcy

Berlin, 24. 8. (A) Francuska ambasada wezwała wszystkich obywateli francuskich, aby natychmiast opuścili Niemcy.

Berlin, 24. 8. (A) Na skutek wezwania konsulatu angielskiego obywatele angielscy opuszczają Niemcy.

Przedłużenie kadencji obecnej Egzekutywy

Reforma ordynacji wyborczej na Kongres

Genewa, 24. 8. ŻAT. Dziś o godzinie 5.45 Ussyszkin dokonał otwarcia plenarnego posiedzenia Kongresu Syjonistycznego przy na wpół pustej sali obrad. Liczni delegaci opuścili już Genewę i udali się do swych krajów. Po odczytaniu przez przewodniczącego deklaracji grupy B. ogólnych syjonistów złożonej wczoraj w prezydium Kongresu, rabin Goldbloom (Londyn), wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci działaczy syjonistycznych, zmarłych w czasie między poprzednim a obecnym Kongresem. Mowa trwała około godziny.

Z kolei rabin Müller (Ameryka) zreferował rezolucję komisji organizacyjnej w sprawie reformy ordynacji wyborczej na Kongres i systemu szeklowego. Rezolucja przewiduje 2-roczny szekel. Akcja szeklowa ma być zakończona na 4 miesiące przed Kongresem. W tym czasie mają być ułożone listy wyborców. W roku bezkongresowym, akcja szeklowa ma być zakończona nie później niż w miesiącu Elul. Liczba delegatów na Kongres nie powinna przekraczać 300-tu.

Dookoła sprawozdania rabina Müllera rozwinęła się dyskusja, w toku której kilku delegatów broniło sprawy daleko idącej zmiany ordynacji wyborczej.

Komisja permanencyjna nie opracowała jeszcze listy nowej Egzekutywy. W komisji istnieje tendencja zaproponowania Kongresowi przedłużenia kadencji obecnej Egzekutywy i A. C. w składzie sprzed 2-ch lat, z tym, że obie instancje otrzymają prawo dokooptowania nowych członków.

* * *

Genewa, 24. 8. ŻAT. Przedpołudniowe posiedzenie Kongresu zostało zamknięte uchwaleniem rezolucji komisji organizacyjnej. Następne posiedzenie zostało wyznaczone na godziny wieczorne. Dr Weizmann opuszcza dziś Genewę i udaje się do Londynu. Czertok wyjechał do Palestyny jeszcze wczoraj.

Egzekutywa Syjonistyczna będzie przypuszczalnie ta sama. Kilku przybyłych do Genewy członków Agencji Żydowskiej, której sesja została odwołana, wypowiada się przeciwko rozszerzeniu Egzekutywy. Niektóre prawa Kongresu mają być przelane na Komitet Wykonawczy.

Odwołanie sesji Agencji Żydowskiej

Genewa, 24. 8. ŻAT. Sesja Rady Agencji Żydowskiej, która miała się zebrać po zamknięciu obrad Kongresu Syjonistycznego, została odwołana.

Umizgi niemieckie do Japonii

Tokio pozostaje nieugięte

Tokio, 24. 8. (t) Agencja Domei donosi, ze źródła zbliżonego do rządu, że Hiranuma poinformował dziś członków rady rządowej, że Niemcy nie zasięgały opinii Japonii przed zawarciem paktu o nieagresji z Sowietami. Przed odlotem do Moskwy Ribbentrop poinformował jedynie ambasadora Japonii, że wobec sytuacji, jaka się wytworzyła, Rzeszy nie pozostaje nic innego, jak zawrzeć pakt z Sowietami. Ribbentrop, jak zapewniają, wyraził ubolewanie rządu niemieckiego i zapewnił ambasadora, że pragnieniem Rzeszy będzie po zawarciu paktu nie tylko utrzymanie, lecz nawet pogłębienie przyjaźni z Japonią.

Premier Hiranuma wyraził jednak przekonanie, że Japonia od tej chwili będzie musiała rozważyć sytuację międzynarodową ze stanowiska polityki niezależnej.

Pełne pogotowie francuskiego przemysłu wojennego

Paryż, 24. 8. PAT. Prezydium rady ministrów komunikuje, że kierownicy zakładów przemysłowych pracujących na rzecz obrony narodowej i dostawcy materiałów dla tych zakładów zostali decyzją prezesa rady ministrów wezwani do natychmiastowego odwołania przebywającego na urlopie personelu, niezbędnego przy produkcji w tych zakładach. Żadne dalsze zwolnienia nie będą tej kategorii pracowników udzielane.

Blok polityczny państw neutralnych

Sztokholm, 24. 8. PAT. Specjalny wysłannik „Nya Daglicht Allehanda" na konferencję państw grupy Oslo w Brukseli donosi, że 7 państw postanowiło utrzymywać z sobą stały ścisły kontakt oraz wydawać wspólny organ prasowy. Następne spotkanie 7 ministrów spraw zagranicznych projektowane jest we wrześniu w Genewie. Na wtorek zostały wyznaczone normalne kwartalne obrady ministrów spraw zagranicznych 4 państw północnych w Oslo. „Nay Daglicht Allenhanda" opatruje powyższą wiadomość komentarzem o powstaniu bloku politycznego 7 państw neutralnych.

Sztokholm, 24. 8. PAT. Szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler powrócił dziś samolotem do Sztokholmu. Prasa szwedzka z uznaniem wita rezultaty konferencji w Brukseli, podkreślając pokojową inicjatywę króla Leopolda.

* * *

Sztokholm, 24. 8. (t) Z Goeteborga donoszą, że silna flota angielska stanęła na kotwicy pomiędzy Skagen a wybrzeżami Norwegii. Angielskie okręty wojenne stoją w odległości 2 do 3 km jeden od drugiego i zablokowały wejście do Skageraku. Kapitanowie duńskich statków zauważyli kilkanaście torpedowców oraz lotniskowiec z 15 samolotami na pokładzie.

Ambasadorowie Anglii, Polski i Rumunii u min. Bonneta

Paryż, 24. 8. PAT. Minister Bonnet przyjął dziś ambasadorów W. Brytanii, Polski, i Rumunii.

Ribbentrop i Hitler w Berlinie

Berlin, 24. 8. PAT. Minister spraw zagranicznych Ribbentrop wylądował na samolocie „Grenzmark" na lotnisku Tempelhof.

Berlin, 24. 8. PAT. Kanclerz Hitler przybył do Berlina. Minister Ribbentrop niezwłocznie po wylądowaniu udał się do niego na rozmowę.

Powołanie dalszej partii rezerwistów w Holandii

Haga, 24. 8. (t) Rząd holenderski powołał dziś pod broń dalszą partię rezerwistów.

Przedłużenie ćwiczeń rezerwistów bułgarskich

Sofia, 24. 8. (t) Urzędowo donoszą, że szereg kategoryj rezerwistów bułgarskich, którzy powołani zostali 1 sierpnia na krótkie ćwiczenia pozostanie pod bronią o 2 tygodnie dłużej, niż przewidywano.

Szwajcaria pewna uszanowania swej neutralności

Bern, 24. 8. PAT. Pomimo że w Szwajcarii bacznie śledzą rozwój sytuacji europejskiej normalna data zebrania rady federalnej przypadająca na dzień 25 bm. nie została przyspieszona. W sferach politycznych do jutrzejszego posiedzenia nie przywiązują większego znaczenia. W kołach miarodajnych wyrażane jest przekonanie, że neutralność Szwajcarii będzie uszanowana.

Wszyscy na stanowiska! Bóg jest z nami!

Paryż, 24. 8. Przez cały dzień rezerwiści powołani pod broń spieszyli gromadnie do swych oddziałów i garnizonów. Dworce i pociągi są przepełnione rezerwistami.

Wojska francuskie poczęły się gromadzić w ważnych punktach leżących za linią Maginota.

Obserwatorzy zagraniczni, przebywający w Paryżu stwierdzają, że wszystkie zarządzenia wojskowe, wykonywane są przez ludność z jak największą dyscypliną i gotowością.

Wielki dziennik katolicki „La Croix" omawiając w artykule wstępnym zarządzenia rządu francuskiego kończy artykuł słowami: „Wszyscy na stanowiska! Bóg jest z nami!"

Niezwykła obława na niesumiennych płatników

Przemyśl, 24. 8. (Seg). Kilku handlarzy nierogacizną z Mościsk prowadzi od dłuższego czasu skutecznie walkę z tamtejszym Urzędem Skarbowym w ten sposób, że w sprawach podatkowych są w zupełności nieuchwytni. Onegdaj w nocy usiłowali oni przewieźć zakupione wieprze z Mościsk do Przemyśla. Na drodze za Mościskami spotkała opornych płatników niemiła przygoda, gdyż zostali przytrzymani przez kierownika refer. egzekucyjnego tamtejszego Urzędu Skarbowego, czatującego na handlarzy w towarzystwie kilku poborców. Pomimo spóźnionej pory odstawiono handlarzy w asyście policji do Urzędu Skarbowego, gdzie wymierzono im doraźne grzywny, zaś celem zabezpieczenia zaległych i bieżących podatków zajęto transport nierogacizny.

—oo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Wobec unieruchomienia 7 zagranicznych holenderskich linii lotniczych z powodu powołania pilotów do wojska, eksploatację powyższych linii objęły szwedzkie linie lotnicze.

— Władze holenderskie odwołały wszystkich przebywających za granicą na urlopie urzędników państwowych z powrotem do Holandii, ażeby resztę swych urlopów spędzili w kraju i byli do dyspozycji swych urzędów.

— Rząd bułgarski wydał zakaz eksportu szeregu surowców i artykułów żywnościowych.

Litwinow, Majski, Suryc i tow. zasiądą na ławie oskarżonych

Przed nowym monstre-procesem w Moskwie

Ryga, 24. 8. (A). Z Moskwy donoszą, że w najbliższym czasie ma być zainscenizowany cały szereg pokazowych procesów przeciwko czołowym do niedawna przedstawicielom dyplomacji sowieckiej. Na ławie oskarżonych mają zasiąść b. komisarz spraw zagranicznych Litwinow, oraz ambasadorowie Dawtina, Juriew, Trojanowski, Suryc i Majski. Dwaj ostatni zostali już podobno odwołani do Moskwy. Przeprowadzono już podobno masowe aresztowania w Moskwie i innych miastach.

Procesy mają być przeprowadzone pod hasłem wyniszczenia agentów imperializmu angielsko-francuskiego, którzy mieli za zadanie wywołać wojnę i wciągnąć do niej Rosję sowiecką. Procesy te mają być niezbędne, by dotychczasową gorączkową propagandę antyniemiecką przestawić na propagandę antyfrancuską i antybrytyjską.

Sztabowcy anglo-francuscy opuszczają Moskwę!

Moskwa, 24. 8. PAT. Wojskowe delegacje angielska i francuska wyjeżdżają z Moskwy via Leningrad, albo dzisiaj wieczorem, albo jutro.

Co zawierają tajne aneksy do paktu sowiecko-niemieckiego?

Ryga, 24. 8. (A). Poranna prasa sowiecka podała wiadomość o zawarciu paktu sowiecko-niemieckiego wraz z inspirowanymi komentarzami. Wiadomość o podpisaniu paktu wywarła w Moskwie piorunujące wrażenie.

Z kół obserwatorów zagranicznych donoszą, że do paktu jest dołączony cały szereg aneksów dotyczących m. in. sprawy ukraińskiej, paktu antykominternowskiego, państw bałtyckich i kolonii oraz spraw Dalekiego Wschodu.

Niemcy zobowiązały się zlikwidować całkowicie sprawę ukraińską, wystąpić z paktu antykominternowskiego i nie popierać Japonii na wypadek wojny sowiecko-japońskiej. Odnośnie państw bałtyckich nastąpiło porozumienie w sprawie podziału na sfery wpływów sowiecką i niemiecką.

Co do kolonii, Rosja przyrzekła poparcie dla niemieckich rewindykacji kolonialnych.

Amb. Raczyński na dworze króla Karola

Bukareszt, 24. 8. PAT. Ambasador R. P. Roger Raczyński udał się dzisiaj do pałacu królewskiego, gdzie odbył dłuższą rozmowę z ministrem dworu Urdareanu.

—oo—

Zasiłki dla rodzin rezerwistów

Warszawa, 24. 8. (A) Wobec powołania do szeregów znacznej ilości rezerwistów należy z zadowoleniem stwierdzić, że wszystkie przedsiębiorstwa wypłacają zarobki rezerwistom natychmiast i w pełnej wysokości, celem zabezpieczenia bytu rodzinom rezerwistów. Władze rządowe i samorządowe uruchomiły specjalny aparat dla wypłacania zasiłków rodzinom powołanych pod broń. Rodziny są zupełnie spokojne o swój los. Mężowie, bracia i ojcowie rodzin, powołani do spełnienia obowiązku obywatelskiego, spieszą do szeregów w przekonaniu, że rodziny ich są otoczone najtroskliwszą opieką państwa i społeczeństwa.

Co przewiduje projekt

szerokich pełnomocnictw dla rządu brytyjskiego

Londyn, 24. 8. (t) Po zakończeniu ogólnej debaty Izba Gmin przeszła do czytania ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Z ramienia rządu ustawę przedstawił Izbie minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, który podkreślił, że przekracza ona znacznie ramy tej ustawy, jaka była wprowadzona w życie w sierpniu 1914 r. Wówczas rząd domagał się jedynie pełnomocnictw z chwilą faktycznego rozpoczęcia się wrogich działań. Obecny stan przejściowy pomiędzy pokojem i wojną jest może najbardziej niebezpiecznym okresem w stosunkach międzynarodowych. Dlatego mimo, iż rząd brytyjski wciąż jeszcze ma nadzieję, że ostatecznej katastrofy da się uniknąć, jest rzeczą niezbędną, aby już od dnia dzisiejszego rząd miał do swej dyspozycji te nadzwyczajne pełnomocnictwa, jakie zaproponowane są w przedstawionej obecnie ustawie. Ale minister spraw wewnętrznych zamierza z góry udzielić posłom Izby na wszystkich ławach zapewnień, że mimo iż pełnomocnictwa, jakich się rząd domaga, są szerokie, rozciągłe i nieokreślone pod niektórymi względami, to jednak rząd stosować je będzie z powściągliwością i tolerancją, kierując się zdrowym rozsądkiem. Rząd przywiązuje największej doniosłości wagę do tego, aby projekt stał się prawem jeszcze dzisiaj.

Projekt ten w brzmieniu, wniesionym do Izby, przewiduje udzielenie królowi szerokich pełnomocnictw drogą wydania dekretów. Ustawa, składająca się z 12-tu artykułów i obejmująca 9 stronic druku, dotyczy zarządzeń obronnych, prawa nakładania pewnych ciężarów operacyj obronnych w stosunku do kolonij i dominiów oraz przewiduje możliwość odbywania przewodów sądowych. Projekt zawiera zastrzeżenia, że każdy dekret, wydany na podstawie niniejszych pełnomocnictw, ma być później przedłożony parlamentowi do zatwierdzenia.

Celem tej ustawy jest wedle brzmienia projektu: „nadanie królowi pewnych pełnomocnictw, które powinien on wykonywać w obecnym krytycznym czasie oraz podjęcie dalszych zarządzeń dla celów, związanych z obroną i bezpieczeństwem publicznym". W tym celu ustawa upoważnia rząd do objęcia w swoje posiadanie lub poddania swojej kontroli wszelkiej własności lub wszelkich przedsiębiorstw. Ponadto ustawa upoważnia władze do przeprowadzania rewizji w domach prywatnych.

Pełnomocnictwa uchwalone!

Londyn, 24. 8. PAT. Projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu został przyjęty przez Izbę Gmin w drugim czytaniu przez podniesienie rąk.

Rośnie fala prześladowań ludności polskiej w Niemczech

Berlin, 24. 8. PAT. Fala prześladowań mniejszości polskiej w Niemczech rośnie w tempie niebywale szybkim. Prasa polska wychodźtwa polskiego w Rzeszy z wielkim opóźnieniem informuje o tym czytelników wobec niemożności skomunikowania się z ofiarami gwałtów niemieckich.

Z Bochum dopiero dziś nadchodzi wiadomość, że w czwartek ubiegły zjawili się w biurach dzielnicy 3ciej Związku Polaków dwaj urzędnicy Gestapo, którzy zażądali wydania kalendarzy związku spółdzielni polskiej. Po otrzymaniu wiadomości, że kalendarze zabrane zostały podczas przeprowadzania krótkiej rewizji biurowej w dniu 1 sierpnia, urzędnicy udali się do banku robotników, gdzie również zażądali wyjaśnień co do wysyłki kalendarzy. Tego samego dnia w godzinach popołudniowych urzędnicy Gestapo zjawili się ponownie w biurze, gdzie zapieczętowali pokój, w którym znajduje się biblioteka oraz szafę z książkami w pokoju kierownika dzielnicy i związku młodzieży. Niezależnie od opieczętowania zabrali urzędnicy spisy książek, nazwisk odbiorców wysyłanych książek, nazwisk bibliotekarzy i t. p.

Berlin, 24. 8. PAT. W tych dniach 4-ej urzędnicy tajnej policji państwowej przeprowadzili rewizję w Domu Polskim we Wrocławiu. Opieczętowany został lokal, w którym znajdują się książki biblioteki ludowej. Równocześnie urzędnicy wypytywali o skład osobowy zarządu biblioteki ludowej oraz o stan finansów biblioteki. Przeprowadzono poza tym przesłuchanie członków zarządu oraz rewizje w ich mieszkaniach.

W ciągu dnia 18 b. m. wszystkie biblioteki ludowe w pow. złotowskim zostały zamknięte, przy czym oświadczono, iż jest to odwet za zamknięcie bibliotek niemieckich w Polsce.

Pismem landrata złotowskiego 21 bm. pozbawiony został prawa pobytu na terenie całej Rzeszy nauczyciel szkoły polskiej w Sławianowie Edmund Smoczyński. Zakaz przebywania w obrębie granic Rzeszy wchodzi w życie dla Smoczyńskiego w ciągu 3 dni.

HISTORYCZNE PRZEMOWIENIE CHAMBERLAINA W IZBIE GMIN

Londyn, 24. 8. (t) Izba Gmin zebrała się w swym pełnym składzie zwołana przez radio dla uchwalenia nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu. W południe premier Chamberlain udał się do króla, aby mu zreferować sytuację i zapoznać go z przemówieniem, jakie premier zamierza wygłosić. Następnie premier zwołał na pół godziny posiedzenie gabinetu i treść swojego przemówienia podał również do wiadomości kolegów gabinetowych.

Mowa Chamberlaina w Izbie Gmin trwała pół godziny.

Premier na wstępie zaznaczył, że rząd czuł się zmuszony zwołać parlament, celem podjęcia nowych poważnych kroków, których wymaga sytuacja. Chamberlain przypomniał, że 31 lipca podkreślił konieczność bacznego śledzenia sytuacji gdańskiej oraz wyraził przekonanie, że nie istnieje żadne zagadnienie, które nie nadawałoby się do rozwiązania drogą pokojowych dyskusyj. Premier musi jednak stwierdzić, że od tego czasu sytuacja międzynarodowa stała się groźniejsza, tak, że dziś znaleźliśmy się w obliczu bezpośredniej groźby wojny. Wspominając o rozmowach, jakie toczyły się między Polską a Gdańskiem w sprawie pozycji polskich urzędników celnych, premier określił je jako nie stanowiące sprawy największego znaczenia, podkreślając, że w przeszłości o wiele większe trudności były załatwiane w mniej naprężonych warunkach. Rozmowy rozpoczęte zostały faktycznie w ubiegłym tygodniu, ale podczas gdy były one w toku prasa niemiecka podjęła gwałtowną kampanię przeciwko rządowi polskiemu, głosząc, że Gdańsk nie może być przedmiotem jakichkolwiek konferencji, lub jakiegokolwiek kompromisu, lecz musi powrócić do Rzeszy natychmiast i bezwarunkowo. Prasa niemiecka posunęła się nawet jeszcze dalej, łącząc kwestię Gdańska z kwestią Pomorza i atakując całą politykę i stanowisko rządu polskiego oraz zarzucając mu złe traktowanie Niemców, żyjących w Polsce. Nie mamy żadnych środków — mówił premier — aby sprawdzić ścisłość tych wiadomości, ale uderza nas fakt, że wiadomości te wykazują wielkie podobieństwo do podobnych zarzutów, wysuwanych w roku ubiegłym w stosunku do Niemców sudeckich w Czechosłowacji. Tego rodzaju kampania dostarcza najbardziej zapalnego materiału, co do którego istnieje największe prawdopodobieństwo, że może wywołać powszechną pożogę.

Sądzę, — mówił dalej Chamberlain — że w obliczu tej kampanii zgodni jesteśmy co do tego, iż deklaracje polskich mężów stanu wykazały wielki spokój i powściągliwość. Przewódcy narodu polskiego, aczkolwiek byli stanowczy w swym zdecydowaniu przeciwstawienia się atakowi na niepodległość kraju, nie zajmowali prowokacyjnego stanowiska. Byli oni zawsze gotowi i pewien jestem — zaznaczył premier — że są i obecnie gotowi do omówienia różnic z rządem niemieckim o ileby mogli mieć pewność, że rozmowy te prowadzone byłyby bez grożenia siłą, lub gwałtem i z pewną dozą zaufania, że o ileby osiągnięto porozumienie postanowienia jego byłyby później szanowane zarówno co do ducha, jak i co do litery.

Mówiąc dalej o dalekoidących zarządzeniach wojskowych w Rzeszy, premier podkreślił, że rząd brytyjski zdecydował, że nadeszła chwila, gdy musi zwrócić się do parlamentu o aprobatę dla dalszych zarządzeń obronnych.

Premier następnie przeszedł do omówienia paktu niemiecko-sowieckiego. Nie będę usiłował ukryć przed Izbą — mówił — że zapowiedź tego paktu była dla rządu brytyjskiego niespodzianką i to niespodzianką o bardzo nieprzyjemnym charakterze. Premier oświadczył, że żadna wiadomość o przygotowaniu tego rodzaju kroku nie została podana przez rząd sowiecki ani do wiadomości rządu brytyjskiego, ani też francuskiego. Premier oświadczył, że dyskusje między misjami brytyjsko-francuską i sowiecką były faktycznie w toku i toczyły się na podstawie wzajemnego zaufania gdy ta bomba wybuchła. Oświadczyć muszę, że conajmniej jest to wysoce niepokojące dowiedzieć się, że rozmowy te toczyły się na takiej podstawie, podczas gdy Sowiety rokowały w tajemnicy o pakt z Niemcami, który sądząc z zewnętrznych oznak jest niezgodny z celami ich polityki zagranicznej tak, jak dotychczas je rozumieliśmy.

To orzeczenie premiera wywołało silny aplauz całej Izby.

Zastanawiając się nad skutkami tego układu, premier oświadczył:

W Berlinie ogłoszenie paktu powitane zostało jako wielkie zwycięstwo dyplomatyczne, które usunęło niebezpieczeństwo wojny, wychodząc z założenia, że W. Brytania i Francja zapewne nie wypełnią już swych zobowiązań wobec Polski. Uważaliśmy za nasz obowiązek usunąć wszelkie tego rodzaju niebezpieczne iluzje — oświadczył premier przy owacji całej Izby.

Izba pamięta, że gwarancja, którą udzieliliśmy Polsce była ułożona zanim była mowa o jakimkolwiek porozumieniu z Rosją i gwarancja ta nie została w żaden sposób uzależniona od osiągnięcia tego rodzaju porozumienia. Czy możemy obecnie z honorem wycofać się z zobowiązań, które tak święcie i tak wyraźnie powtórzyliśmy — oznajmił z naciskiem premier. Dlatego też naszym pierwszym krokiem było wydanie oświadczenia, że nasze zobowiązania wobec Polski i innych krajów pozostają niezmienione.

Mówiąc dalej o powziętych przez rząd brytyjski dalszych zarządzeniach obronnych, przed spowodowanych w obliczu przygotowań wojennych Rzeszy, premier podkreślił, że te zarządzenia brytyjskie nie mogą być interpretowane jako akt zagrożenia. Nie jest — mówił premier — aktem zagrożenia przygotowanie się do niesienia pomocy przyjaciołom, którzy bronią się sami przed siłą. Dalej wspomniał premier o zarządzeniach finansowych, wydanych przez rząd, jak podniesienie stopy dyskontowej banku angielskiego.

Wobec stanowiska Berlina, o którym już wspomniałem, rząd brytyjski uważa w obecnej chwili za swój obowiązek nie pozostawianie żadnej możliwości nieporozumienia i aby nie istniała żadna wątpliwość w umyśle rządu niemieckiego, ambasador brytyjski w Berlinie otrzymał instrukcje uzyskania audiencji z kanclerzem Niemiec i raz wręczenia mu ode mnie mesażu od rządu brytyjskiego. Pismo moje do kanclerza Niemiec miało na celu ponowne stwierdzenie naszego stanowiska oraz wyjaśnienie ponad wszelką wątpliwość aby nie było nieporozumienia. Uczyniłem przeto wyraźnym, tak jak to zostało zresztą stwierdzone w wczoraj wydanym komunikacie, że o ileby zaszła potrzeba, rząd J. K. Mości zdecydowany jest i przygotowany na zastosowanie bez zwłoki wszelkiej siły, jaka jest w jego mocy. Niejednokrotnie dawałem wyraz temu przekonaniu, że wojna między naszymi dwoma krajami stanowiłaby największą klęskę. Mając ten fakt na uwadze, poinformowałem kanclerza Niemiec, że naszym zdaniem nie ma niczego takiego w zagadnieniach polsko-niemieckich, coby nie mogło lub nie powinno być rozwiązane bez uciekania się do przemocy, o ile by tylko zaufanie mogło być przywrócone.

Odpowiedź kanclerza Niemiec — podkreślił dalej premier — zawierała ponownie stwierdzenie tezy niemieckiej, że Wschodnia Europa jest sferą, w której Niemcy powinny mieć wolną rękę. Kanclerz Niemiec w swej odpowiedzi ponownie poruszył sytuację w Gdańsku i w korytarzu oraz wspomniał o swej ofercie, jaką poczynił z początkiem tego roku dla rozwiązania tych spraw drogą negocjacyj.

Niejednokrotnie zaprzeczałem twierdzeniu, jakoby nasza gwarancja wobec Polski wpłynąć miała na decyzję rządu polskiego odrzucenia uczynionej wówczas propozycji. Gwarancja nasza udzieloną została dopiero po przekazaniu odmowy polskiej do Niemiec. Wobec delikatnej sytuacji muszę się powstrzymać od wszelkich dalszych komentarzy na temat wymiany poglądów między obu rządami. Do katastrofy jeszcze nie doszło i musimy mieć wciąż nadzieję, że rozum i rozsądek mogą jeszcze zapanować. Przekonani jesteśmy, że enuncjacje, jakie niedawno poczyniliśmy, oraz moje dzisiejsze słowa odzwierciadlają poglądy rządu francuskiego, z którym utrzymujemy tradycyjny, najściślejszy kontakt.

Dalej wspomniał premier o dodającym rządowi brytyjskiemu otuchy zdecydowanym stanowisku dominiów, oraz z uznaniem wspomniał o apelu na rzecz pokoju, uczynionym przez króla Belgów Leopolda.

Premier następnie powołał się na przemówienie lorda Halifaxa z 29 czerwca, w którym brytyjski minister spraw zagranicznych oświadczył, że naczelną zasadą polityki brytyjskiej jest: 1) Zdecydowane przeciwstawianie się próbom przemocy, oraz 2) uznanie dążenia świata do konstruktywnej pracy nad budową pokoju. Premier oświadczył, że zapewnienie brytyjskie, iż W. Brytania gotowa jest dyskutować zagadnienia światowe, gdyby intencje innych narodów były te same, co jej własne, nadal obowiązuje. Chcemy, aby zbudowany został międzynarodowy porządek, oparty na zaufaniu międzynarodowym. Porządku takiego nie możemy budować o ile nie odpowiada on pewnym warunkom niezbędnym do zbudowania tego rodzaju zaufania, a mianowicie: poszanowania zobowiązań międzynarodowych raz na siebie przyjętych oraz wyrzeczenia się przemocy przy rozwiązywaniu sporów. Przyjęliśmy na siebie olbrzymią odpowiedzialność, albowiem zasady te wydawały się być zagrożone. Jeśli mimo wszystkich naszych wysiłków, znalezienie pokojowego rozwiązania — a Bóg mi świadkiem, że uczyniłem co mogłem — będziemy zmuszeni do wejścia na drogę walki, która pełna będzie cierpień i nieszczęść dla całej ludzkości, a której końca nikt nie jest w stanie przewidzieć, to będziemy walczyli nie o polityczną przyszłość dalekiego grodu w obcym kraju, lecz na rzecz zachowania tych zasad, o których wspominałem, a których zniszczenie pociągnęłoby za sobą również zniszczenie pokoju i bezpieczeństwa narodów świata. Zagadnienie pokoju i wojny nie jest zależne od nas. Ufam, że ci, na których ciąży ta odpowiedzialność pomyślą o posłannictwie ludzkości, której los zależy od ich akcji. Co do nas, mamy za sobą cały kraj zjednoczony i w tej krytycznej chwili przekonany jestem, że my tu zgromadzeni w Izbie Gmin stać będziemy razem i że damy dziś całemu światu dowód, że tak jak myślimy, tak będziemy postępowali, jako naród zjednoczony — zakończył premier Chamberlain przy owacji całej Izby.

Następnie zabrali głos obydwaj oficjalni szefowie opozycji, a więc poseł Greenwood z ramienia Labour Party i poseł sir Archibald Sinclair w imieniu liberałów. Obydwa te przemówienia podkreśliły gotowość obu stronnictw opozycji współdziałania z rządem i poparcia go całkowicie przez udzielenie mu żądanych przezeń niezbędnych pełnomocnictw.

Z szeregu dalszych przemówień najciekawszym było przemówienie b. ministra spraw zagranicznych Edena, który oświadczył, że podpisując swój pakt z Rosją, rząd niemiecki uczynił największy błąd w kalkulacji. Wydaje się, iż myślał on, iż konsekwencją tego będzie że W. Brytania wyrzeknie się swych zobowiązań wobec Polski. Jest to rzecz nie do pomyślenia — oświadczył z naciskiem Eden — przy aplauzie całej Izby. Dziwnym się wydaje, że przy-

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g 26 m
25	Zachód słońca 18 g 25 m
PIĄTEK	10 Elul 5699

OD REDAKCJI. Z powodu braku miejsca musiał wyjątkowo odpaść z dzisiejszego numeru nasz tygodniowy dodatek dla dzieci.

—oo—

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza Wielkiego 78, Kalwaryjska 27, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Zakaz sprzedaży alkoholu

Zarządzeniem Starostwa Grodzkiego wydany został zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w naczyniach otwartych i zamkniętych. Szczegóły podane są w afiszach.

Nowa linia tramwajowa w Krakowie

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia P. T. Publiczność, że z dniem 27 sierpnia b. r. zostaje uruchomiona nowa linia tramwajowa Nr 9 „Wawel — Plac Kazimierza Wielkiego" ulicami: św. Gertrudy, Dominikańską, Franciszkańską, Straszewskiego, Karmelicką, Pomorską, Kaz. Wielkiego do wylotu ul. Kujawskiej i z powrotem. Wozy na tej linii będą kursowały co 6 minut.

Odjazd 1-go wozu spod Wawelu o godz. 6.11, odjazd 1-go wozu od ul. Kujawskiej o godz. 6.27, odjazd ostatniego wozu spod Wawelu o godz. 22.29 odjazd ostatniego wozu od ul. Kujawskiej o godz. 22.45.

Głuchoniemy oskarżony o zabójstwo

Wczoraj stanął przed sądem krakowskim Władysław Balicki, szewc, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci ś. p. Józefa Kasperka. Balicki jest głuchoniemym, a również Kasparek był głuchoniemym. Obaj w towarzystwie narzeczonej Kasperka zabawiali się w szynku na Olszy. Po libacji doszło do awantury, w czasie której Balicki uderzył Kasperka kamieniem w głowę, w następstwie czego nastąpiła śmierć.

Na wczorajszą rozprawę przybył biegły ze szkoły dla głuchoniemych, który miał służyć jako tłumacz. Przed przystąpieniem do przesłuchania oskarżonego okazało się jednak, że nie ma on obrońcy, wobec czego proces odroczono, celem przydzielenia Balickiemu obrońcy z urzędu.

---

wódcy Niemiec tak mało zdają się znać historię Anglii i że nie wiedzą o tym, iż im większe napotykamy trudności i przeszkody, tym silniejsze jest nasze zdecydowanie wytrwania wiernie przy boku tych, którym daliśmy nasze słowo. Z chwilą gdy udzieliliśmy swych zobowiązań i ponownie je potwierdziliśmy, nie może być mowy o wyrzeczeniu się ich.

Wniosek premiera Chamberlaina, aby przystąpić natychmiast do czytania ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu, przyjęty został przez całą Izbę. Za tym wnioskiem głosowało 427 posłów stronnictw rządowych i opozycyjnych, przeciwko zaś głosowało tylko 4 posłów skrajnych pacyfistów.

Izba wobec tego przystąpiła odrazu do załatwiania we wszystkich trzech czytaniach ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Czytanie to załatwione zostało en bloc w ciągu jednej godziny. Po tym projekt ustawy przekazany został do Izby Lordów, gdzie przyjęty został przez tę Izbę, po czym późnym wieczorem wrócił do Izby Gmin dla ostatecznego zatwierdzenia, a w późnych godzinach wieczornych król nadał projektowi sankcję ustawy.

Dwie katastrofy samochodowe na ulicach Krakowa

Jedna osoba zabita, kilka rannych

Dwa wypadki samochodowe miały miejsce wczoraj w godzinach wieczornych na ulicach Krakowa, które pociągnęły za sobą kilka ofiar ludzkich, w tym jedną śmiertelną.

Pierwszy wypadek miał miejsce na rogu ulic Jagiellońskiej i Szewskiej, gdzie auto w całym pędzie wpadło na chodnik.

Potrąceni zostali: C. W. (lat 36) — zdarcie naskórka twarzy, wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie; Kirszowa Stanisława (lat 42), zam. Urzędnicza 28 — potłuczenie grzbietu, Kirszówna Zofia (l. 17), zam. Urzędnicza 28 — zdarcie naskórka na kolanie oraz Bałuńska Janina (lat 34), zam. Jul. Lea 23 — złamanie podudzia lewego.

Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiary wypadku na oddział II. szpitala św Łazarza.

Drugi wypadek miał miejsce o godz. 20 przy ul. Kalwaryjskiej, gdzie nastąpiło zderzenie auta z motocyklem. W wyniku zderzenia poniosła śmierć na miejscu Sanderling Anna, lat 69, żona fabrykanta, zamieszkała w Bielsku. Dalej rany odnieśli: Zięba Wojciech (lat 26) — doznał złamania kości nosa oraz ogólnych potłuczeń, Dawidziuk Bazyli doznał krwotoku nosa i wstrząsu mózgu, Sanderling Jakub, fabrykant z Bielska doznał złamania uda lewego oraz wstrząsu mózgu, Sanderling Erwin, fabrykant z Bielska (lat 33) rany cięte głowy, oraz N. N. z Bielska (lat 35) doznał złamania podudzia prawego.

Wszystkie ofiary, po opatrzeniu przez lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego przewiezione zostały na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Papież apeluje do ludów o pokój!

Citta del Vaticano, 24. 8. PAT. Dziś o godz. 19 papież Pius XII wygłosił w Castel Gandolfo przez radio do całego świata orędzie, w którym oświadczył m. in.:

Ponownie wybiła ciężka godzina dla wielkiej rodziny, jaką jest ludzkość. Jest to godzina bardzo doniosłych postanowień, wobec których nie może być obojętne serce papieża.

Oto jesteśmy z wami wszystkimi, głosi orędzie, wszystkimi, którzy w obecnej chwili dźwigają ciężar odpowiedzialności.

Dziś, gdy mimo naszych stałych błagań staje się coraz silniejszą obawa przed międzynarodowym konfliktem, gdy napięcie umysłów doszło do tego, że zdaje się oznaczać rozpętanie okrutnego konfliktu międzynarodowego, kierujemy nowy, bardziej gorący apel do rządzących i ludów. Siłą rozsądku, a nie siłą broni, toruje sobie drogę sprawiedliwość. Imperia nie założone na sprawiedliwości, nie są błogosławione przez Boga. Polityka wyswobodzona z moralności zdradza tych, którzy chcą taką właśnie politykę uprawiać. Niebezpieczeństwo jest bliskie, ale jeszcze jest czas. Niechaj ludzie zaczną się rozumieć wzajemnie. Niechaj podejmą rokowania. Niechaj rokują z dobrą wolą, a przy poszanowaniu wzajemnych praw dostrzegą, że przed szczerymi i pracowitymi rokowaniami nie jest zamknięty pomyślny i honorowy wynik.

W dalszym ciągu orędzie zwraca się do Boga, aby wysłuchał głosu papieża, wzywa wszystkich, aby kierowali modły do Wszechmogącego o zesłanie na świat łaski porozumienia dusz i umysłów dając ludzkości pogodną przyszłość.

W zakończeniu orędzie papieża udziela wszystkim papieskiego błogosławieństwa.

Pokojowe orędzie Roosevelta do króla Włoch

Rzym, 24. 8. PAT. Dziś rano w San Anna di Valieri ambasador Stanów Zjednoczonych przy Kwirynale wręczył królowi Wiktorowi Emanuelowi III orędzie prezydenta Roosevelta. Według pogłosek krążących w tutejszych kołach amerykańskich, orędzie prezydenta Roosevelta do króla Emanuela III zawiera apel o podjęcie wysiłku, celem uratowania pokoju.

Według niesprawdzonych pogłosek do San Anna di Valieri udał się również min. spraw zagranicznych hr. Ciano.

San Anna di Valieri jest jedną z rezydencyj królowskich, położoną w Piemoncie nad granicą francuską.

Waszyngton, 24. 8. (t) Dotychczas nie ogłoszono tekstu oficjalnego pisma, wystosowanego przez prezydenta Roosevelta do króla włoskiego.

Według informacyj z kół półurzędowych, pismo Roosevelta stwierdza na wstępie, że król Włoch oraz jego rząd mogą wywrzeć poważny wpływ, aby przeszkodzić wojnie. Roosevelt występuje przeciwko tendecjom hegemonii i agresji pewnych państw, i przypomina następnie swe propozycje wysunięte 14-go kwietnia b. r.

W zakończeniu Roosevelt zwraca się do rządu włoskiego o sformułowanie propozycyj, zmierzających do pokojowego rozwiązania obecnego napięcia.

Światowa konferencja Studentów-Żydów

Genewa, 24. 8. ŻAT. W Genewie odbyła się światowa konferencja studentów-Żydów z udziałem licznych delegacyj z 18 krajów. Konferencję zagaił red. L. M. Perlzweig, witając delegatów i gości. W imieniu Światowego Kongresu Żydowskiego konferencję powitał p. Rigner, w imieniu kongresu młodzieży p. Jefroikin, w imieniu delegacji amerykańskiej prof. Kiopetz i inni. Nadeszły też pisemne powitania od różnych międzynarodowych nieżydowskich organizacyj akademickich.

Obszerne sprawozdanie z działalności Egzekutywy Światowego Związku Studentów-Żydów złożył S. Segal. Referent omówił m. in. zagadnienie przeszkolenia zawodowego i emigracji żydowskich studentów i młodych dyplomantów z Niemiec, Austrii i Czechosłowacji. Dzięki współpracy francuskiego komitetu pomocy uchodźcom pod przewodnictwem ministra Bonnet zdołano umieścić większą liczbę studentów-uchodźców w gospodarstwach rolnych. Referent podkreślił też pomoc okazywaną przez międzynarodowe organizacje akademickie i odczucie przez nich niedoli studentów-Żydów.

—oo—

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ, GIMNAZJUM, LICEUM I GIMNAZJUM MECHANICZNEGO ŻYDOWSKIEGO TOW. SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE przyjmuje sekretariat, przy ul. Brzozowej L. 5 codziennie od godziny 9 do 14 z wyjątkiem sobót i świąt.

Egzaminy wstępne odbędą się w terminie powakacyjnym dnia 30 sierpnia o godz. 8.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PANNĘ dochodzącą do dwoj ga dzieci przyjmę. Zgłoszenia Dietla 13 m. 15. 5251g

PANOWIE (Panie) dobrej prezencji poszukiwani do kolportażu albumu-kalendarza palestyńskiego, w większych miastach Polski — Kaucja względnie poręczenie wymagane. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „9519“. 5247g

Posad poszukują

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek zajęcia. Jestem sierotą lat 20 w zamian za utrzymanie ze spaniem pod „Sierota“. Adm. „Nowego Dziennika“. 5552k

RUTYNOWANA stenografistka i stenotypistka polsko-niemiecka, stenografująca bardzo biegle w obu językach pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady względnie pracy stenograficznej. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4229“. 4229g

LEKARKA-dentystka poszukuje posady ewentualnie zastępstwa od zaraz. Wiadomość: Kraków Hotel „pod Różą“ dla stomatologa. 5258g

URZĘDNIK — długoletnia praktyka poszukuje posady za wynagrodzeniem 80 ZŁOTYCH miesięcznie. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „9520“. 5248g

BUCHALTER-bilansista — kilkunastoletnia rutyna — zarazem korespondent, obejmie posadę w solidnym przedsiębiorstwie. Kleinman „Kajot“, Kraków, Krowoderska 35. 5235g

DYPLOMOWANA absolwentka W. S. H. Z. francuskie, angielskie, praktyka biurowa poszukuje posady. Oferty pod „5497 Kwalifikacje“ Adm. „Nowego Dziennika“. 5497k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

SAMODZIELNA technicka dentystyczna, operatywna, technika poszukuje posady ewentualnie godzinowo. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ „9316“. 5124g

DEKORATOR wystaw, wykonuje pięknie, estetycznie, gustownie i tanio. Nowoczesne pisma i napisy. Adresować: Paulińska 30 mieszkanie 8. 5116g

ABSOLWENT W. S. H. rutynowany kupiec, organizator., księgowy, korespondent — poszukuje zajęcia. Oferty pod „9309“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 5117g

REFERATY, teksty do broszur, reklam etc. układa, pisze rutynowany. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „9267“. 5090g

URZĘDNIK- BUCHALTER, specjalność browarnictwo — poszukuje posady. Zgłoszenia pod „9263“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 5087g

DYPLOMOWANA absolwentka W. S. H. Z. praktykę zawodową, nauczycielską — poszukuje posady. Oferty pod „5496 Szkolnictwo“ — Adm. „Nowego Dziennika“ 5496k

KORESPONDENTKA-stenotypistka polsko-niemiecka, samodzielna buchalterka — wybitnie zdolna, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ „9296“ 5106g

SZOFER-ślusarz mech., lat 35, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „9381“ Adm. „Nowego Dziennika“. 5167g

TŁUMACZENIA
Korespondencja
LEKCJE Języki: ANGIELSKI, HISZPAŃSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, PORTUGALSKI, WŁOSKI, SZWEDZKI etc. przez wyb. fachowców pod kier. J. KARMELA, KOLETEK 3 Tel. 114-66
PROWINCJĘ załatw. odwrotnie

LEKARZ DENTYSTA, dyplom zagraniczny, z praktyka, poszukuje posady. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „9380“. 5166g

HEBRAJSKIEGO i niemieckiego wyucza szybko i dokładnie rutynowany pedagog-hebraista z Niemiec — SCHÄCHTER, DIETLA 49, m. 21. 5101g

OGRODNIK-uchodźca — doskonały pracownik, pracował 7 lat w Niemczech, ku wielkiemu zadowoleniu pracodawców — szuka pracy. — Łaskawe zgłoszenia: Markus Rosenblum u Faltbaum — Kraków XXII, Smolki 14. 44771k

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31, m. 9. II p. 4511g

Rok założenia 1927 **Telefony 137-64 i 222-64**
SPÓŁDZIELCZY BANK KREDYTOWY
Kraków, Stradom L. 15.
Najpoważniejsza i najsprawniejsza placówka inkasowa | **Najpewniejsza lokata dla wkładów oszczędnościowych**

TAPICER (uchodźca z Niemiec) doskonały pracownik szuka pracy. — Zgłoszenia Krakowska 14 Banaszek. 4749k

SAMODZIELNA rutynowana ekspedientka branży galant.-kosmet. poszukuje posady w charakterze kierowniczki względnie sprzedawczyni lub kasjerki. Zgłoszenia pod „9386“ Adm. „Nowego Dziennika“. 5172g

ZDOLNA KRAWCOWA szyje w domach prywatnych przyjmuje do szycia suknie, bieliznę, szlafroki, pijamy dziecinne oraz naprawia i ceruje na każdej maszynie po cenach bardzo niskich. Cesia Kochen. Kraków-Podgórze, ul. Kalwaryjska 29, m. 22 parter.

DYPLOMANT WSH, reprezentacyjny, zdolny, obejmie posadę, zastępstwo na Kraków — prowincję. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „9501“. 5234g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 4498g

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA, SAREGO 12 WPISY codziennie. 5539k

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 5045g

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierunkiem Dra med. Owczyńskiego. Nauka 5 miesięcy w rozszerzonym zakresie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zgłoszenia i prospekty: Kraków, Piłsudskiego 11. Telefon 177-57. 5038k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 5390k

WPISY na konces. KURSY HANDLOWE FEINBERGA oraz popularną naukę STENOGRAFII, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. 5179k

ŻURNALE MANEKINY
NAJTANIEJ POLECA
S. OHRENSTEIN
Kraków, GRODZKA 33 (w podworcu). Tel. 222-82
ZAMÓWIENIA Z PROWINCJI ZAŁATWIAM ODWROTNIE. 462

JEDNOROCZNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA KUPIECKIEGO dla absolwentek szkół powszechnych. — JEDNOROCZNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA AD. MINISTR. HANDLOWEGO dla absolwentek gimnazjum TRZECHLETNIA ŻEŃSKA UCZELNIA JĘZYKÓW OBCYCH i DOKSZTAŁCENIA HANDLOWEGO kształcą sekretarki, buchalterki, tłumaczki, korespondentki. — Kraków, św. Jana 3. 5218g

Interesy handlowe

POSIADAM 4—5 tysięcy — oczekuję propozycji. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „9511“. 5240g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę, bieliznę noszoną kupuję płacę najwyższe ceny. Goldbegr, Gazowa 11. 5078g

SKUPUJĘ noszoną garderobę oraz różne rzeczy. Tomasza 26, Telefon 115-96. 5189g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18 3481k

Sprzedaż

FIRANKI — kapy, serwety oraz przeróbki i czyszczenie poleca tanio Pracownia Holzerowej, Zyblikiewicza 5/10. 5205g

MEBLE LAKIEROWANE! Kuchenne, Przedpokojowe, Dziecięce i t. p. Pierwszorzędne! Kraków, Starowiślna 8. CENY ZNIŻONE 30%. 4897k

2000 ton miału Górnośląskiego sprzedamy tanio. — Zgłoszenia: Dąbrowa Górnicza, Skrzynka pocztowa 115. 5147k

PRZECIW gazowo-lotniczе uszczelki do okien i drzwi poleca Fr. Lenert, Sławkowska 6. 5555k

UWAGA! KUPUJĘ STARE SKRZYPCE, altówki, wiolonczele. Mogą być połamane. Zgłoszenia: Krakowska 45, oficyny mieszkanie 23 godz. 2—5. 4469g

FARBA OLEJNA szarostalowa — przepisowa — do malowania parkanów — „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29. Tel. 149-79 4945g

DO NATYCHMIASTOWEGO sprzedania w Tomaszowie Maz. (obok Łodzi) kilka obiektów fabrycznych większych i mniejszych po bardzo dostępnych cenach. — Zgłoszenia L. Bekerman, — Tomaszów Maz. 5225k

POKÓJ kombinowany i sypialnię okazyjnie sprzedam. Oglądać 1—3 Łazarza Boczna 9/5. 5558k

KAMIENICĘ nową, trzechpiętrową, pełnokomfortową, blisko Parku Krakowskiego, dochód 9.400, cena 15.000, — gotówka 90.000.— sprzeda POSNER - BALKEN, Kraków, Sebastiana 7, tel. 143-63. 5554k

Różne

ZADZWOŃ 138-77. Tamże fachowa naprawa maszyn do szycia. Części, igły, — KRISCHER, Kraków, Zwierzyniecka 6. 5058k

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nisko na nazwisko Aron Knobler. 5551k

Matrymonialne

SZUKAM dla zamożnych pań z najlepszych domów: Lekarzy, inżynierów, adwokatów, przemysłowców i kupców na poważnym stanowisku. Zgłoszenia pisemne z dołączonym znaczkiem. A. G. Kraków, Wielopole 3/3 5252g

Zdrojowiska

MUSZYNA. KOMFORTOWY PENSJONAT „Urocze“ malowniczo przy lesie położony poleca PO CENACH ZNIŻONYCH pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia wykwintna. Zarząd: Flaumenhaftowa-Ginzigowa. 5158g

ZAKOPANE. Obecnie prowadzimy pełnokomfortowy pensjonat „TYTAN“. Zamojskiego. Wykwintna KUCHNIA RYTUALNA, telefon 19-49. BAJTNEROWIE. 4072k

ZAKOPANE. Wesoło i dobrze spędzisz czas w znanym komfortowym pensjonacie „JURAND“ ul. Chałubińskiego. Kuchnia rytualna. — Zarząd Rothów. 5315k

ZAKOPANE — UCIECHA TEL. 13-37 komfortowy pensjonat z dużym ogrodem, — tarasami i werandami, wykwintna kuchnia. Przyjmuje też młodzież i dzieci. — Zarząd Leuchterowej. Ceny posezonowe.

Lokale

POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokojowego mieszkania, komfortowego, centrum. Süssmann, Rzeszowska 5/12. 5246g

MAŁŻEŃSTWO z dorosłym synem poszukuje pokoju z osobnym wejściem z użyciem kuchni. Pościel, bielizna, trochę naczynia — własne. Nowy dom — pierwszeństwo. Położenie obojętne. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „9512“. 5241g

PRZYJMĘ uczennicę do komfortowego pokoju z utrzymaniem Pomoc w nauce przy inteligentnej rodzinie Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „9513“. 5242g

KULTURALNA rodzina żyd przyjmie na mieszkanie panienkę z częściowym ewent. całkowitym utrzymaniem. — Zgłoszenia Skawińska boczna 8 m. 8. 4596k

ŻYD. rodzina przyjmie dwie uczennice (ów) z utrzymaniem i staranną opieką. — Wiadomość Dietla 73/8. 5251g

DUŻY pokój frontowy dla 2-ch uczennic (uczniów) z utrzymaniem lub bez troskliwą opieką przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Sebastiana 18/4. 5254g

POKÓJ ładnie umeblowany, komfortowy z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Ewentl. przyjmę ucznia (nice). Opieka troskliwa. Retoryka 20 m. 8. 5257g

מודעה.
1) ספר „שירי השירים“ מאת מנחם דוד קשנסקי ז״ל. חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח בפולנית חמשה זהובים ושבע ועשרים אגורות. מחוץ לארץ דולר 1.50
2) ספר „תוות קשתי“ מאת המחבר הנ״ל. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים והנוראים אשר עברו על אחיי בארץ ויוסדו בלשון צחה ונמרצה. המחיר עם המשלוח בפולנית שני זהובים ועשר אגורות. מחוץ לארץ סנט 0.75. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה
CH. KSIĘSKI
KRAKÓW (Poland)
Ulica Kalwaryjska 14

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.